Putin zadeklarował, że jest gotów spotkać się z Zełenskim także poza Rosją, o ile doprowadzi to do zawarcia pokoju A8

Faktury dla konsumentów są poza KSeF. Ale czy zawsze? Poznaj najnowsze interpretacje podatkowe C4

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
11 MAJA 2026
DGP.pl

NR 89 (6758) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Susza przykręciła kurki z wodą w gminach

ŚRODOWISKO

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

W Pułtusku doszło do przerw w dostawie wody dla mieszkańców, w gminie Lesznowola spadło ciśnienie w kranach, a w Brwinowie tamtejsze wodociągi przypomniały o zakazie wykorzystywania wody wodociągowej do celów gospodarczych w godz. 15–24. To tylko niektóre przykłady z ostatnich dni. W sumie w całym kraju już kilkadziesiąt samorządów zaapelowało do mieszkańców o oszczędzanie wody i powstrzymanie się np. od podlewania ogródków. Powody? Niski poziom wód gruntowych, długotrwały brak opadów, a co za tym idzie – susza i ograniczone możliwości ujęcia tych drogocennych zasobów.

– Już marzec i kwiecień były dość ciepłe, a apele zaczęły się pojawiać po upalnym weekendzie majowym – mówi Sebastian Szklarek z Europejskiego Regionalnego Centrum Ekohydrologii PAN, który zbiera informacje o komunikatach gmin.

Samorządy i wodociągi deklarują, że inwestują w nowe stacje uzdatniania i modernizują sieci. Eksperci przypominają z kolei o możliwości pozyskania dofinansowań m.in. na przydomowe zbiorniki retencyjne do gromadzenia deszczówki. ©℗ B9

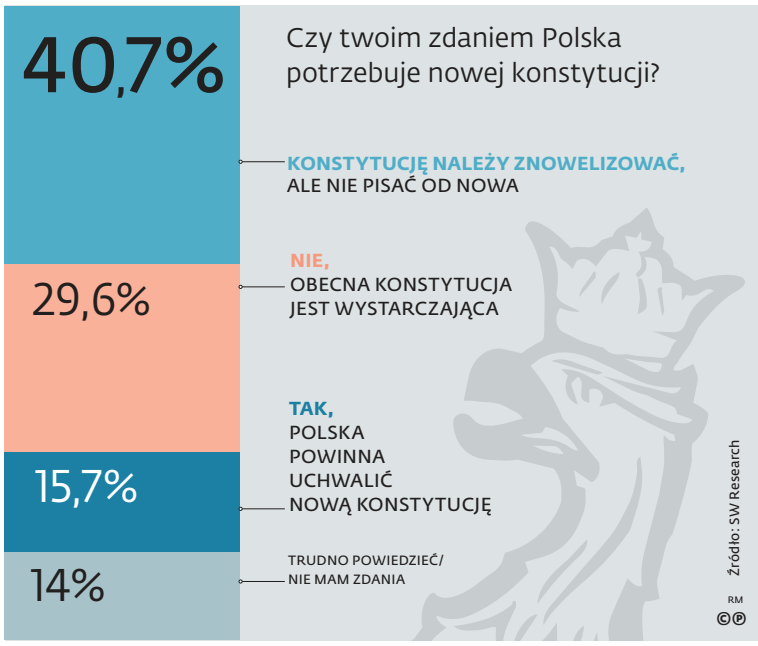

Moment antykonstytucyjny

USTAWA ZASADNICZA Polacy wolą nowelizację konstytucji niż jej napisanie od nowa. Tak wynika z sondażu SW Research przygotowanego na zlecenie DGP.

– Konstytucjonaliści mówią o momencie konstytucyjnym. Żeby można było o nim mówić, muszą zostać spełnione co najmniej dwa warunki: wyraźna potrzeba zmiany konstytucji i szeroki konsensus co do jej podstawowych kierunków. Dziś absolutnie nie znajdujemy się w takiej sytuacji. Jesteśmy tak spolaryzowani, że mamy raczej moment antykonstytucyjny – mówi prof. Andrzej Rychard, socjolog z PAN.

W sondażu zapytaliśmy również respondentów o zdanie w sprawie konkretnych propozycji zmian w konstytucji. Głosy za modelem prezydenckim i parlamentarno-gabinetowym rozłożyły się niemal dokładnie po równo. Większe poparcie zyskują jednak inne pomysły: likwidacja Senatu, wpisanie do ustawy zasadniczej członkostwa w NATO i Unii Europejskiej czy określenie minimalnego poziomu wydatków na obronność. ©℗ A2–3

Rząd tnie prowizje pośrednikom

NIERUCHOMOŚCI

Resort rozwoju pracuje nad przepisami, które wprowadzą **zakaz pobierania przez pośrednika** wynagrodzenia od obu stron transakcji

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Dziś prawo nie zabrania pobierania prowizji od obu stron transakcji sprzedaży domu, mieszkania czy działki. To ma się zmienić po wejściu w życie nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami, nad którą pracuje resort rozwoju. Prowizję będzie można pobierać wyłącznie od jednej strony – sprzedającego lub kupującego

Bez limitu

– Obecny model bywa nadużywany, a pogodzenie interesów obu stron jest bardzo trudne. Najważniejszym elementem transakcji pozostaje cena, więc trudno sobie wyobrazić pośrednika jako „arbitra" ustalającego jej sprawiedliwy poziom, czegoś takiego po prostu nie ma – tłumaczy Tomasz Lewandowski, wiceminister rozwoju i technologii.

Jego zdaniem pobieranie prowizji od dwóch stron to potencjalny konflikt interesów. – Zakaz powinien zniechęcać pośredników do powszechnego obecnie zjawiska wymuszania podpisywania umów przed prezentacją nieruchomości osobie zainteresowanej kupnem bądź najmem – zauważa wiceminister.

Resort nie planuje jednak wprowadzać sztywnych widełek prowizji. Tłumaczy to zasadą swobody umów. – Nie mamy do czynienia z rynkiem zmonopolizowanym ani sytuacją, w której klient jest zdany na jednego pośrednika – twierdzi Lewandowski.

Kto straci

Pośrednikom propozycja zmiany się nie podoba. W ich opinii klient powinien decydować, czy chce, aby pośrednik wykonywał usługę również dla drugiej strony transakcji, czy nie.

– Są sytuacje, w których sprzedającemu bardzo zależy na sprzedaży i jest gotowy zapłacić wyższą prowizję: 6–7 proc. wartości nieruchomości, czasem nawet 10 proc. Wtedy pośrednik może zrealizować transakcję bez pobierania wynagrodzenia od strony kupującej. Ale niezależnie od modelu rozliczenia trzeba pamiętać o jednym: koszt prowizji i tak ostatecznie jest wkalkulowany w cenę nieruchomości – podkreśla Marek Urban, prezes Krajowej Izby Gospodarki Nieruchomościami.

Tomasz Błeszyński, wiceprezydent Federacji Porozumienie Polskiego Rynku Nieruchomości, przypomina, że system, jaki chce wprowadzić ministerstwo, funkcjonował przez wiele lat w USA. – Ale zaczęto wracać do modelu, w którym zarówno kupujący, jak i sprzedający zawierają własne umowy i są objęci ochroną pośrednika, a obie strony płacą wynagrodzenie. Dlatego pomysł jest dziś trochę archaiczny – zauważa rozmówca DGP.

Także Rafałowi Dębowskiemu, prawnikowi zajmującemu się nieruchomościami, planowany zakaz się nie podoba. – Paradoksalnie zakaz pobierania prowizji od obu stron uderzy w interes konsumentów. Pośrednictwo działa w modelu prowizji za sukces, a nie każda transakcja kończy się zawarciem umowy. Koszty działalności pośrednika są realne i wysokie, a pokrywane są właśnie z prowizji – komentuje.

Według Dębowskiego ingerencja ustawodawcy w rynek nie jest w ogóle potrzebna. Prawnik wyjaśnia, że pośrednik w obrocie nieruchomościami nie działa jak adwokat czy radca prawny: nie ma klasycznego konfliktu interesów. Rolą pośrednika jest doprowadzenie stron do zawarcia umowy, czyli znalezienie rozwiązania, które je łączy, a nie dzieli. ©℗ B6

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

9 772080 674013 20

eprasa.pl 053506a5f3

Konstytucja do poprawki, nie do resetu

Tomasz Pietryga
redaktor naczelny DGP

Jedną z pozytywnych konsekwencji toczącego się w Polsce od lat sporu o praworządność, który przerodził się już w poważny kryzys ustrojowy, jest wzrost świadomości konstytucyjnej obywateli – świadomości instytucji i ich znaczenia dla funkcjonowania państwa. Jeszcze dekadę temu niewielu Polaków mogło powiedzieć coś więcej o Trybunale Konstytucyjnym czy TSUE, a Krajowa Rada Sądownictwa była nawet przez dziennikarzy mylona z Krajowym Rejestrem Sądowym. Spory, które wybuchały jeden po drugim, oraz związane z nimi procesy decyzyjne w parlamencie, tarcia kompetencyjne na linii prezydent–rząd, wreszcie zapadające orzeczenia stały się dla Polaków przyspieszoną, a przy tym bardzo realną edukacją prawną.

W praktyce poznaliśmy w kilka lat wszystkie słabości naszego systemu konstytucyjnego. Okazał się on zaskakująco mało odporny na generowane przez polityków kryzysy. Sama konstytucja stała się dla niektórych rekwizytem, którym można wymachiwać przy każdej okazji, dobierając interpretację pasującą do bieżących potrzeb. Polityczno-prawny spór dotknął nas jako społeczeństwo. Podzielił obywateli na dwa obozy, choć kryterium podziału jest to, co powinno być bezwzględnie wspólne. Zepsuł instytucje oraz zaufanie do nich, a to elementy fundamentalne w demokracji. Czy potrzebujemy nowego otwarcia, konstytucyjnego resetu?

DGP w zamówionym sondażu zapytał o to Polaków. Na podstawie wyników badania można wysnuć wniosek, że Polacy chcą zmian, widząc, iż mechanizmy państwa nie działają prawidłowo, ale nie widzą potrzeby wielkiego konstytucyjnego resetu. Ten pomiar odzwierciedla obecne nastroje społeczne. Polacy chcą stabilizacji i bezpieczeństwa, a nie kolejnych wstrząsów generowanych przez polityków. I to również jest dobra wiadomość, bo może stanowić tamę dla rozwijających się radykalizmów. Oczywiście od polaryzacji społeczeństwa nie uciekniemy. Sondaż DGP pokazuje, jak równo dzielą się z jednej strony zwolennicy wzmocnienia kompetencji rządu i parlamentu, a z drugiej strony prezydenta. To odzwierciedla głęboko ugruntowane podziały polityczne.

Niemniej sondaż potwierdza, że obecnie w Polsce nie ma podglebia dla systemowych zmian, jakie niedawno zaproponował prezydent Karol Nawrocki, powołując radę konstytucyjną. Dobrze, że dyskusja wokół niej się toczy, i niech tak będzie przy coraz większym udziale i uwadze Polaków. ©℗

Zmitologizowany Weimar

Paweł Musiałek
prezes Klubu Jagiellońskiego

Wróciłem właśnie z konferencji w niemieckim Genshagen, gdzie w gronie ekspertów z Polski, Niemiec i Francji debatowaliśmy o przyszłości Trójkąta Weimarskiego z okazji 35. urodzin tego formatu. Ciekawa była to konferencja, bo pomimo różnych głosów czuć było wspólne przekonanie, że w tym formacie… nie ma żadnej mocnej substancji i takową trudno stworzyć.

Najciekawsze dyskusje dotyczyły bieżącej sytuacji politycznej w poszczególnych państwach, a nie realnych planów na Weimar. To, co najciekawsze i świeże, było obok tego, co miało być daniem głównym. W temacie stricte współpracy w Trójkącie wszyscy mieli poczucie, że kolejne tezy to pusty rytuał, który niewiele wnosi. Zasada była prosta – im starszy analityk, tym bardziej wypłukany z dużych nadziei, że da się ten format sensownie reanimować.

Mam wrażenie, że Weimar został w Polsce zmitologizowany, przede wszystkim z powodu wartości symbolicznej – format z udziałem Polski, Niemiec i Francji daje nam poczucie grania w europejskiej Lidze Mistrzów. Problem polega na tym, że od wielu lat gramy z zespołami z tej Ligi, ale tylko… sparingi, a nie mecze o realne punkty.

Nie brakowało głosów wskazujących, że Weimar złapał zadyszkę z powodu rządów Zjednoczonej Prawicy, która nie była tym formatem zainteresowana. Na pytanie, jakie to wielkie osiągnięcia możemy odnotować zarówno po, jak i przed rządami PiS, nie dostałem przekonującej odpowiedzi.

Kiedy przychodzi do dyskusji, jakie tematy można wrzucić na agendę, to pomysłów jest sto, ale jak się przeanalizuje, jaki jest realny dorobek tego formatu w przestrzeni ostatnich dwóch dekad, to się okaże, że niewiele ponad liczne spotkania, deklaracje i konferencje.

Nie znaczy to, że nie ma efektów żadnej współpracy PL-DE czy PL-FR, albo tym bardziej DE-FR. Problem polega na tym, że są to efekty wynikające ze współpracy bilateralnej, a nie trilateralnej. To, co się między naszymi państwami dzieje, odbywa się nie w ramach tego formatu, ale obok niego.

Okazuje się, że istnieją jakieś fundamentalne problemy, aby współpraca w trójkącie przynosiła coś więcej niż ładne zdjęcia liderów podających sobie ręce. Na czym ten problem polega? Przecież czas powinien grać na rzecz tego formatu. Rozwijająca się Polska szybko nadrabia dystans wobec zachodnich partnerów. A jednak mimo ekonomicznej konwergencji, politycznie ten trójkąt wciąż nie jest równoboczny.

Dużo się mówiło o tym, że świat się zmienia – naturalnym tematem dyskusji była polityka Trumpa i jej konsekwencje dla Europy. Kilku uczestnikom konferencji zapalała się lampka, a oni podkreślali, że pojawiło się „okno możliwości" przed Weimarem. Ale w toku dyskusji szybko schodzili na ziemię, bo inni podkreślali, że polityczną odpowiedzią na Trumpa nie była rewitalizacja Trójkąta Weimarskiego, ale powstanie nowego formatu E3. Owszem, również składa się z trzech państw, ale obok Niemiec i Francji jest… Wielka Brytania, a nie Polska.

Nie sugeruję, żeby Weimar skasować, choć i takie głosy nie są bezpodstawne. Ale format ten jest błędnie przez część eksperckiej bańki traktowany jako termometr wpływu Polski w UE czy choćby w europejskim mainstreamie. Tymczasem co najwyżej mierzy on nostalgię za klimatem lat 90., kiedy format działał i miał konkretny cel – wsparcie Niemiec i Francji dla wejścia Polski do UE i NATO.

Trójkąt Weimarski jest dziś niczym ulubione ciuchy, w których chodziliśmy za młodu na dobrze wspominane dyskoteki. Trzymamy je w szafie w nadziei, że jeszcze się przydadzą, kiedy zagrają nasze ulubione kawałki, a stary świat wróci choćby na chwilę. Ale kiedy dziś je przymierzamy, to nieuchronnie wraca pytanie: czy nie czas na odświeżenie garderoby? ©℗

Czynnik ludzki

Ewa Łętowska
profesor nauk prawnych, sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku

Harry Truman, prezydent USA w latach 1945–1953, po wyborze następcy, którym był gen. Dwight Eisenhower, tak to skomentował: „Biedny Ike. Wejdzie do Gabinetu Owalnego i myśli, że będzie jak w wojsku: rozkaz i automatycznie wykonanie. A u prezydenta inaczej: podejmuje decyzje i samo z siebie nic się nie dzieje". Jest program, jest cel, jest strategia, w końcu decyzja i… nic. A potem prezydent zapomina, sam problem się rozmywa i inicjatywa ginie.

W demokracji, inaczej niż w wojsku, nie wystarczy „kazać" czy wydać decyzję. Sprzeczne interesy różnych szczebli wykonawczych w ramach wielu procedur – trzeba je przewidzieć i skoordynować. Bezwład wykonawczy – więc trzeba przypominać i egzekwować. A niskie kompetencje, etos i kultura biurokratyczna modelują czynnik ludzki jako oporny i niechętny. Im słabsza demokracja, im mniej autentycznych etosowców i państwowców, im niższa kultura i umiejętności kierowania ludźmi – tym bardziej potrzebny niezależny od decydenta „ktoś", kto monitoruje, koordynuje i egzekwuje projekty, priorytety, strategię i realizację „na co dzień." U nas niedawne powołanie ministra (jest nim Maciej Berek) „nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu Polski" (długa nazwa!) wskazuje, że na szczeblu centralnym dostrzeżono problem.

Nie wiem, jak w poszczególnych resortach, ale np. w resorcie sprawiedliwości taki bosman, który obok kapitana prowadzącego statek dbałby o porządek i sprawność samego statku jako całości – przydałby się. Deficyt monitoringu, koordynacji i egzekwowania kompetencji wewnątrz struktury ministerstw – to u nas problem ogólniejszy. I nie należy tego mylić z nieśmiertelnym wezwaniem „bo trzeba doprecyzować przepisy" – bo to kwestia czynnika ludzkiego i sprawności zarządzania tym zasobem.

W sierpniu min. Żurek, po wizycie w niesławnym Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie, zapowiedział radykalne zmiany. Do dziś jednak agendy ministerialne nie mogą uporać się z przedstawieniem obiecanego rzetelnego (nieposzatkowanego na kawałeczki kompetencyjne) raportu w zakresie umieszczania i pobytu w KOZZD. Zamiast sprawdzenia „z natury", co tam się rzeczywiście dzieje, przedstawia się kompilację dawniejszych, fasadowych sprawozdań, rozproszonych i nieskoordynowanych, sporządzanych wedle różnych założeń. Kompetencyjnie podlega dwóm resortom (zdrowie i sprawiedliwość), niekoordynującym swych działań. Co więcej, KOZZD podlega (jako ośrodek główny i zamiejscowy) sądom okręgowym w Słupsku i w Płocku oraz różnym sądom apelacyjnym (w Gdańsku i w Łodzi). Nie dziw, że całościowej, skoordynowanej analizy orzecznictwa nikomu nie udało się do tej pory przeprowadzić.

W ogóle (w wizytacjach, sprawozdaniach) omija się problem główny: folwarczny styl pracy personelu – brak szacunku i empatii, bezinteresowna niechęć, szykany. Prawda, u nas taki styl zdarza się wszędzie, gdzie instytucja ma za słabo kontrolowaną zewnętrznie przewagę nad poddanymi jej władztwu (widać choćby np. w służbie zdrowia czy – niestety – także w sądach). Ale to nie usprawiedliwia lekceważenia problemu w ramach ocen KOZZD. Udostępnione, nawet te fragmentaryczne i niekompletne informacje o sądowych wizytacjach w Gostyninie i Czersku są przygnębiające. Nie wiem, czy to brak świadomości wizytatorów, że KOZZD to nie więzienie ani areszt, czy naiwna wiara, że „prawidłowość wewnętrznego toku urzędowania" (tak asekurancko w sprawozdaniach formułuje się kryteria wizytacji), jest wystarczającym wzorcem kontroli. Wewnętrzny tok urzędowania (i – dodajmy – funkcjonowania) określają regulaminy, niedostatecznie kontrolowane z punktu widzenia zgodności ich treści ze standardami konstytucyjnymi i praw człowieka. Byłoby fatalnie, gdyby miały nam o tym przypomnieć oczekiwane wyroki ETPCz.

W przyzwoitej demokracji skumulowane działanie opinii publicznej, mediów, NGO, aktywnego rzecznika praw obywatelskich – wystarcza, by na bieżąco monitorować, koordynować, egzekwować. W kraju ceniącym państwo prawa werbalnie, lecz nieumiejącym się z nim obchodzić – to za mało. Co więcej, w styczności z wygodnym bezwładem biurokratycznym nawet dobrzy sędziowie i ludzie z chlubną kartą działalności społecznikowskiej, ocierający się o problem KOZZD – tracą własną wrażliwość. I reputację.

Sprawa KOZZD dojrzała do zasadniczego resetu, tym razem na serio. Zaczynając od czynnika ludzkiego.

PS. Na Wydziale Prawa UW oczekuje się obrony doktoratu (P. Kukliński) porównującego standardy KOZZD i jego odpowiednika w Niemczech. ©℗

eprasa.pl 053506a5f3

Chcemy korekty, nie rewolucji

KONSTYTUCJA Polacy **nie dają politykom mandatu** do pisania ustawy zasadniczej od nowa – wynika z sondażu SW Research dla DGP

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi@infor.pl

Zapytaliśmy Polaków o to, czy widzą potrzebę napisania nowej konstytucji. Największa grupa respondentów: 40,7 proc. – opowiada się za nowelizacją ustawy zasadniczej. 29,6 proc. uważa, że obecna konstytucja jest wystarczająca, a tylko 15,7 proc. chciałoby uchwalenia nowej.

Zdaniem prof. Andrzeja Rycharda, socjologa z Polskiej Akademii Nauk, wyniki te pokazują raczej ostrożność niż społeczną gotowość do ustrojowej rewolucji. – Nie ma ogromnego przyzwolenia na radykalną zmianę konstytucji. Największa grupa chce jej nowelizacji, a nie pisania od nowa. Jednocześnie spora część badanych, prawie 30 proc., w ogóle nie uważa, że trzeba cokolwiek w konstytucji zmieniać – mówi DGP prof. Rychard.

Remis modeli

Na początku maja prezydent Karol Nawrocki powołał ciało doradcze, które ma pracować nad projektem „konstytucji nowej generacji roku 2030". Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta, kilka dni później zapowiedział, że w najbliższych dniach do Rady Nowej Konstytucji dołączą kolejne osoby w ramach grupy eksperckiej i politycznej. Premier Donald Tusk mówił, że „nie będzie udawał, że to jest poważna inicjatywa", choć deklarował gotowość do udziału w poważnej rozmowie o konstytucji.

Pałac Prezydencki odpiera zarzuty, że projekt ma być pisany pod Nawrockiego, wskazując, że jego kadencja kończy się w 2030 r. Bogucki przekonywał, że prezydent nie przesądza, czy Polska powinna pójść w stronę systemu premierowskiego czy prezydenckiego. To mają rozstrzygnąć prace rady.

Modelu ustrojowego dotyczyło drugie pytanie naszego sondażu. Pytanie o wybór modelu prezydenckiego lub parlamentarnego było wśród konkretnych propozycji zmian w ustawie zasadniczej, których listę przedstawiliśmy ankietowanym. 22,7 proc. badanych chciałoby wzmocnienia pozycji Sejmu i rządu kosztem prezydenta, a 22,3 proc. – odwrotnie, czyli zwiększenia uprawnień głowy państwa kosztem parlamentu i gabinetu.

Wśród propozycji zmian w ustawie zasadniczej najwięcej wskazań zebrała likwidacja Senatu – 25,8 proc. Podobny odsetek respondentów chciałby wpisania do konstytucji przynależności Polski do UE i NATO. Na trzecim miejscu znalazła się gwarancja wydatków na obronność na poziomie co najmniej 4 proc. PKB – 23 proc.

– Senat wybija się na pierwszy plan, ale to wciąż nie jest większość społeczeństwa. Ten wynik bierze się z braku ugruntowanej świadomości i preferencji konstytucyjnych. W takiej sytuacji do głosu dochodzi uogólniona niechęć do klasy politycznej. Senat widocznie nie przebił się wystarczająco jako instytucja potrzebna – ocenia socjolog.

Politycznie najważniejszy jest niemal idealny remis między zwolennikami wzmocnienia rządu i Sejmu a zwolennikami wzmocnienia prezydenta. Rozmówca DGP zwraca uwagę, że dotyka on realnej niespójności polskiego modelu ustrojowego. Prezydent ma bowiem bardzo silny mandat pochodzący z wyborów powszechnych, ale jego realne uprawnienia są mniejsze, niż wynikałoby z takiej legitymacji. – I tu jest pewnego rodzaju niespójność. Społeczeństwo jest dokładnie podzielone co do tego, jak ten problem należałoby rozwiązać – wskazuje prof. Rychard. – Zmiana w kierunku ustroju prezydenckiego wcale nie znajduje silnego poparcia w społeczeństwie. Taki sam wynik uzyskała propozycja zwiększenia uprawnień rządu – podkreśla.

Zdaniem socjologa przed rozpoczęciem poważnej rozmowy o zmianie konstytucji należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy to właściwy moment na tego rodzaju działanie. – Konstytucjonaliści mówią o momencie konstytucyjnym. Żeby można było o nim mówić, muszą zostać spełnione co najmniej dwa warunki: wyraźna potrzeba zmiany konstytucji i szeroki konsensus co do jej podstawowych kierunków. Dziś absolutnie nie znajdujemy się w takiej sytuacji. Jesteśmy tak spolaryzowani, że mamy raczej moment antykonstytucyjny – ocenia prof. Rychard.

Potrzebne kotwice

Z badania wyłania się inny wspólny mianownik: bezpieczeństwo. Wysoko znalazły się zarówno wpisanie do konstytucji członkostwa Polski w UE i NATO, jak i gwarancja wydatków obronnych na poziomie 4 proc. PKB. – Żyjemy w czasach niepewności. Dla ludzi NATO i Unia są kotwicami bezpieczeństwa. Polska jest wciąż bardzo proeuropejsko i pronatowsko nastawiona. W sytuacji niepewności ludzie chcą widzieć takie kotwice – mówi prof. Rychard.

Podobnie, jego zdaniem, należy czytać odpowiedź dotyczącą konstytucyjnej gwarancji wydatków na obronność. – Ludzie czują zagrożenie i chcą widzieć działania rządzących, które redukują poczucie niepewności – wskazuje. ©℗

JEŚLI KONSTYTUCJA MIAŁABY BYĆ ZMIENIONA, TO KTÓRE Z TYCH PROPOZYCJI NALEŻAŁOBY WDROŻYĆ:
(pytanie wielokrotnego wyboru)

1. ZLIKWIDOWAĆ SENAT
2. WPISAĆ DO KONSTYTUCJI PRZYNALEŻNOŚĆ POLSKI DO UE I NATO
3. ZAGWARANTOWAĆ WYDATKI NA OBRONNOŚĆ NA POZIOMIE CO NAJMNIEJ 4 PROC. PKB
4. WZMOCNIĆ POZYCJĘ SEJMU I RZĄDU KOSZTEM UPRAWNIEŃ PREZYDENTA (system parlamentarno-gabinetowy)
5. WZMOCNIĆ POZYCJĘ PREZYDENTA KOSZTEM UPRAWNIEŃ SEJMU I RZĄDU (system prezydencki)
6. ZLIKWIDOWAĆ TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY (o zgodności przepisów z konstytucją orzekałyby sądy)
7. TRUDNO POWIEDZIEĆ
8. NIE WIDZĘ POTRZEBY ZMIANY KONSTYTUCJI

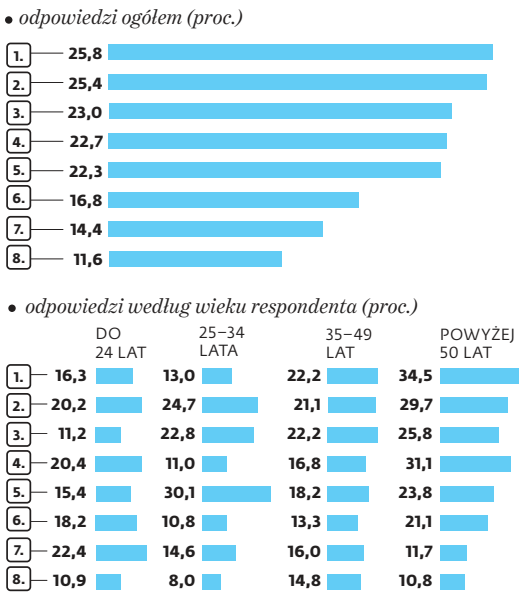

Źródło: SW Research
Data realizacji badania: 5–6.05.2026 r.; **Metoda:** CAWI (wywiad online na panelu internetowym SW Panel); **Próba:** ogólnopolska reprezentatywna dla osób 18+; **Liczba ankiet:** 835 wywiadów
RM ©℗

Krytyka referendum z tezą

POLITYKA Do propozycji prezydenta **sceptycznie odnoszą się nawet osoby,** które widzą potrzebę reformy unijnej polityki klimatycznej

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

„Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?" – takie pytanie chce zadać prezydent Karol Nawrocki w ogólnokrajowym referendum. Jeśli Senat wyrazi zgodę na jego przeprowadzenie, co jest wątpliwe, miałoby się ono odbyć 27 września.

Na karcie do głosowania znalazłoby się też wyjaśnienie, w którym obywatele mogliby przeczytać, że głosowanie na „tak" oznacza m.in. „objęcie właścicieli budynków obowiązkiem kosztownej termomodernizacji wynikającym z tzw. dyrektywy budynkowej [EPBD – red.]", „wzrost kosztów dla przemysłu, w wyniku stopniowego wygaszania darmowych uprawnień do emisji" czy „nałożenie na rolnictwo dodatkowych obciążeń związanych z produkcją rolną i zwierzęcą". Z kolei głos na „nie" to zobowiązanie organów państwa do „aktywnego działania w ramach Unii Europejskiej na rzecz zablokowania regulacji klimatycznych, których koszty są zbyt wysokie dla polskich obywateli, polskiej gospodarki oraz polskiego rolnictwa", negocjowanie wyjątków i zwolnień dla Polski czy wprowadzenie systemu finansowej ochrony przed kosztami polityki klimatycznej.

W Pałacu Prezydenckim dowiadujemy się, że referendum i korekta polityki klimatycznej UE są potrzebne, ponieważ obecny kształt przepisów prowadzi do „dezindustrializacji Europy". Jednocześnie UE odpowiada za jedynie ok. 6 proc. światowych emisji dwutlenku węgla. – Według „Krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu" wartość nakładów inwestycyjnych w sektorach paliwowo-energetycznych do 2040 r. wyniesie prawie 3,5 bln zł. Trzeba zwrócić się do obywateli z pytaniem, czy są gotowi ponosić te koszty – słyszymy.

Andrzej Guła, prezes Polskiego Alarmu Smogowego, zrezygnował z udziału w prezydenckiej Radzie ds. Energii i Zasobów Naturalnych. Mówi, że dostrzega potrzebę reformy polityki klimatycznej, jednak „wyrzucanie całego konceptu polityki gospodarczej do kosza byłoby ogromnym błędem, pod którym nie mogę się podpisać". Podkreśla, że modernizacja budynków i poprawa efektywności energetycznej mogą pomóc w budowie odporności i obniżeniu rachunków gospodarstw domowych.

Jan Ruszkowski, dyrektor zarządzający stowarzyszenia Fala Renowacji, przypomina, że w zakresie istniejących budynków mieszkalnych EPBD nakłada obowiązki przede wszystkim na państwo, a nie na właścicieli. Wskazuje, że trudno nazwać zobowiązanie państw członkowskich do zapewnienia obywatelom pomocy finansowej i doradczej w termomodernizacji ich prywatnych domów w celu podniesienia standardu energetycznego „eliminacją budynków", o którym czytamy w uzasadnieniu prezydenta.

O zdanie zapytaliśmy też przedstawicieli przemysłu, w tym organizacje, które apelowały o reformę polityki klimatycznej. Niektórzy odmawiali komentarza, wskazując na polityczny charakter propozycji.

– Polityka klimatyczna mająca na celu ochronę klimatu i szerzej ludzkości przed jej zagładą jest jak najbardziej słuszna. Dyskusyjne jest jej tempo i zakres wdrażanych rozwiązań, jak również jej powszechność – deklaruje Krzysztof Kieres, przewodniczący Stowarzyszenia Producentów Cementu. Według niego główną przyczyną wzrostu kosztów energii w Polsce jest jednak „przestarzały miks energetyczny", wynikający z wieloletnich zaniedbań.

Polska Izba Przemysłu Chemicznego nie odnosi się bezpośrednio do propozycji prezydenta, przypomina jednak o postulacie przeprowadzenia reformy systemu EU ETS. Według izby potrzebna jest głęboka korekta polityki klimatycznej. „Najważniejsze jest, aby debata o polityce klimatycznej nie sprowadzała się do prostego wyboru: „za" albo „przeciw" transformacji. Potrzebna jest rozmowa o tym, jak przeprowadzić ją tak, aby była możliwa do udźwignięcia" – przekazuje PIPC.

Według Pauliny Grądzik, wicedyrektorki ds. energii w Konfederacji Lewiatan, nie należy przedstawiać unijnej polityki klimatycznej jako mającej wyłącznie negatywne skutki ekonomiczne. – Transformacja energetyczna wiąże się z ogromnym potencjałem rozwojowym. Technologie wspierające dekarbonizację, takie jak OZE, są jednym z najszybciej rozwijających się obszarów gospodarki – przekonuje Grądzik.

– Cenniejszym wkładem prezydenta w debacie o energetyce byłoby, gdyby przestał blokować w Polsce rozwój taniej i czystej energii z wiatru, z której skorzystałby polski przemysł – stwierdza Mikołaj Gumulski z Greenpeace.

Z kolei według Michała Hetmańskiego, prezesa Fundacji Instrat, nawet bez transformacji mielibyśmy kryzys w europejskim przemyśle, a gdyby „ekipa prezydenta chciała coś zmienić, to by jeździła do Brukseli". – Prawdziwy kryzys ma twarz wojny celnej i globalnego chaosu handlowego, a nie transformacji energetycznej. Na tę pierwszą nie mamy wpływu. Na drugą mamy – dodaje. ©℗

eprasa.pl 053506a5f3

TEKST PROMOCYJNY

Psychologia potrzebuje praktyków, bo sytuacja jest krytyczna

WYŻSZA SZKOŁA KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Dziś sam dyplom studiów psychologicznych to zdecydowanie za mało. Dane z „Barometru Zawodów" nie pozostawiają złudzeń: psycholodzy i psychoterapeuci są grupą deficytową niemal w każdym, polskim mieście. Rynek pracy tak bardzo potrzebuje więc absolwentów psychologii, którzy są gotowi do niemal natychmiastowego po studiach podjęcia zawodowych działań, że dla uczelni podążających za współczesnymi wyzwaniami kluczowe stało się praktyczne przygotowanie ich do zawodu już na etapie kształcenia.
Z dr hab. Arturem Ziółkowskim, Dziekanem Wydziału Psychologii w Wyższej Szkole Kształcenia Zawodowego oraz dr Beatą Andrzejewską, Prodziekan ds. Rozwoju, rozmawia Bartosz Parchoniuk.

Jak z punktu widzenia Wydziału Psychologii Wyższej Szkoły Kształcenia Zawodowego ocenia Pan znaczenie profili praktycznych w kształceniu studentów i ich przygotowaniu do jak najszybszego wejścia na rynek pracy?

dr hab. Artur Ziółkowski: Mówiąc najprościej, z naszej perspektywy profil praktyczny to już nie jest opcja, a absolutna konieczność! Dane z „Barometru Zawodów" nie pozostawiają złudzeń: psycholodzy i psychoterapeuci są grupą deficytową niemal w każdym mieście. Sytuacja jest wręcz krytyczna. Rynek pracy nie szuka dziś ludzi, którzy jedynie „wiedzą o psychologii" - pilnie bowiem potrzebuje specjalistów, którzy potrafią ją stosować w praktyce, niemalże zaraz po studiach. Naszą misją jest więc maksymalne skrócenie dystansu między odebraniem dyplomu a momentem, w którym absolwent staje się samodzielnym profesjonalistą, gotowym wziąć odpowiedzialność za zdrowie psychiczne i jakość życia drugiego człowieka. Aby to lepiej zobrazować, często używam porównania do nauki jazdy samochodem: profil akademicki to rzetelne studia nad budową silnika i dynamiką jazdy, natomiast profil praktyczny to setki godzin spędzonych za kierownicą w rzeczywistym ruchu drogowym. My stawiamy na to drugie, nie zaniedbując przy tym oczywiście solidnych podstaw teoretycznych.

Czym profil praktyczny różni się od klasycznego modelu akademickiego? I od studiów dualnych, łączących teorię na uczelni z praktyką zawodową?

dr Beata Andrzejewska: Różnica jest zasadnicza. Klasyczny model akademicki koncentruje się na badaniach i teorii. Choć to ważny fundament, to często bywa zbyt oderwany od codziennej pracy z „żywymi" ludźmi: dziećmi, młodzieżą, dorosłymi. Z kolei studia dualne sztywno wiążą studenta z jednym, konkretnym pracodawcą, co może ograniczać horyzonty rozwoju. Profil praktyczny w Wyższej szkole Kształcenia Zawodowego wydaje się być w tej sytuacji „złotym środkiem". Jego przewagę podzieliłabym na cztery, kluczowe obszary. Po pierwsze kadrę, która łączy wykłady prowadzone przez uznanych profesorów i doktorów z dorobkiem naukowym, ale jednocześnie są to osoby z ogromnym doświadczeniem praktycznym. Ćwiczenia natomiast prowadzą wyłącznie specjaliści, którzy „wychodzą z gabinetu", by wejść na salę ćwiczeniową. Oni nie cytują podręczników - oni uczą rzemiosła, które sami codziennie wykonują. Po drugie, chodzi o skalę i etapowość doświadczenia praktycznego: w modelu akademickim praktyka zawodowa to często 100 - 150 godzin traktowanych jako formalność. W naszej Uczelni to prawie 1000 (!) godzin podzielonych na trzy etapy. Dzięki temu student nie jest przywiązany do jednego miejsca, jak w modelu dualnym, ale poznaje różne środowiska społeczno - gospodarcze: od szpitala czy kliniki, poprzez szkołę, stowarzyszenie czy fundację, aż po biznes. Po trzecie specjalizacja i transferowalność warsztatu. Chodzi o to, że kompetencje psychologa powiązane są z różnymi specjalnościami - psycholog może być np. wychowania i edukacji, zdrowia i kliniczny, pracy i organizacji czy stresu i traumy. Nie są to specjalności uniwersalne, ale w naszej Uczelni gwarantujemy ich wysoką transferowalność. Czyli nawet jeśli student spędzi u nas część praktyk w dziale HR, to zdobędzie tam takie umiejętności diagnozy i rozwoju potencjału zawodowego, które uczynią go w przyszłości znacznie lepszym np. psychologiem szkolnym. Budujemy warsztat skuteczny, który jest niezależny od wybranej ścieżki. Czwartym obszarem, który tworzy przewagę naszej Uczelni, jest wymiana wiedzy z otoczeniem. Nie jesteśmy zamkniętą wieżą. Czerpiemy z rynku pracy i aktywnie go wzmacniamy, poprzez konferencje, podcasty, warsztaty, spotkania z praktykami oraz popularyzację nauki tam, gdzie jest ona realnie potrzebna.

Jednym z kluczowych elementów tego modelu są zajęcia prowadzone przez praktyków. Jak to wpływa na jakość kształcenia i rozwój kompetencji studentów?

dr hab. Artur Ziółkowski: To dosłownie zmienia całą dynamikę nauczania. W klasycznym modelu student styka się głównie z teoretykami i badaczami, dla których psychologia często koncentruje się na publikacjach naukowych. W Wyższej Szkole Kształcenia Zawodowego trzon kadry stanowią osoby z wykształceniem psychologicznym, z dodatkowymi kwalifikacjami, w zakresie m.in. psychoterapii, coachingu, interwencji kryzysowej, doradztwa zawodowego czy pracownicy szkół i służby więziennej. Czyli nasz wykładowca od poniedziałku do piątku prowadzi realne działania w szpitalu, gabinecie, szkole, a w weekendy dzieli się tymi doświadczeniami ze studentami. Dzięki temu nie rozmawiamy o abstrakcyjnych konstruktach teoretycznych, ale o konkretnych przypadkach w codziennej praktyce, z zachowaniem oczywiście pełnej anonimowości i etyki. Student nie pyta na naszych zajęciach „co miał na myśli autor podręcznika?", ale „jak zareagować, gdy odbiorca usług psychologicznych w gabinecie zachowa się w określony sposób?". To buduje kompetencje miękkie i odporność psychiczną, których nie da się przyswoić z żadnej książki. Wyposaża studenta w zweryfikowany życiem i sprawdzony w boju warsztat kompetencji psychologicznych.

Profil praktyczny zakłada też większy nacisk na praktyki zawodowe. Na ile realne doświadczenie, zdobywane już w trakcie studiów, przekłada się na późniejszą pozycję absolwentów na rynku pracy?

dr hab. Artur Ziółkowski: Niemal 1000 godzin praktyk to naprawdę potężny argument w CV. Ale ich prawdziwa siła tkwi w możliwości trzykrotnego zetknięcia się z zawodem, w różnych obszarach. U nas student może zweryfikować swoje wyobrażenia o pracy w oświacie, poradniach zdrowia psychicznego, działach HR czy organizacjach pozarządowych jeszcze przed wyborem specjalności. Dzięki temu nie błądzi po omacku, tylko świadomie buduje swoją ścieżkę kariery. Obecnie mamy do czynienia z sytuacją wręcz krytyczną - braki kadrowe sprawiają, że dyrektorzy szkół, za zgodą kuratoriów, czasem muszą zatrudniać osoby bez wykształcenia psychologicznego. W tym kontekście nasz absolwent, nawet po studiach pierwszego stopnia, jest na wagę złota. Wchodzi do placówki z wypracowanym warsztatem i siecią kontaktów zawodowych. Bardzo często miejsce praktyk staje się jego pierwszym miejscem pracy. Nasi studenci kończą studia nie tylko z dyplomem, ale też z konkretnym pomysłem na siebie i bagażem doświadczeń praktycznych, których nie zastąpi nawet pogłębiona teoria. Dla naszej Uczelni doświadczenia z dynamicznego rynku pracy są bowiem szybszym i dużo bardziej rzetelnym źródłem informacji, niż podręczniki sprzed 5 lat czy dekady. Przekładamy to na sposób kształcenia. Dodatkowo bardzo cenimy głos naszych studentów, którzy często są już aktywni zawodowo i najlepiej wiedzą, jakich narzędzi potrzebują. Tylko taka otwarta, wielostronna wymiana, pozwala budować studia odpowiadające na nowe i złożone wyzwania XXI w., choćby cyfryzację życia czy wszechobecne przebodźcowanie.

Dziękuję za rozmowę.
red. nacz. Bartosz Parchoniuk

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

eprasa.pl 053506a5f3

Miliardy z SAFE jeszcze w maju

BRUKSELA Rządzący przekonują, że pieniądze z programu SAFE wzmocnią Polskę i całą UE w wymiarze nie tylko obronnym, lecz także i gospodarczym, stanowiąc **bezprecedensowy impuls rozwojowy** dla europejskiego przemysłu zbrojeniowego

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

Polska podpisała w piątek z Komisją Europejską (KE) umowę w sprawie programu SAFE jako pierwsze państwo członkowskie UE – dzień później podobne porozumienie zawarła Litwa. Podpisy pod dokumentem złożyli wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier i minister finansów Andrzej Domański, przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK), a także – ze strony KE – komisarz ds. budżetu Piotr Serafin i komisarz ds. obrony Andrius Kubilius. W uroczystości uczestniczyli również premier Donald Tusk i szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła.

W programie SAFE uczestniczy 19 z 27 członków Wspólnoty, a łączna pula pieniędzy, które otrzymają w ramach nisko oprocentowanych pożyczek, to 150 mld euro. Bruksela pozyska te fundusze na rynkach kapitałowych, emitując konkurencyjnie wycenione obligacje. Polska jest największym beneficjentem unijnego instrumentu z przydziałem w wysokości 43,7 mld euro, czyli ponad 180 mld zł.

– To gigantyczna kwota, która będzie zainwestowana bezpośrednio w polskie bezpieczeństwo, polski przemysł zbrojeniowy, kooperujące z nim firmy i w nasze możliwości technologiczne – zapowiedział szef rządu.

We wniosku przesłanym przez Warszawę do KE w listopadzie ub.r. znalazło się ponad 120 projektów, które trzeba zrealizować do końca 2030 r. Możliwość składania zamówień jako pojedyncze państwo upływa 30 maja 2026 r., natomiast po tym terminie w życie wejdzie wymóg przeprowadzania zakupów z krajem partnerskim. 65 proc. wartości komponentów zakupionego uzbrojenia musi być produkowane na terytorium UE.

– Na liście produktowej, którą złożyliśmy do Brukseli, mniej więcej trzy czwarte stanowią zamówienia pojedyncze, stąd faktycznie 30 maja jest dla nas kluczową datą – podkreśliła Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, pełnomocniczka Rady Ministrów ds. programu SAFE. Zaznaczyła przy tym, że na etapie negocjacji z KE rząd zapewnił sobie możliwość refinansowania z europejskich środków kontraktów na dostawy zawartych po maju 2025 r., a część z nich wymaga już tylko sporządzenia aneksów.

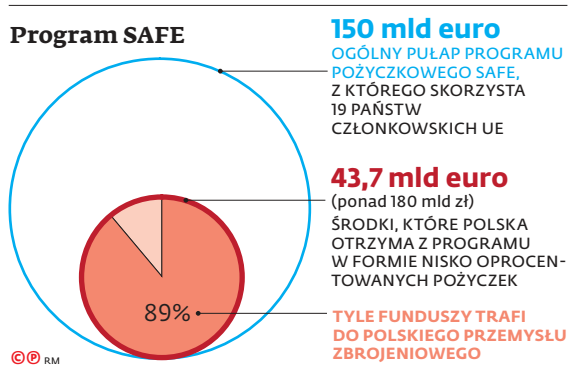

Na uregulowanie zobowiązań państwa członkowskie będą miały 45 lat, a przez pierwsze 10 lat będą zwolnione z obowiązku spłacania kapitału. Sobkowiak-Czarnecka tłumaczy, że podpisanie umowy z KE to w istocie dopiero otwarcie linii kredytowej, natomiast same pożyczki będą zaciągane przez BGK w transzach co pół roku (w październiku i kwietniu). Jeszcze w maju do Polski powinna wpłynąć zaliczka w wysokości 6,5 mld euro.

Pozyskane w ten sposób fundusze wspomogą rozwój Sił Zbrojnych RP przez zakup sprzętu, usług i infrastruktury służących obronności. Mowa m.in. o systemach bezzałogowych i antydronowych, obronie przeciwlotniczej czy artylerii. Rząd zaznacza, że lista potrzeb w obszarze bezpieczeństwa powstała z udziałem wojskowych, a 89 proc. sumy przyznanej Polsce zasili rodzimy przemysł.

Minister Domański stwierdził w piątek, że „nie istnieje bardziej efektywne źródło finansowania modernizacji polskiej armii niż program SAFE", a oszczędności dla sektora finansów publicznych z tytułu niższych kosztów obsługi długu sięgną 80 mld zł.

Te argumenty spotkały się z repliką nowego szefa prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego. „Bezpieczeństwo Polski musi być budowane na sile własnego państwa (...). Pożyczka SAFE, zaciągana na 45 lat w obcej walucie, może zostać politycznie zablokowana decyzją instytucji zewnętrznych, podczas gdy Polska nadal będzie zobowiązana do spłaty długu. Nie jesteśmy pewni nawet poziomu oprocentowania tego kredytu" – ocenił we wpisie na X Bartosz Grodecki powołany na stanowisko w dniu podpisania umowy dotyczącej SAFE.

12 marca prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę wdrażającą unijny instrument pożyczkowy do polskiego prawa. Decyzja nie zablokowała co prawda planowanych inwestycji o charakterze stricte wojskowym, ale zakupy przewidziane dla innych służb mundurowych, w tym policji i Straży Granicznej, już tak.

Rośnie zapora na wschodzie. Potrzeba milionów min

BEZPIECZEŃSTWO

Do półmetka zbliża się budowa Tarczy Wschód, której **część będą stanowić pola minowe.** Wojsko szuka dostawcy dużej liczby min

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Tarcza Wschód to projekt umacniania wschodniej i północnej granicy Polski, który rozpoczęto jesienią 2024 r. od prac planistycznych. „Do tej pory zabezpieczono ponad 61 km długości granicy państwowej. Działania te obejmowały przede wszystkim wykonanie linearnej rozbudowy inżynieryjnej oraz fizyczną budowę miejsc składowania" – poinformował DGP Sztab Generalny Wojska Polskiego.

Najbardziej znane są jeże, czyli betonowe przeszkody przeciwpancerne. Nimi zablokowano m.in. 5 przejść granicznych, a kolejnych 12 zostało przygotowanych do zamknięcia. Aby móc jednak dowieźć na miejsce niezbędny sprzęt i materiały, najpierw konieczne było wyznaczenie miejsc składowania. Tych wybudowano na razie 13, ale plany na ten rok są bardziej ambitne. „Dalsza realizacja obejmuje 16 miejsc składowania oraz kontynuowanie linearnej rozbudowy inżynieryjnej, co w efekcie zabezpieczy ponad 200 km granicy" – doprecyzowuje Sztab Generalny.

Jednym z kluczowych elementów Tarczy Wschód mają być pola minowe. Wyznaczaniem ich zasięgu wojsko mogło się zająć dopiero niedawno, gdyż od 2012 r. Polska była związana zapisami konwencji ottawskiej, zakazującej używania, produkowania i składowania min przeciwpiechotnych. Rząd wypowiedział ją w lipcu 2025 r., a gdy pod koniec lutego tego roku Polska przestała być stroną konwencji, do akcji przystąpiła Agencja Uzbrojenia (AU). Ogłosiła konsultacje rynkowe w celu znalezienia firm mogących wyprodukować pożądaną liczbę min. I choć szczegółowe plany owiane są tajemnicą, to z ujawnionych dokumentów wynika, że AU szukała przedsiębiorstw, których moce przerobowe pozwalałyby wyprodukować 16,2 mln min przeciwpiechotnych. Tak wielka liczba dziwi ekspertów.

fot. Stanisław Bielski/Reporter

Koszt Tarczy Wschód pierwotnie szacowano na 10 mld zł

– Jak wychodziliśmy z konwencji ottawskiej, informacje były takie, że mamy w zapasie ok. 1 mln min przeciwpiechotnych. W ostatnich dekadach i same miny, i systemy minowania bardzo się rozwinęły, co ma sprzyjać temu, by w sposób bardziej inteligentny stawiać zapory minowe. Dlatego wydaje mi się, że to jest liczba bardzo ambitna i chyba przesadzona w stosunku do potrzeb – ocenia Mariusz Cielma, redaktor naczelny „Nowej Techniki Wojskowej".

Budowa umocnień polowych i wyznaczenie terenów pod pola minowe wymagają pozyskania gruntów. Dotychczas, szukając działek pod składy materiałowe, wojsko radziło sobie, korzystając z terenów należących do Skarbu Państwa. Chcąc jednak umacniać pas 400 m wzdłuż całej granicy, trzeba będzie skorzystać też z działek prywatnych. W tym celu SG WP zamierza zastosować m.in. formułę „pożyczenia kilkuletniego", wyjaśniając jednocześnie, że „jest jeszcze za wcześnie, aby przedstawić szczegółowe informacje w tym zakresie"

Masowych problemów z pozyskaniem gruntów nie spodziewa się Paweł Krutul, wicewojewoda podlaski.

– Z samorządowcami mamy wspólne spotkania i jest pełne zrozumienie. Na razie armia z rolnikami rozmawia i wolałaby rozmawiać, niż robić coś innego. Uważam, że zrozumienie na Podlasiu jest spore, ale zawsze trafi się osoba, której nie będzie się to podobać. I też trzeba to zrozumieć – ocenia Krutul.

Tworzenie Tarczy Wschód ma potrwać do 2028 r., a oprócz umocnień terenowych w jej skład wejdą systemy rozpoznania, antydronowe i komunikacyjne. Całość wpisze się w bałtycką linię obrony, której część, budowaną na Łotwie, wizytowało w piątek, 8 maja, prezydium sejmowej komisji obrony narodowej.

– Wydaje mi się, że my jesteśmy o krok przed Łotyszami. Oni implementują nasze dobre praktyki i obie linie będą zunifikowane. Częściowo jest to kopia naszej tarczy – wyjaśnił w rozmowie z DGP poseł Andrzej Szewiński z Koalicji Obywatelskiej, wiceprzewodniczący sejmowej komisji obrony.

Do końca tego roku wojsko planuje wykonać ok. 40 proc. planowanej inwestycji. Koszt Tarczy Wschód pierwotnie szacowano na 10 mld zł. Jak ujawnia poseł Paweł Suski z KO, część pieniędzy ma pochodzić z europejskiej pożyczki SAFE.

– Teraz ruszymy z Tarczą z kopyta, bo mamy w pełni zabezpieczone środki. Jest wiele nowych rozwiązań, które trzeba przeanalizować i wdrożyć w trybie pilnym – mówi parlamentarzysta.

eprasa.pl 053506a5f3

Dzieci mniej, a grupy w przedszkolach ciągle duże

EDUKACJA

W resorcie edukacji prowadzone są „pogłębione analizy” dotyczące **zmniejszenia liczby dzieci w grupach** przedszkolnych

Karina Strzelińska
karina.strzelinska@infor.pl

W marcu 12 ekspertów: naukowców, praktyków i przedstawicieli organizacji napisało list do premiera, domagając się m.in. ustalenia odgórnej liczby dzieci w grupach przedszkolnych na poziomie 18 osób, przy co najmniej 2 nauczycielach obecnych na zajęciach. Sprawę przejął resort edukacji, który ją teraz analizuje pod kątem rozwiązań w innych krajach UE. Ministerstwo przekonuje, że „niewykluczone jest przedstawienie projektów aktów normatywnych”.

Z danych GUS wynika, że w roku szkolnym 2024/2025 działało 22,3 tys. placówek wychowania przedszkolnego (o 1 proc. mniej niż rok wcześniej), do których uczęszczało 1452,4 tys. dzieci (o 3,9 proc. mniej). Trend widać m.in. w dużych miastach. W piątek prezydent Krakowa ogłosił obniżenie liczebności grup w miejskich przedszkolach samorządowych z maksymalnie 25 do 22 dzieci. „Dzieci w Krakowie jest mniej. Ale odpowiedzią miasta nie będzie likwidacja przedszkoli czy zwolnienia nauczycieli. Podejmujemy inną decyzję: inwestujemy w jakość edukacji i komfort najmłodszych mieszkańców” – poinformował Aleksander Miszalski.

Idzie niż demograficzny

W sieci pojawiła się także inna petycja w sprawie ograniczenia liczby dzieci w grupach przedszkolnych, której autorzy apelują do MEN o „pilne działania legislacyjne” w tym zakresie. Podpisało się pod nią na razie 5,6 tys. osób. Własny projekt ustawy zakładający limit 18 dzieci przygotowała także partia Razem.

fot. Pixel-Shot/Shutterstock

Ministerstwo sprawdza m.in., jakie są efekty zmniejszania grup przedszkolnych w innych państwach

Przewodnicząca Koła Poselskiego ugrupowania, posłanka Marcelina Zawisza, mówi DGP, że został on złożony w Sejmie, przeszedł konsultacje i opiniowanie, a następnie – po wprowadzeniu poprawek – trafił do sejmowej zamrażarki.– Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zdecydował, że projekty opozycji nie będą procedowane. I dlatego dziś tkwimy w zawieszeniu – mówi.

Zdaniem posłanki w związku z niżem demograficznym liczba dzieci w kolejnych rocznikach będzie stopniowo spadać, dlatego nie ma potrzeby zwiększania ogólnej puli środków, by tworzyć mniejsze grupy w przedszkolach. – Chodzi o to, by utrzymać finansowanie na dotychczasowym poziomie, tak aby wraz ze spadkiem liczby dzieci nie zmniejszała się kwota przypadająca na przedszkole – mówi.

Potrzebne dodatkowe pieniądze?

Propozycję Razem pozytywnie zaopiniował już m.in. Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). Urszula Woźniak, wiceprezes ZG ZNP, wyjaśnia, że w przedszkolach przybywa dzieci mających orzeczenia i opinie poradni, wymagających dodatkowego wsparcia. Tymczasem w grupach nadal jest po 25 dzieci przypadających na jednego nauczyciela. A problem dodatkowo pogłębia brak nauczycieli współorganizujących kształcenie.

– Wprowadzenie niższego limitu dzieci w grupie oznaczałoby konieczność zatrudnienia większej liczby osób, a więc wyższe koszty. A my już dziś bardzo dużo dokładamy do systemu edukacji i wychowania– to są dziesiątki miliardów złotych w ostatnich latach – uważa Marek Wójcik, pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich (ZMP), ekspert ds. legislacyjnych. Zmiany w limitach przedszkolnych są jego zdaniem realne tylko po wprowadzeniu zmian w finansowaniu przedszkoli. – Z rezerwą przyjmuję zapewnienia, że zagwarantowane zostaną pieniądze na realizację nowych zadań. W historii naszej działalności samorządowej w oświacie od 1990 r. ani razu taki postulat nie został w pełni zrealizowany – dodaje.

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl 053506a5f3

Polski elektryk z tajwańskim partnerem

INNOWACJE Tajwańczycy zbudują w Polsce **nowoczesny hub motoryzacyjny** i podzielą się technologią. Biznes z Chinami był okupiony zbyt dużym ryzykiem

Aleksandra Hołownia
Maria Wiśniewska
dgp@infor.pl

Kierownictwo ElectroMobility Poland oraz Ministerstwo Aktywów Państwowych poinformowały, że partnerem strategicznym EMP w budowie pierwszego polskiego samochodu elektrycznego nie zostanie firma chińska, jak wcześniej planowano, tylko tajwański gigant elektroniczny Foxconn, który działa na rynku elektromobilności poprzez spółkę zależną Foxtron.

Polska na mapie wielkiej motoryzacji?

Na początku mają powstać trzy modele pojazdów elektrycznych oraz „nowa, europejska marka z siedzibą i zarządzaniem w Polsce". Zakład w Jaworznie obejmie m.in. spawalnię nadwozi, lakiernię, montaż pakietów baterii i układów napędu elektrycznego oraz końcowy montaż pojazdów. Pojazdy mają być stopniowo wprowadzane na rynek europejski.

Ogłoszona współpraca to na razie umowa ramowa. Umowa inwestycyjna o joint venture ma zostać podpisana z partnerem do jesieni. W przyszłym roku rozpocznie się budowa fabryki w Jaworznie, a produkcja samochodów ruszy w 2029 r.

Foxconn znany jest głównie jako największa na świecie montownia elektroniki, odpowiedzialna m.in. za seryjną produkcję smartfonów iPhone. Obecnie koncern dywersyfikuje działalność i wchodzi na wyższy poziom technologiczny, intensywnie inwestując w sektory sztucznej inteligencji oraz elektromobilności. Częścią tej strategii było powołanie w 2020 r. Foxtron, spółki joint venture z tajwańskim producentem samochodów Yulon. Foxconn wiąże duże nadzieje z firmą, dążąc do zdobycia ok. 5 proc. udziału w globalnym rynku pojazdów elektrycznych i usług związanych z ich produkcją.

– To bardzo dobry kierunek, pod warunkiem że projekt będzie się trzymał z dala od polityki – mówi DGP Wojciech Drzewicki, prezes Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar. – Jeżeli obietnica zaangażowania i udostępnienia szeroko rozumianej wiedzy się ziści, to mamy szansę powrócić na mapę „wielkiej" motoryzacji – przekonuje.

EMP ma uzyskać 4,5 mld zł wsparcia z KPO w ramach wejścia kapitałowego NFOŚiGW. Drugie źródło to Fundusz Reprywatyzacji, z którego EMP została dokapitalizowana w grudniu 2025 r. Należy przy tym zauważyć, że hub zacznie działać na rynku w niełatwych uwarunkowaniach – europejskie firmy motoryzacyjne redukują zatrudnienie, a globalny rynek mierzy się z nadpodażą.

fot. Ann Wang/Reuters/Forum

Foxconn to tajwański gigant elektroniczny, który dywersyfikuje działalność, wchodząc m.in. w sektor elektromobilności

Dlaczego rezygnacja z Chin?

W przeszłości EMP rozmawiała z chińskimi koncernami, w 2022 r. spółka podpisała umowę licencyjną z Geely. Zazwyczaj jako alternatywy też przedstawiano firmy z Państwa Środka. Jednocześnie słyszeliśmy dużo zapewnień o tym, że hub w Jaworznie nie może się stać „montownią chińskich samochodów", tylko powinien doprowadzić do rozwoju technologii na miejscu i transferu wiedzy.

Dlatego teraz Cyprian Gronkiewicz, prezes EMP, zapewnia, że Foxconn wnosi do projektu know-how, gotowość do transferu technologii i możliwość zaangażowania lokalnych dostawców. Wszystko to ma być zgodne z unijnym aktem o przyspieszeniu przemysłu (IAA), który ma ograniczyć zależność od dostawców z państw trzecich, głównie Chin.

EMP podkreśla też kwestię „bezpieczeństwa danych" zbieranych przez nowoczesne samochody. W ostatnich miesiącach dominacja ChRL na rynku e-aut budziła obawy o bezpieczeństwo, a kolejne kraje zakazywały wjazdu chińskim autom na tereny jednostek wojskowych.

Jak słyszymy od osoby dobrze znającej inwestycję, problemem w negocjacjach z Chińczykami był też brak zaufania. – Chiny w przeszłości robiły wobec nas ukłony i nic z tego nie wyszło. Mieli dać kurczaki, nie ma kurczaków. Eksportowaliśmy mleko, obłożyli je cłami. Opowiadają o neutralności, a wiadomo, że Rosjanie składają Oriesznikі z chińskich części – mówi. – Nie można udawać, że świat nie poszedł w zupełnie inną stronę od 2016 r., gdy Polska entuzjastycznie patrzyła na perspektywę włączenia do Jedwabnego Szlaku – dodaje rozmówca DGP. Problemem była też restrykcyjna polityka kontroli eksportu Pekinu. I strach, że w każdym momencie może nałożyć obostrzenia na eksport kluczowych komponentów. Widzieliśmy to już, gdy Pekin tymczasowo zawiesił eksport pierwiastków ziem rzadkich do państw zachodnich w odpowiedzi na amerykańskie cła.

Tajwanu coraz więcej nad Wisłą

Joint venture między EMP a Foxconnem to kolejny znak zacieśniania współpracy na linii Warszawa–Tajpej, która przyspieszyła po inwazji Rosji na Ukrainę. Dla Polski Tajwan stał się wiarygodnym partnerem, stanowiącym alternatywę dla ChRL, a dla Tajwanu szansą na budowanie sojuszy politycznych z demokracjami i dalszą ekspansję biznesową w naszym regionie, dotychczas skupioną w Czechach. – Tajwańczycy do niedawna nie zdawali sobie sprawy z tego, że Europa Środkowa nie kończy się na Czechach – mówi DGP osoba związana biznesowo z Tajwanem. – Ale od kilku lat na stopie politycznej widzimy coraz więcej kontaktów, a to dla Azjatów ważne, bo wzbudza ich zaufanie – przekonuje nasz rozmówca.

W marcu PAIH ogłosił plan budowy tajwańskiego parku technologicznego TEEMA, który ma skupiać firmy z sektora sztucznej inteligencji oraz elektromobilności. Jednym z głównych inwestorów w tym projekcie ma być koncern Foxconn. W przeciwieństwie do polsko-tajwańskiego przedsięwzięcia w Jaworznie nowa inicjatywa będzie miała charakter bezpośredniej inwestycji zagranicznej. Ostateczna lokalizacja parku nie została jeszcze wybrana. Pod uwagę brane są m.in. Wrocław, Gdańsk oraz Katowice. Wybór stolicy Górnego Śląska, leżącej około 20 km od Jaworzna, umożliwiłby stworzenie zintegrowanego hubu technologiczno-motoryzacyjnego w regionie. Według ustaleń DGP oficjalne ogłoszenie, która działka zostanie wybrana, nastąpi do końca czerwca. ©℗

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga
Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Urszula Mirowska-Łoskot, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa, tel. 22 761 30 30, 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa, tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 053506a5f3

Putin wyprosił spokój na defiladzie

MOSKWA Rosjanie i Ukraińcy zgodnie ocenili, że **Zełenski wygrał bitwę w wojnie informacyjnej**

Michał Potocki
korespondencja z Kijowa

Informacyjno-propagandowe gry wokół parady z okazji Dnia Zwycięstwa w Moskwie wygrała Ukraina – uznali zarówno rosyjscy, jak i ukraińscy komentatorzy. Tymczasem Rosja wysyła sprzeczne sygnały dotyczące kontynuacji rozmów pokojowych.

Rozwój ukraińskiego potencjału dronowego sprawił, że w tym roku po raz pierwszy Rosjanie zaczęli się poważnie obawiać zakłócenia najważniejszego święta w ich kalendarzu politycznym. Starania o gwarancje bezpieczeństwa rozpoczęto 30 kwietnia, gdy Władimir Putin niespodziewanie rozmawiał na ten temat z Donaldem Trumpem. Moskwa i Waszyngton przekazały potem sprzeczne informacje na temat tego, który z przywódców zaproponował rozejm. Kreml zapowiedział jednostronnie zawieszenie broni na 8 i 9 maja, ostrzegając, że jeśli Ukraina je zignoruje, centrum Kijowa zostanie poddane zmasowanemu atakowi z powietrza.

Na Ukraińcach pogróżki nie zrobiły wielkiego wrażenia. Dominowała ocena, że to oznaka słabości i obaw. Kijów spróbował ucieczki do przodu, formułując własną propozycję rozejmu na 6 maja. Moskwa ją zignorowała. W międzyczasie z Kijowa do Stanów Zjednoczonych udał się Rustem Umierow, kierujący prezydencką Radą Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony. Zełenski określił jego wizytę jako konstruktywną. W piątek Trump zapowiedział rozejm na 9–11 maja, a ukraiński prezydent ośmieszył Putina, publikując rozporządzenie z „zezwoleniem na przeprowadzenie 9 maja parady w m. Moskwa (...) ze względu na liczne prośby, w celach humanitarnych, określonych w rozmowach ze stroną amerykańską". Częścią uzgodnień ma też być wielka wymiana jeńców. Wojujące strony mają sobie przekazać po 1 tys. osób. Nie wiadomo, kiedy tak się stanie.

8 maja działania wojenne trwały, a Ukraińcy sparaliżowali pracę kilkunastu lotnisk w południowej Rosji. Dzień Zwycięstwa był już spokojniejszy. Defilada była rekordowo krótka: trwała jedynie 45 minut, nie wykorzystano ciężkiego sprzętu, a niektóre tradycyjne elementy przeprowadzono online. U boku Putina na Placu Czerwonym pojawili się jedynie przywódcy Białorusi, Kazachstanu, Laosu, Malezji i Uzbekistanu. Premier Słowacji Robert Fico, choć gościł tego dnia w Moskwie, na defiladzie się nie pojawił. Wydarzeniu towarzyszyły bezprecedensowe środki bezpieczeństwa. Władze wyłączyły internet mobilny, a nawet zawiesiły możliwość wysyłania wiadomości SMS. Uczucie upokorzenia pogłębił ukaz Zełenskiego. „To demonstracyjne poniżenie. Zaproszenie do gry, w której nie mamy dobrych ruchów" – pisał prowojenny serwis Rybar.

W weekend rozejm nie był w pełni przestrzegany. Wojskowi meldowali o szturmach na Donbasie, a w Charkowie i Drużkiwce (obwód doniecki) drony uderzyły w bloki mieszkalne. W oddalonych od frontu rejonach syreny ogłaszające alarm powietrzny jednak milczały. Z Rosji płynęły też sprzeczne wiadomości w sprawie rozmów pokojowych, de facto zawieszonych po ataku Izraela i USA na Iran. W przeddzień Dnia Zwycięstwa doradca Putina Jurij Uszakow oświadczył, że Rosja formalnie się z nich wycofuje. Po ogłoszeniu rozejmu rosyjski przywódca przekazał premierowi Ficy, że jest gotów się spotkać z Zełenskim także poza Rosją, o ile doprowadzi to do zawarcia pokoju. Wcześniej Kreml dopuszczał takie spotkanie jedynie na terenie Rosji, co uznawano powszechnie za warunek zaporowy. – Sprawa z ukraińskim konfliktem zbliża się do końca – oświadczył Putin 9 maja. ©℗

Trump przegranym wojny na Bliskim Wschodzie?

USA Według sondażu Ipsos dla „Washington Post" wojna z Iranem jest wśród Amerykanów **równie niepopularna** jak wojna w Iraku w okresie największej przemocy w 2006 r. oraz wojna w Wietnamie na początku lat 70.

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Ostatnie działania Donalda Trumpa sugerują, że dąży on, choć jak dotąd bezskutecznie, do możliwie szybkiego zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie. Wielokrotnie przedłużał zawieszenie broni, nie realizował gróźb wznowienia działań wojennych, choć momentami przybierały one wręcz apokaliptyczny ton. W ubiegłym tygodniu zrezygnował z planu eskortowania statków przez cieśninę Ormuz w ramach operacji „Projekt Wolność". Stało się to zaledwie dzień po jej rozpoczęciu. Decyzję motywowano m.in. obawami przed dalszą eskalacją konfliktu. W odpowiedzi na rozpoczęcie operacji Iran wystrzelił bowiem ponad tuzin rakiet i dronów w kierunku Zjednoczonych Emiratów Arabskich, trafiając w instalację naftową w Fudżajrze.

Dwa miesiące po rozpoczęciu wojny z Iranem Trump coraz mocniej odczuwa polityczne i finansowe skutki tego konfliktu. Pentagon oszacował, że dotychczas kosztował on już 25 mld dol., a jednocześnie pozostaje głęboko niepopularny wśród społeczeństwa.

Według sondażu Ipsos dla „Washington Post" wojna z Iranem jest wśród Amerykanów równie niepopularna jak wojna w Iraku w okresie największej przemocy w 2006 r. oraz wojna w Wietnamie na początku lat 70. 61 proc. ankietowanych uważa, że użycie siły militarnej przeciwko Iranowi było błędem, a mniej niż jeden na pięciu wierzy, że działania USA zakończyły się sukcesem. To niekorzystny sygnał dla republikanów, którzy jesienią będą walczyć o utrzymanie kontroli nad Kongresem w wyborach środka kadencji.

Zamknięcie cieśniny Ormuz dodatkowo komplikuje relacje USA z resztą świata i może negatywnie wpłynąć na zaplanowaną na ten tydzień podróż Trumpa do Pekinu. Przywódca Chin Xi Jinping zażądał od Stanów Zjednoczonych ponownego otwarcia szlaku wodnego, którym Państwo Środka importuje około jednej trzeciej ropy i gazu.

Według Pekinu obecna sytuacja może stworzyć Chinom wyjątkową okazję do wykorzystania politycznego impasu przed prawdopodobnie bardzo trudnymi dla Trumpa jesiennymi wyborami. Chińskie władze zakładają, że w sytuacji wywołanego wojną kryzysu amerykański prezydent będzie szczególnie zainteresowany przedstawieniem wyborcom wymiernych sukcesów, takich jak duże zakupy amerykańskich produktów rolnych czy samolotów Boeinga przez Chiny.

Według telewizji CNN dla osiągnięcia celów politycznych Pekin jest gotów wykorzystać swój ogromny rynek wewnętrzny oraz dominującą pozycję w łańcuchu dostaw metali ziem rzadkich. Chiny oczekują od USA „deklaracji sprzeciwu" wobec niepodległości Tajwanu, zamiast dotychczasowego stanowiska polegającego na „braku poparcia" dla niej. Dążą również do ograniczenia restrykcji dotyczących eksportu zaawansowanych technologii oraz usunięcia chińskich firm z list sankcyjnych.

Do tego dochodzi kwestia coraz bardziej napiętych relacji z Europą. Po tym, jak kanclerz Niemiec Friedrich Merz stwierdził, że Trump jest „upokarzany" przez wojnę z Iranem, Trump ostro zaatakował niemieckiego przywódcę, a jego administracja ogłosiła wycofanie tysięcy żołnierzy z Niemiec. Zasugerował również, że może zrobić to samo wobec Włoch i Hiszpanii, które także zdystansowały się od wojny.

W tym kontekście zdaje się, że wstępny plan zakończenia wojny pozycjonuje USA na politycznie przegranej pozycji. Nie gwarantuje on bowiem Amerykanom żadnych wyraźnych korzyści. Zgodnie z propozycją Iran miałby się zgodzić na niewytwarzanie broni nuklearnej oraz wstrzymanie wzbogacania uranu na co najmniej 12 lat, przy czym są rozważane także dłuższe okresy moratorium w ramach negocjacji.

Stany Zjednoczone miałyby z kolei znieść sankcje i odblokować miliardy dolarów zamrożonych irańskich aktywów, a obie strony, które nałożyły wzajemne blokady w cieśninie Ormuz, ponownie otworzyłyby ten kluczowy szlak wodny w ciągu 30 dni od podpisania porozumienia. ©℗

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

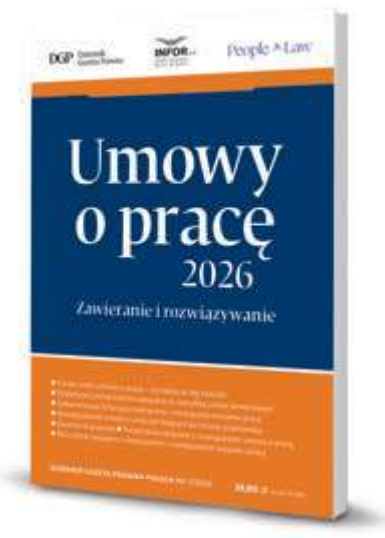

Jak prawidłowo zawierać i rozwiązywać umowy o pracę w 2026 r.

W poradniku omawiamy m.in.:
- formę i treść umowy o pracę
- dodatkowe postanowienia związane ze specyfiką umów terminowych
- rozwiązywanie umowy z przyczyn leżących po stronie pracownika
- roszczenia związane z nawiązaniem i rozwiązaniem stosunku pracy

Kup **sklep.infor.pl**

eprasa.pl 053506a5f3

DGP | Gazeta Prawna

Podatkowy poniedziałek 11 maja 2026 nr 89 (6758) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość
ORZECZENIE Wyłudzenie towaru to nie dostawa. Nie ma mowy o opodatkowaniu VAT – orzekł NSA. Dotychczas zarówno fiskus, jak i NSA były przeciwnego zdania B2

Firma i prawo
NIERUCHOMOŚCI Powrót do licencji dla zarządców i zakaz pobierania prowizji zarówno od sprzedającego, jak i od kupującego. DGP zna szczegóły projektów B6

Prawnik
PRAWO KARNE WYKONAWCZE Wraca pomysł, by skazani na mniej niż trzy lata więzienia mogli odbywać karę w domu już wtedy, gdy do jej końca zostanie półtora roku B8

Samorząd i administracja
ŚRODOWISKO Upalny długi weekend majowy spowodował, że część gmin już teraz musiała zaapelować o używanie wody wyłącznie na podstawowe potrzeby B9

Kadry i płace
WYNAGRODZENIA Projekt ustawy o przejrzystości wynagrodzeń zaskoczył pracodawców nie tylko kolejnymi wymaganiami, lecz także szerszą listą kar i wyższymi grzywnami B10

Preferencja przy opiece naprzemiennej

PIT Przez lata organy skarbowe kwestionowały możliwość preferencyjnego rozliczenia się samotnego rodzica w przypadku opieki naprzemiennej, ale **w ostatnim czasie to się zmieniło.** Z ulgi może jednak skorzystać tylko jeden opiekun i tylko wtedy, gdy nie pobiera 800+

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Tak wynika z najnowszych interpretacji indywidualnych. Chociaż 30 kwietnia 2026 r. minął termin na rozliczenie PIT za 2025 r., to nadal samotny rodzic może skorzystać z preferencji za ten rok, składając korektę.

Preferencja dla samotnych rodziców

Przypomnijmy, że podatnik może się rozliczyć w preferencyjny sposób, jeżeli jest rodzicem lub opiekunem prawnym samotnie wychowującym dziecko (dzieci), będącym:

- panną albo kawalerem,
- wdową albo wdowcem,
- rozwódką, rozwodnikiem albo osobą, w stosunku do której sąd orzekł separację w rozumieniu odrębnych przepisów,
- osobą w związku małżeńskim, gdy współmałżonek został pozbawiony praw rodzicielskich lub odbywa karę pozbawienia wolności.

Dzięki temu można skorzystać z podwójnej kwoty pomniejszającej podatek (czyli w sumie w wysokości 60 tys. zł).

Fiskus od lat próbuje ograniczyć prawo do tej preferencji rozwiedzionym rodzicom, którzy sprawują naprzemienną opiekę nad dzieckiem. Robił to już przed 2022 r., a więc przed Polskim Ładem, chociaż sądy to kwestionowały; co więcej – przyznawały preferencję obu opiekunom zajmującym się pociechą naprzemiennie. Dlatego też od 1 stycznia 2022 r. przepisy się zmieniły.

Wprowadzono art. 6 ust. 4c ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zgodnie z którym z preferencyjnego rozliczenia może skorzystać tylko jeden rodzic.

Ponadto pojawił się art. 6 ust. 4f ustawy o PIT. Wynika z niego, że z preferencji dla samotnych rodziców nie mogą korzystać podatnicy, którzy wychowują dziecko wspólnie z drugim rodzicem albo opiekunem prawnym, w tym gdy dziecko jest pod opieką naprzemienną, w związku z którą obydwojgu rodzicom zostało ustalone świadczenie wychowawcze. Chodzi o 800 plus (a wcześniej 500 plus).

Niekorzystna interpretacja

Mimo takiego brzmienia art. 6 ust. 4f ustawy dyrektor KIS uważał, że przy opiece naprzemiennej w ogóle nie przysługuje preferencja. Tak właśnie twierdził np. w interpretacji z 22 grudnia 2022 r. (sygn. 0115-KDIT2.4011.657.2022.1.MM). Wystąpił o nią mężczyzna, który naprzemiennie z byłą żoną wychowuje syna. We wniosku o interpretację zapewnił, że w czasie gdy zajmuje się dzieckiem, samodzielnie wykonuje czynności opiekuńczo-wychowawcze. Chodzi np. o przygotowywanie dziecka do szkoły, przygotowywanie dla niego posiłków, dbanie o czystość i higienę, wizyty lekarskie.

Chciał się upewnić, że jeżeli zwróci świadczenie 500 plus, to będzie mógł skorzystać z preferencyjnego rozliczenia.

Dyrektor KIS nie odpowiedział wprost na to pytanie. Stwierdził tylko, że skoro mężczyzna wychowuje syna naprzemiennie z byłą żoną, to w ogóle nie można go uznać za osobę samotnie wychowującą dziecko. W związku z tym preferencja mu się nie należy.

Sądy są innego zdania

Z takim podejściem nie zgodził się Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu (I SA/Wr 126/23) ani sąd kasacyjny 21 stycznia 2025 r. (II FSK 633/24).

WSA nie miał wątpliwości, że podatnik jest osobą samotnie wychowującą dziecko, mimo iż wykonuje naprzemienną opiekę. „Z faktu wykonywania opieki naprzemiennej nie można bowiem wywodzić, że wnioskodawca nie może zostać uznany za osobę samotnie wychowującą dziecko" – orzekł WSA.

Z kolei Naczelny Sąd Administracyjny odwołał się do swoich wcześniejszych wyroków, które zapadły w starym stanie prawnym. Przypomniał więc, że „samotne wychowywanie nie musi przy tym mieć miejsca przez cały rok podatkowy, czego nie kwestionuje sam organ interpretacyjny. Jeśli zatem rozwiedziony rodzic nie wykonuje w tym samym czasie i w tym samym miejscu czynności, przy współudziale drugiego rodzica, składających się na proces jego czynności wychowawczych, to nieuprawnione jest twierdzenie, że robi to wspólnie z drugim rodzicem".

NSA dodał, że zmienione od 2022 r. przepisy nie zmodyfikowały rozumienia określenia „samotne wychowywanie dzieci", lecz wykluczają jedynie wspólne opodatkowanie w określonym ustawą przypadku.

Obecne stanowisko dyrektora KIS

Z najnowszych interpretacji wynika, że teraz dyrektor KIS przedstawia korzystne dla podatników stanowisko w tym zakresie. Przykładem jest interpretacja z 22 kwietnia 2026 r. (0113-KDIPT2-2.4011.44.2026.2.ST).

Organ wyjaśnił w niej, że wychowywanie dziecka (dzieci) w systemie opieki naprzemiennej nie stanowi samo w sobie negatywnej przesłanki, która pozbawia rodzica prawa do preferencyjnego opodatkowania. Aby można było zastosować wyłączenie z art. 6 ust. 4f ustawy o PIT, muszą być spełnione dwie przesłanki (naprzemienna opieka i to, że obydwojgu rodzicom zostało ustalone świadczenie wychowawcze).

– W rezultacie rodzice sprawujący naprzemienną opiekę mogą być rodzicami samotnie wychowującymi dzieci – przyznał dyrektor KIS. Zastrzegł jednak, że zgodnie z art. 6 ust. 4c ustawy o PIT z preferencji może skorzystać tylko jeden rodzic, jeżeli spełnia pozostałe warunki.

Tak samo do tego zagadnienia dyrektor KIS odniósł się w interpretacji z 27 stycznia 2026 r. (0113-KDIPT2-2.4011.1131.2025.1.ST). W tym przypadku zwrócił uwagę, że chociaż sprawowana jest opieka naprzemienna, to „nie ulega wątpliwości, że każde z rodziców odrębnie, bez udziału drugiego z rodziców, wychowuje małoletnich synów". Ostatecznie jednak organ odmówił podatniczce prawa do preferencji, lecz tylko dlatego, że pobierała ona 800 plus.

©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

OPINIA

Warto się zabezpieczyć własną interpretacją

MAŁGORZATA SAMBORSKA
doradca podatkowy i partner w Grant Thornton

Preferencyjne rozliczenie dla osób samotnie wychowujących dziecko od lat pozostaje jednym z bardziej problematycznych obszarów rozliczeń PIT.

Wynika to z tego, że ocena samotnego wychowywania jest w dużej mierze subiektywna i opiera się na całokształcie działań wychowawczych, a nie formalnej treści wyroków sądowych czy porozumień rodzicielskich. Wychowanie dziecka to również elementy niewymierne, takie jak kształtowanie osobowości, podejmowanie decyzji itp.

Z przepisów wynika, że sama opieka naprzemienna nie zawsze automatycznie wyklucza preferencję. Jedynie w sytuacji, gdy dziecko jest pod opieką naprzemienną, w związku z którą obydwojgu rodzicom zostało ustalone świadczenie wychowawcze, ustawa PIT wprost stanowi, że żaden z rodziców nie może zastosować tej preferencji.

W praktyce jednak jedne organy mniej, inne bardziej restrykcyjnie podchodzą do kwestii samotnego wychowywania. Według niektórych wystarczy, że tylko jedno z rodziców pobiera 800 plus, inne – że samotne wychowywanie oznacza faktycznie wyłącznie samotne wychowywanie przez cały rok, mimo że w przepisach nie ma takiego warunku. Ten ostatni pogląd był wielokrotnie zakwestionowany przez sądy administracyjne, które wskazywały, że samotne wychowywanie nie oznacza wyłącznego i całorocznego wychowywania dziecka bez jakiegokolwiek udziału drugiego rodzica. Istotne jest, czy w okresach, gdy dziecko przebywa pod pieczą danego rodzica, ten faktycznie samodzielnie wykonuje obowiązki wychowawcze.

Ponieważ mówimy o preferencji podatkowej, która co do zasady powinna być stosowana wąsko, warto wystąpić o własną interpretację indywidualną.

eprasa.pl 053506a5f3

Oszust podszył się pod kontrahenta i wyłudził towar. Co z VAT?

ORZECZENIE Wyłudzenie towaru to nie dostawa. Nie ma mowy o opodatkowaniu VAT – orzekł NSA. **To przełomowy wyrok,** bo dotychczas zarówno fiskus, jak i NSA były przeciwnego zdania

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Firma znajduje nabywcę, wydaje mu towar i czeka na zapłatę. Po czym dowiaduje się, że towar odebrała osoba podszywająca się pod kontrahenta. Fiskus domaga się podatku, bo – jak twierdzi – doszło do dostawy. Dotychczas NSA stawał po stronie organów podatkowych. Jego najnowszy wyrok jest jednak korzystny dla podatników.

Fiskus żąda podatku

Przepisy ustawy o VAT nie odnoszą się wprost do sytuacji, w której podatnik nieświadomie uczestniczył w oszukańczym procederze i „sprzedał" towar podmiotowi, który podszywał się pod rzetelnego kontrahenta. Co zatem powinien zrobić przedsiębiorca, który odkrył, że padł ofiarą wyłudzenia? Czy mimo że nie otrzymał zapłaty za wywieziony towar, powinien odprowadzić należny VAT?

Stanowisko organów podatkowych jest w tym zakresie jednoznacznie niekorzystne dla podatników. Zdaniem fiskusa dostawa – również na rzecz innego podmiotu niż wskazany na fakturze – jest opodatkowana VAT. Skarbówka argumentuje, że podmiot, który wyłudził towar, uzyskał możliwość korzystania z niego tak jak właściciel. Doszło więc do przeniesienia władztwa nad towarem, co jest niezbędne do stwierdzenia, że miała miejsce dostawa.

Nie do pomyślenia jest w demokratycznym państwie prawa przekonanie, że w wyniku wydania towaru oszustowi przeniesiono prawo do rozporządzania tym towarem na rzecz oszusta

Co na to sądy?

Większość orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych potwierdza stanowisko fiskusa. Przykładowo w prawomocnym wyroku z 4 września 2025 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu (I SA/Po 402/25) orzekł, że mimo wyłudzenia doszło do dostawy.

Sprawa dotyczyła producenta materaców, który padł ofiarą oszustwa. Dostarczył towar pod adres wskazany przez oszusta i czekał na zapłatę. Dopiero potem się okazało, że materace zostały skradzione. Firma, która miała je rzekomo kupić, w rzeczywistości nigdy ich nie zamówiła, a osoby, które udawały jej przedstawicieli, nigdy w niej nie pracowały.

Przedsiębiorca zgłosił to na policję. Miał jednak wątpliwości dotyczące VAT. Uważał, że skoro materace zostały skradzione, to w ogóle nie doszło do dostawy. Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej był innego zdania. WSA w Poznaniu oddalił skargę przedsiębiorcy. Zgodził się z fiskusem, że wydanie towarów podmiotowi podszywającemu się pod kontrahenta było w istocie dostawą.

Podobnie poznański sąd stwierdził w innym wyroku (z 26 listopada 2024 r., I SA/Po 492/24). Sprawa również dotyczyła sytuacji, kiedy osoba zamawiająca i odbierająca towar podszyła się pod firmę, która nie złożyła zamówienia. WSA przyznał rację fiskusowi, że ustawa o VAT nie uzależnia opodatkowania od otrzymania zapłaty.

Jednak zdarzały się też korzystne dla podatników wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych. Z orzeczenia WSA w Kielcach z 25 maja 2023 r. (I SA/Ke 168/23) wynika, że aby doszło do dostawy, nabywca musi być znany. W przypadku oszustwa niemożliwe jest zweryfikowanie podmiotu rzeczywiście dysponującego towarem, a sprzedawca nie wyraził woli, aby to właśnie ten podmiot, który wyłudził towar, był jego nabywcą – wskazał sąd.

Do podobnych wniosków doszedł WSA w Poznaniu w wyroku z 21 grudnia 2023 r. (I SA/Po 684/23). Orzekł, że kradzież towaru nie może być uznana za dostawę, bo – jak wyjaśnił – „aby doszło do dostawy towaru, po stronie dostawcy musi istnieć wola przekazania innemu podmiotowi władztwa nad rzeczą". Oba orzeczenia są jednak nieprawomocne.

NSA po stronie fiskusa

Naczelny Sąd Administracyjny do tej pory wskazywał, że w przypadku wyłudzenia towarów dochodzi do dostawy opodatkowanej VAT. W wyroku z 18 lutego 2025 r. (I FSK 1482/21) stwierdził: „Nie ma istotnego znaczenia to, czy podmiot, który przejął władanie nad towarem, nabył jednocześnie prawo własności, jak i to, że spółka nie uzyskała zapłaty za towar będący przedmiotem dostaw".

Identyczne wnioski płyną z wyroku NSA z 18 kwietnia 2023 r. (I FSK 465/20). Sąd kasacyjny podkreślił, że dysponowanie towarem jak właściciel należy rozumieć w ten sposób: z dostawą towarów mamy do czynienia, gdy podatnik przeniesie faktyczne lub ekonomiczne władztwo nad rzeczą na inny podmiot, a nabywca towaru będzie miał swobodę w rozporządzaniu nią, tak jakby był jej właścicielem. „Istotne tu jest zatem faktyczne dysponowanie towarem, a nie tytuł prawny do niego" – podsumował NSA.

Skradzione materiały budowlane

Sprawa rozpoznana właśnie przez sąd kasacyjny dotyczyła spółki produkującej materiały budowlane. Nawiązała z nią kontakt osoba podająca się za przedstawiciela francuskiego kontrahenta. Po przeprowadzeniu standardowej weryfikacji spółka przyjęła zamówienie i wydała towar przewoźnikowi. Nie otrzymała jednak zapłaty, a kontakt z rzekomym przedstawicielem kontrahenta się urwał. Okazało się, że spółka padła ofiarą oszustwa. Sprawę zgłosiła organom ścigania.

Spółka była przekonana, że w takiej sytuacji nie doszło do dostawy towarów opodatkowanej VAT, ponieważ nie nastąpiły ani przeniesienie prawa do rozporządzania towarem jak właściciel, ani zapłata za towar.

Oszust korzysta jak właściciel

Dyrektor KIS się z tym nie zgodził. Uznał, że doszło do dostawy towarów podlegającej opodatkowaniu VAT, gdyż faktycznie nastąpiło przeniesienie władztwa nad towarem na inny podmiot, który uzyskał możliwość dysponowania nim jak właściciel. W ocenie organu interpretacyjnego nie ma znaczenia, że podmiot ten podszywał się pod kogoś innego i nie zapłacił.

Dostawa miała miejsce, bo podmiot, który zamówił towar, uzyskał możliwość korzystania z niego jak właściciel, a ujawnienie, że spółka padła ofiarą wyłudzenia, miało miejsce dopiero po dokonaniu transakcji – uzasadnił organ podatkowy.

Brak świadczenia wzajemnego

WSA w Krakowie (I SA/Kr 1154/22) uchylił interpretację dyrektora KIS. Podkreślił, że aby transakcja stanowiła dostawę w rozumieniu ustawy o VAT, musi mieć charakter odpłatny i prowadzić do przeniesienia na inny podmiot prawa do rozporządzania towarem. Zdaniem WSA w tej sprawie zabrakło obu tych elementów.

Sąd I instancji powołał się na wyrok TSUE z 14 lipca 2005 r. (C-435/03), z którego wynika, że kradzieży nie można uznać za opodatkowaną dostawę. Trybunał orzekł, że kradzież nie mieści się w pojęciu świadczenia wzajemnego. Z istoty takiego świadczenia wynika bowiem, że dostawca oczekuje wynagrodzenia w zamian za przeniesienie prawa do rozporządzania rzeczą jak właściciel. Skoro więc kradzież jest niezależna od woli i działań właściciela rzeczy, to trudno mówić o wynagrodzeniu za świadczenie, do którego wcale nie dochodzi.

Jak podkreślił Wojewódzki Sąd Administracyjny, w tym przypadku, choć nie doszło do klasycznej kradzieży, ekonomiczny sens oszustwa, którego ofiarą padła spółka, jest taki sam. Spółka na skutek wprowadzenia w błąd co do podmiotu kupującego towar nie przeniosła prawa do rozporządzania towarem na prawdziwego kontrahenta, lecz wydała go oszustowi. „Nie do pomyślenia jest w demokratycznym państwie prawa przekonanie, że w wyniku przedmiotowej czynności przeniesiono prawo do rozporządzania towarem na rzecz oszusta" – stwierdził WSA.

Oszustwo to nie dostawa

Jego stanowisko podzielił sąd kasacyjny. Orzekł, że wydania towaru podmiotowi podszywającemu się pod kontrahenta nie można uznać za dostawę opodatkowaną VAT.

Jak podkreśliła sędzia Danuta Oleś w ustnym uzasadnieniu wyroku, aby doszło do dostawy towaru, po stronie dostawcy musi istnieć wola przekazania innemu podmiotowi władztwa nad rzeczą. Dlatego wyłudzenie nie może być uznane za odpłatną dostawę towarów.

– W przypadku wyłudzenia nie dochodzi do koniecznego dla uznania czynności za dostawę towarów elementu w postaci przeniesienia prawa do rozporządzania rzeczą jak właściciel – wyjaśniła sędzia Oleś. ©℗

OPINIA

Zbyt długo czekaliśmy na ten wyrok

KAMIL PIERŚCIONEK
adwokat, starszy menedżer w zespole ds. postępowań podatkowych i sądowych w KPMG w Polsce

Wyrok NSA jest o tyle istotny, że dotychczasowe orzecznictwo nie rozpieszczało podatników. Sądy, w tym również NSA, niejednokrotnie wskazywały, że należy opodatkować dostawę towarów zrealizowaną w wyniku wyłudzenia. To skrajnie niekorzystne dla podatników stanowisko było uzasadniane przede wszystkim dobrowolnym wydaniem towaru i wystawieniem faktury, a brak zapłaty był w ocenie sądów bez znaczenia z perspektywy opodatkowania VAT. Tym razem NSA stanął jednak po stronie podatnika i przyznał, że w przypadku oszustwa nie można mówić o dostawie, nie są bowiem spełnione dwa kluczowe kryteria (odpłatność oraz przeniesienie prawa do rozporządzania towarem jak właściciel). Skoro spółka dochowała należytej staranności i zweryfikowała kontrahenta, to nie można na nią przerzucać odpowiedzialności podatkowej, zwłaszcza że była ona ofiarą nadużycia, a nie jego beneficjentem.
Mam nadzieję, że wyrok ten na dobre odwróci niekorzystną linię orzeczniczą. I chociaż stanowisko NSA wpisuje się w konstytucyjne zasady demokratycznego państwa prawa, a także w myśl orzecznictwa TSUE, dosyć długo przyszło nam na nie czekać. Wynikało to z rozróżniania kradzieży od oszustwa, które na gruncie podatku VAT nie powinno mieć znaczenia. W dzisiejszym świecie typowe kradzieże, jakimi są włamania do do magazynów ustępują miejsca nowoczesnym metodom dokonywania przestępstw. Wyrok NSA rozciąga ochronę również na inne przestępstwa niż typowa kradzież.

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 7 maja 2026 r., sygn. akt I FSK 1641/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 053506a5f3

Pojawią się nowe e-usługi skarbówki. Będą zmiany w e-US i nowy portal eLicytacje KAS

CYFRYZACJA W II i III kw. 2026 r. Ministerstwo Finansów **uruchomi nowe usługi cyfrowe.** Będzie można udostępnić niektóre dane na swoim koncie w e-Urzędzie Skarbowym osobie trzeciej, np. księgowemu. Pojawi się też platforma do licytacji ruchomości i nieruchomości przez skarbówkę

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Lada moment, bo jeszcze w II kw. 2026 r. zostanie udostępniona kolejna usługa w e-US. Podatnicy – zarówno osoby fizyczne, jak i spółki oraz inne organizacje – będą mogli udostępnić część danych (np. historię rozliczeń, dane rejestrowe) zawartych na ich kontach w e-US wybranej osobie, także pracownikowi biura rachunkowego.

Dostęp do danych ma być wyłącznie do odczytu, więc nie będzie ryzyka, że ktoś złoży dokumenty w imieniu podatnika. Osoba trzecia (np. księgowy, doradca podatkowy czy członek rodziny) będzie mogła tylko przeglądać informacje, bez możliwości działania w imieniu podatnika. Mówiła o tym w rozmowie z DGP Edyta Lewandowska, zastępca dyrektora departamentu relacji z klientami w MF („Podatnik będzie mógł udostępnić niektóre dane w e-US pracownikowi biura rachunkowego", DGP nr 227/2025).

Przypomnijmy, że wielu podatników oczekuje takiego rozwiązania, odkąd w październiku 2024 r. została wprowadzona infolinia Krajowej Administracji Skarbowej. Pracownicy biura rachunkowego, którzy mają pełnomocnictwa UPL-1, a więc tylko do składania za podatnika deklaracji, nie mogą telefonicznie dowiedzieć się niczego w urzędzie skarbowym w sprawie swojego klienta.

Wyjątkiem jest sytuacja, gdy taka osoba ma dostęp do konta w e-US spółki lub innej organizacji. Może wówczas się uwierzytelnić i uzyskać na infolinii KAS informacje podatkowe o spółce lub innej organizacji.

eLicytacje

W połowie roku ma natomiast zostać udostępniony portal eLicytacje KAS. Dzięki niemu naczelnicy urzędów skarbowych będą mogli publikować ogłoszenia o sprzedaży ruchomości i nieruchomości oraz przeprowadzać licytacje. Dostęp do portalu będą mieli naczelnicy urzędów skarbowych, będący organami egzekucyjnymi i likwidacyjnymi, oraz naczelnicy urzędów celno-skarbowych – jako organy likwidacyjne.

Więcej na www.gazetaprawna.pl

Przypomnijmy, że zmiany w tym zakresie przewiduje nowelizacja ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (druk sejmowy nr 2319). Prace nad nią są już na ostatniej prostej. Poprawka Senatu (wprowadzona 7 maja 2026 r.) ma zostać rozpatrzona przez Sejm na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się od 12 do 15 maja 2026 r. Potem nowelizacja trafi do podpisu prezydenta.

Portal umożliwi pozyskanie informacji o sprzedaży przez większą grupę potencjalnych nabywców. Dziś bowiem informacje o licytacji ruchomości i nieruchomości zajętych w postępowaniu egzekucyjnym są wywieszane w siedzibie organu egzekucyjnego (urzędu skarbowego) i w urzędzie gminy, a także zamieszczane w Biuletynie Informacji Publicznej. Biorąc pod uwagę, że jest 366 naczelników urzędów skarbowych działających jako administracyjne organy egzekucyjne uprawnione do stosowania egzekucji z ruchomości i nieruchomości, to zainteresowani mają utrudniony dostęp do informacji. Liczba potencjalnych nabywców jest więc ograniczona, a wpływy z licytacji nie zawsze są takie, jakich oczekiwałby fiskus.

Inne zmiany

Jeszcze w II kw. 2026 r. ma zostać udostępniona nowa odsłona e-Urzędu Skarbowego i aplikacji e-US. Z informacji zamieszczonych na stronie internetowej resortu wynika, że chodzi nie tylko o nowy wygląd (szatę graficzną, układ, kolorystykę), lecz przede wszystkim większą funkcjonalność. „Intuicyjny interfejs, szybszy dostęp do najważniejszych informacji oraz możliwość załatwiania spraw podatkowych z poziomu telefonu sprawią, że kontakt z urzędem będzie jeszcze łatwiejszy" – wyjaśnił resort.

Do połowy roku wprowadzone mają zostać zmiany w portalu PUESC (Platformie Usług Elektronicznych Skarbowo-Celnych). Pozwolą one m.in. na:

- uruchomienie logowania dwuetapowego do portalu PUESC,
- wprowadzenie użytecznej formy usuwania konta
- ujednolicenie wyglądu e-maili przesyłanych do użytkowników zewnętrznych
- zapewnienie responsywności i dostępności cyfrowej portalu
- utrzymanie zgodności z przeglądarkami.

W tym roku fiskus udostępnił już Krajowy System e-Faktur – dla większości przedsiębiorców, którzy obowiązkowo muszą wystawiać faktury ustrukturyzowane. Ciągle też pojawiają się nowe usługi w e-Urzędzie Skarbowym. W kwietniu 2026 r. zostały udostępnione trzy nowe formularze wniosków: o interpretację indywidualną (ORD-IN) i o certyfikat rezydencji podatkowej (WN-CFR), a także o oświadczenie o wyborze lub zmianie formy opodatkowania (INF-FO).

©℗

TSUE oceni, czy budżet powinien zarabiać na dodatkach do ropy naftowej

ORZECZENIE

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Czy dodatek do węglowodorów, który zapobiega ich zagrzybieniu, jest dodatkiem do paliwa w rozumieniu przepisów akcyzowych? Jeśli tak, to z jaką stawką należałoby go opodatkować? Takie jest sedno pytania prejudycjalnego, które w ubiegłym tygodniu zadał Naczelny Sąd Administracyjny.

Wyrok w tej sprawie wyda najprawdopodobniej Sąd Unii Europejskiej, bo to ten organ odpowiada na pytania akcyzowe zadane po październiku 2024 r. Wyjątkiem są sprawy szczególnie skomplikowane, które nadal może przejąć do rozpoznania Trybunał Sprawiedliwości UE. Jak będzie w tej sprawie, dowiemy się dopiero za jakiś czas, ale już dziś wiadomo, że wyrok będzie bardzo istotny dla tej części branży chemicznej, która współpracuje z sektorem naftowym.

Ropa naftowa i jej zbiorniki

Chodzi bowiem o właściwe opodatkowanie dodatków biobójczych, które pozwalają na długotrwałe magazynowanie węglowodorów w zbiornikach. Zbiorniki mogą ulegać zagrzybieniu, co przekłada się na degradację i rozkładanie węglowodorów. Produkty biobójcze mają temu zapobiegać i umożliwiać długotrwałe magazynowanie surowca. Jaki jest ich związek z podatkami?

Problemem jest właściwa wykładnia art. 2 ust. 3 unijnej dyrektywy 2003/96/WE. Z przepisu wynika, że wszelkie dodatki oraz rozcieńczalniki do paliw silnikowych powinny być opodatkowane według stawki właściwej dla danego paliwa. Produkty biobójcze są stosowane m.in. w oleju napędowym zasilającym silniki Diesla.

Zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 6 ustawy o podatku akcyzowym danina od takiego paliwa wynosi 1160 zł od 1 tys. l (stawka została tymczasowo obniżona do 880 zł). Jednocześnie opodatkowaniu stawką inną niż zerowa podlegają wyłącznie wyroby przeznaczone do celów innych niż opałowe lub napędowe (art. 89 ust. 2 ustawy). Wyrób zmagazynowany w zbiorniku może być użyty jako paliwo silnikowe, ale może również służyć innym celom. Dodatkowo część przedsiębiorców uważa, że z wyroku TSUE z 18 grudnia 2008 r. (sygn. C-517/07) wynika, iż opodatkowane mogą być tylko dodatki, które po ich zmieszaniu z paliwem tworzą jednorodną mieszaninę, z której nie można już wyodrębnić dodatku. Słowem, produkt biobójczy byłby opodatkowany stawką 0 zł.

Co zdecydował NSA

Która wykładnia jest prawidłowa? Na takie pytanie odpowiadał już NSA np. w wyroku z 18 lipca 2025 r. (sygn. akt I FSK 300/25). Zgodził się wtedy ze spółką, że półprodukty, które nie stanowią same paliwa silnikowego i nie zostają dodane do paliwa, bo powstanie ono dopiero w przyszłości na skutek ich połączenia, powinny być opodatkowane stawką zerową.

W najnowszej sprawie NSA miał więcej wątpliwości. Chodziło o dodatek biobójczy, który rozpuszcza się wyłącznie w wodzie i po zmieszaniu z paliwem nie tworzy z nim jednorodnej mieszanki, z której nie ma możliwości wyodrębnienia elementów składowych. dyrektor Izby Administracji Skarbowej we Wrocławiu uznał w wiążącej informacji akcyzowej (od 1 stycznia 2023 r. wydaje je Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej), że produkt spółki powinien być opodatkowany według stawki właściwej dla oleju napędowego. Takie stanowisko podtrzymał również dyrektor izby administracji skarbowej, rozpatrujący odwołanie spółki.

Z fiskusem zgodził się też Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (wyrok z 7 grudnia 2022 r., sygn. akt III SA/Wa 1443/22). Sąd uznał, że opodatkowanym dodatkiem do paliwa silnikowego są również biocydy mające wpływ na jakość oleju napędowego, a więc także na pracę silnika. Wątpliwości nabrał za to Naczelny Sąd Administracyjny, gdy trafiła do niego skarga kasacyjna. Sąd kasacyjny zapytał TSUE: „Czy pojęcie »dodatek do paliw silnikowych«, określone w art. 2 ust. 3 dyrektywy Rady 2003/96/WE w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowaniu produktów energetycznych i energii elektrycznej, obejmuje swoim zakresem produkt o właściwościach biobójczych, który wykazuje te właściwości wyłącznie w paliwie współwystępującym z wodą i który po dodaniu do paliwa nie zmienia jego właściwości fizykochemicznych i nie tworzy z nim mieszaniny o charakterze jednorodnym".

©℗

Postanowienie NSA z 7 maja 2026 r., sygn. I FSK 581/23

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

OPINIA

Więcej pewności przyda się akcyzie

SZYMON PARULSKI
doradca podatkowy w kancelarii Parulski i Wspólnicy

To bardzo ważne pytanie, które pozwoli określić granice opodatkowania półproduktów wykorzystywanych w sektorze naftowym. Nie ulega wątpliwości, że dodatki do paliwa wykorzystywane jednoznacznie w celach napędowych powinny być opodatkowane według stawki właściwej dla takiego paliwa. Co jednak, gdy nie wiemy, jakie będzie zastosowanie produktu końcowego i czy w ogóle będzie on opodatkowany? Jak i czy w ogóle można opodatkować taki dodatek? Uważam, że właściwa w tej sytuacji jest stawka zerowa, a jeśli unijny trybunał podzieli moje zdanie, to sektor chemiczny zyska więcej pewności w rozliczeniach.

eprasa.pl 053506a5f3

WWW.IKOMUNIKATY.PL

Ogłoszenia w Dzienniku Gazecie Prawnej

gazeta + internet

Ewa Gromek-Tyburska, ewa.gromek@infor.pl, tel. + 48 510 024 764
Kinga Cikacz, kinga.cikacz@infor.pl, tel. +48 668 450 116

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 6 maja 2026 r.
o wydaniu decyzji pozwolenia na budowę
inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu

Zgodnie z art. 12 ust. 1, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222) - zwanej dalej ustawą oraz na podstawie art. 72 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam że 16 kwietnia 2026 r., została wydana na rzecz ORLEN S.A., z siedzibą w Płocku, decyzja nr 28/26 znak: **IR-V.7840.9.2026.9,** o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pn.: **„Zagospodarowanie odwiertu Gorzyce-1".** Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy decyzje o pozwoleniu na budowę strategicznych inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Informacje o treści ww. decyzji można uzyskać telefoniczne w godzinach: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00, bądź zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia czasu, miejsca i sposobu udostępnienia akt tel. 61-854-1587. Treść decyzji została również zamieszczona na stronie internetowej www.poznan.uw.gov.pl, w zakładce Ogłoszenia/obwieszczenia od 11 maja 2026 r. Od przedmiotowej decyzji stronom postępowania administracyjnego służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji następuje od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia, uważa się za dokonane. Zgodnie z art. 12 ust. 2a ustawy w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od 11 maja 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i urzędzie gminy właściwym ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędu gminy oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strony mogą zrzec się prawa do wniesienia odwołania od niniejszej decyzji. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta Bydgoszczy
z dnia 07.05.2026r. o zawieszeniu postępowania z urzędu

Na podstawie art. 49 § 1 oraz art. 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.) oraz art. 28 oraz art. 34 ust. 4 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz.U. z 2026 r., poz. 524 t.j.),

zawiadamiam,

że w dniu 07.05.2026 r. zostało wydane postanowienie znak: WAB-VI.6741.16.2026.CW o zawieszeniu postępowania z urzędu, w sprawie udzielenia pozwolenia na:

rozbiórkę budynku gospodarczego na nieruchomości przy ul. Toruńskiej 15 w Bydgoszczy (działka o nr ewid. 78, obręb 0148), usytuowanego przy granicy z sąsiednimi działkami o nr ewid. 91, 28 i 29, obręb 0148.

W związku z powyższym, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz składać wnioski i uwagi w przedmiotowej sprawie. Nadmienić przy tym należy, iż z wglądu na akta sprawy, można skorzystać wyłącznie po wcześniejszym telefonicznym kontakcie z pracownikiem ją prowadzącym (nr tel. 52 58 58 476).

Jednocześnie informuje się, iż:

- zgodnie z treścią art. 49 oraz 49a k.p.a., zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej;
- każda ze stron ma możliwość zapoznania się z treścią ww. postanowienia w siedzibie Wydziału Administracji Budowlanej Urzędu Miasta Bydgoszczy *(ul. Grudziądzka 9 – 15, budynek A, pokój nr 214, w godzinach pracy Urzędu).*

Burmistrz Orzysza
ogłasza szósty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Orzysz,
powiat piski, woj. warmińsko – mazurskie.

1. **Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona nr geod. 59/10 o pow. 0,3845 ha położona w obrębie geod. Cierzpięty, gm. Orzysz.**
2. Opis nieruchomości:
   Działka nr 59/10 położona jest w miejscowości Cierzpięty, gmina Orzysz, w obrębie zabudowy wsi, przy głównej drodze, nad jeziorem. W sąsiedztwie zabudowa mieszkalna jednorodzinna i letniskowa. Działka maj kształt nieregularny. Teren działki nierówny, opadający w kierunku jeziora, zakrzaczony. Dojazd do działki drogą nieutwardzoną. Uzbrojenie w sieć energetyczną, wodociąg i kanalizację w sąsiedztwie. Użytki: Br-RVI, LsV, PsVI.
3. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obrębu Cierzpięty, gm. Orzysz działka oznaczona jest symbolami: ZS – tereny zieleni związanej ze sportem, turystyką i rekreacją oraz KW – tereny dróg wewnętrznych.
4. Sprzedaż nastąpi z zawarciem aktu notarialnego warunkowego, gdyż Skarbowi Państwa, reprezentowanemu przez Lasy Państwowe, przysługuje z mocy prawa prawo pierwokupu tego gruntu.
5. Działka posiada urządzoną księgę wieczystą – OL1P/00013625/5.
6. Cena wywoławcza nieruchomości: **600 000,00 zł brutto.**
7. Przetarg odbędzie się w dniu **14 lipca 2026 roku, godz. 10:00** w Urzędzie Miejskim w Orzyszu, sala nr 113 (sala posiedzeń).
8. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **60 000,00 zł** na konto Urzędu Miejskiego w Orzyszu Warmińsko Mazurski Bank Spółdzielczy Oddział w Orzyszu nr konta **02 9364 0000 2003 0001 9817 0007.** Ustala się termin wpłacenia wadium na ww. konto do dnia **10 lipca 2026 roku.** Za datę dokonania wpłaty uważa się dzień uznania rachunku Urzędu Miejskiego w Orzyszu kwotą wadium.
9. Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Orzyszu oraz na stronie internetowej www.bip.orzysz.pl, w zakładce *Do sprzedaży i dzierżawy.*
10. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Orzyszu, ul. Rynek 3 pokój nr 210 lub tel. 600 902 890.

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 6 maja 2026 r.

Na podstawie art. 12 i 12a w związku z 38 pkt 2 lit. zh i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222) – zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wydaniu na rzecz Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., decyzji Nr 4/2026 z 23 kwietnia 2026 r. (znak: IR-III.747.23.2026.MK) o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji polegającej na budowie stacji gazowej w/c Q=65000 m3/h MOP 8,4 MPA wraz z włączeniem do ZZU Kotowo na gazociągu DN 1000 MOP 8,4 MPa Lwówek – Odolanów.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od decyzji służy stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), w związku z art. 12 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **7 maja 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, właściwych miejscowo urzędach gmin, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronach podmiotowych urzędów gmin oraz Urzędu Wojewódzkiego, oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w Urzędzie Wojewódzkim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Strony postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Al. Niepodległości 16/18, Wydział Infrastruktury, Oddział Inwestycji Strategicznych, pok. nr 105 bud. C, tel. 61 854 1289, w godzinach obsługi klientów urzędu (poniedziałek, środa i piątek 8.30-15.00, wtorek i czwartek 12.00-15.00), po uprzednim uzgodnieniu godziny.

Treść decyzji została również zamieszczona wraz z obwieszczeniem **7 maja** 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia.

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 6 maja 2026 r.

Na podstawie art. 12 w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wydaniu na rzecz Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. decyzji Nr 5/2026 z 24 kwietnia 2026 r. (znak IR-III.747.21.2026.JW) o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu przeprowadzenia prac niezbędnych do sporządzenia wniosku o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę dla inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla przedsięwzięcia polegającego na punktowym remoncie gazociągu przesyłowego Odolanów – Załęcze, zlokalizowanego na terenie województw wielkopolskiego i dolnośląskiego, o średnicy DN 500 oraz maksymalnym ciśnieniu roboczym MOP = 5,4 MPa.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od decyzji służy stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222), w związku z art. 12 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **11 maja 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, właściwym miejscowo urzędzie gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych Urzędu Wojewódzkiego i urzędu gminy oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w Urzędzie Wojewódzkim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Al. Niepodległości 16/18 (tel. 61 854 11 99, e-mail: j.wachowiak@poznan.uw.gov.pl) w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00), po uprzednim uzgodnieniu godziny.

Treść decyzji została również zamieszczona wraz z obwieszczeniem 11 maja 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia.

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 6 maja 2026 r.

Na podstawie art. 12 i 12a w związku z art. 38 pkt 2 lit. zg i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222) – zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wydaniu na rzecz Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., decyzji Nr 1/2026 z 25 marca 2026 r. (znak: IR-III.747.10.2026.MK) o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pn. „Budowa stacji gazowej w/c w Pile w ramach zadania Modernizacja SGWC Piła Ujska".

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od decyzji służy stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), w związku z art. 12 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **7 maja 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, właściwych miejscowo urzędach gmin, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronach podmiotowych urzędów gmin oraz Urzędu Wojewódzkiego, oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w Urzędzie Wojewódzkim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Strony postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Al. Niepodległości 16/18, Wydział Infrastruktury, Oddział Inwestycji Strategicznych, pok. nr 105 bud. C, tel. 61 854 1289, w godzinach obsługi klientów urzędu (poniedziałek, środa i piątek 8.30-15.00, wtorek i czwartek 12.00-15.00), po uprzednim uzgodnieniu godziny.

Treść decyzji została również zamieszczona wraz z obwieszczeniem **7 maja** 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia.

eprasa.pl 053506a5f3

Bruksela: kraje UE nadużywają obniżonego VAT. Polska w czołówce

VAT Państwa członkowskie UE wprowadziły zbyt dużo obniżonych stawek VAT i przez to **ich budżety tracą ogromne kwoty.** Jednocześnie preferencje podatkowe nie pomagają w odpowiednim stopniu najuboższym Europejczykom. Nadszedł czas, aby wprowadzić zmiany – sugeruje raport ekspercki opublikowany w ubiegłym tygodniu na stronach Komisji Europejskiej

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Wniosek, który z niego wynika, nie jest całkiem nowy, bo zarówno Bruksela, jak i inne organizacje międzynarodowe prezentują podobne stanowisko już od jakiegoś czasu. Na zmiany, do których nawołują, jednak się nie zanosi. Likwidacja obniżonych stawek VAT mogłaby się bowiem wiązać ze zbyt dużym kosztem politycznym dla rządzących.

Obniżone stawki VAT

Przypomnijmy, że zgodnie z art. 98 dyrektywy VAT państwa członkowskie mogą stosować nie więcej niż dwie stawki obniżone (nie niższe niż 5 proc.) wobec maksymalnie 24 towarów i usług wymienionych w załączniku nr 3 do dyrektywy. We wspomnianym załączniku znajdziemy łącznie 34 pozycje. Jest to nie tylko żywność, ale też np. zakwaterowanie w hotelach i podobnych obiektach, usługi restauracyjne i cateringowe z możliwością wykluczenia dostawy napojów (alkoholowych lub bezalkoholowych), odzież i obuwie dziecięce czy też fryzjerstwo.

Maksymalnie siedem z tych pozycji można też opodatkować stawką zerową lub zwolnić z podatku z przyznaniem prawa do odliczenia VAT zapłaconego na poprzednim etapie obrotu. Wszystkie te preferencje mają w założeniu zmniejszyć rosnące koszty konsumpcji, a więc pomóc biedniejszym podatnikom.

Dlaczego więc eksperci KE są wobec nich sceptyczni? Pierwszym powodem podanym w raporcie są wysokie koszty stosowania obniżonych stawek VAT dla budżetu. Eksperci przywołują szacunki, z których wynika, że preferencje podatkowe tylko w 2024 r. przełożyły się na utratę równowartości 1,1 proc. unijnego PKB. Szacunki za 2019 r. mówiły nawet o 1,3 proc. unijnego PKB.

Korzystają nie tylko biedni

Z raportu ekspertów KE wynika, że katalog towarów i usług, dla których dostępne są preferencje, być może jest zbyt szeroki. Uzasadnione zdaniem autorów raportu są obniżone stawki VAT na żywność, wodę, dostawę energii elektrycznej, produkty zdrowotne i leki czy dostawę oraz budowę prywatnych mieszkań. Biedniejsze gospodarstwa domowe wydają większą część budżetu właśnie na zakup takich towarów i usług, a więc to one w większym stopniu korzystają z preferencji – twierdzą eksperci.

Dodają, że to emeryci, gospodarstwa domowe, których głową jest kobieta, i mieszkańcy wsi czerpią większe korzyści z obniżonych stawek VAT ze względu na swój profil wydatków. Dla porównania – wprowadzanie niższego VAT na usługi restauracyjne i cateringowe, zakwaterowanie w hotelach i wstęp na imprezy sportowe przekłada się na większe korzyści po stronie bogatszych. To oni częściej korzystają z takich usług. Utrzymywanie systemu niższych stawek VAT w jego obecnym kształcie kosztuje więc dużo, a jednocześnie nie spełnia swoich celów – wynika z raportu.

Co zamiast obniżek

Jeśli więc rządy państw unijnych ograniczyłyby obecny katalog stawek obniżonych, to w jaki sposób miałyby pomagać biedniejszym? Eksperci odwołują się do publikowanych w przeszłości raportów, z których wynika, że lepszym rozwiązaniem są transfery pieniężne i świadczenia dla najbiedniejszych oraz dodatki (np. energetyczny).

Najnowszy raport KE nie jest pierwszym, w którym system preferencyjnych stawek VAT jest krytykowany. W listopadzie 2025 r. w Parlamencie Europejskim prezentowany był raport, zgodnie z którym obecne preferencje w VAT są drogie, nieefektywne i... nie przekładają się na niższe ceny dla konsumenta. W 2025 r. rządy poszczególnych krajów (np. Kazachstanu) publikowały raporty eksperckie, w których wprost padały stwierdzenia, że na obniżce VAT korzysta bardziej biznes, który odnotowuje dzięki temu większy zysk. Konsument niekoniecznie zobaczy za to niższą cenę przy kasie. Na ewentualną jej obniżkę wpływ ma bowiem więcej czynników niż sama preferencja w VAT.

Krytyczne wnioski wobec obecnego systemu niższych stawek płyną też z wcześniejszych raportów, np. publikowanego pod koniec 2024 r. „European VAT collection under the stress: Best to use few reduced rates", czy też raportu z 2022 r. „The redistributive power of cash transfers vs VAT exemptions: A multi-country study". W 2020 r. do podobnych wniosków doszli też eksperci Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w raporcie „Reassessing the regressivity of the VAT".

Co z Polską

Jak na tym tle wygląda sytuacja Polski? Zdaniem KE jesteśmy wręcz modelowym przykładem państwa, które nadużywa obniżonych stawek VAT ze szkodą dla finansów publicznych. Bruksela daje temu wyraz w publikowanych cyklicznie raportach „European Semester", które odnoszą się do poszczególnych krajów członkowskich. Cyklicznie sugeruje Polsce, aby ograniczyła liczbę tych preferencji. Na to się jednak nie zanosi, skoro do Sejmu spływają kolejne interpelacje poselskie, w których pojawiają się apele o wprowadzenie następnych preferencji w VAT. Rządzący wykluczają taki krok głównie z uwagi na stan finansów publicznych. ©℗

Sushi z dowozem. NSA rozstrzygnął o stawce VAT

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Czy rolka sushi przygotowana w tej samej restauracji może być sprzedawana z uwzględnieniem różnych stawek VAT w zależności od tego, czy klient zje ją w lokalu, czy zamówi z dowozem?

Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził, że świeżo przygotowany posiłek, nawet sprzedawany na wynos, to usługa związana z wyżywieniem – a to wpływa na wysokość podatku.

Sprzedaż sushi...

Sprawa dotyczyła spółki, która wystąpiła o wiążącą informację stawkową dla sprzedaży rolki sushi przygotowywanej w lokalu i dostarczanej klientowi. Spółka twierdziła, że sprzedaje towar – gotowy produkt spożywczy – który powinien być klasyfikowany według Nomenklatury Scalonej. Jej zdaniem należy go zaklasyfikować do pozycji 1904 (przetwory spożywcze otrzymane przez spęcznianie lub prażenie zbóż lub produktów zbożowych). Wobec tego – według spółki – sprzedaż rolki sushi korzysta z preferencyjnej 5-proc. stawki VAT na podstawie art. 41 ust. 2a ustawy o VAT w zw. z załącznikiem nr 10 do tej ustawy.

Jak argumentowała spółka, dostawie sushi nie towarzyszą istotne usługi dodatkowe, poza czynnościami technicznie z nią związanymi, np. zapakowaniem w kartonowe pudełko czy transportem. W jej ocenie są to elementy nierozerwalnie związane z dostawą towaru, a nie usługi gastronomiczne.

...czy usługa związana z wyżywieniem?

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uważał jednak inaczej. Wskazał, że w tym przypadku mamy do czynienia ze świadczeniem klasyfikowanym do działu 56 PKWiU – usługi związane z wyżywieniem.

Dyrektor KIS oparł swoje rozstrzygnięcie na założeniu, że dla celów VAT decydujące znaczenie ma nie formalne rozróżnienie między dostawą towarów a świadczeniem usług, lecz prawidłowa klasyfikacja całego świadczenia – w szczególności przez pryzmat art. 41 ust. 12f ustawy o VAT. Przepis ten wprost wskazuje, że zarówno dostawy towarów, jak i usługi klasyfikowane w grupowaniu PKWiU 56 podlegają co do zasady jednolitej stawce podatku.

W ocenie fiskusa świadczenie spółki (sprzedaż sushi z dowozem do klienta) ma charakter kompleksowy i obejmuje nie tylko wydanie gotowego produktu, lecz także cały proces jego przygotowania w warunkach działalności gastronomicznej.

Organ podatkowy zaakcentował również znaczenie kontekstu prowadzonej działalności – spółka prowadzi lokal gastronomiczny, w którym przygotowuje posiłki na bieżąco, a sprzedaż z dowozem jest po prostu jedną z form dystrybucji tych samych dań. Jego zdaniem nie można sztucznie wyodrębniać tej części działalności i traktować jej jak zwykłej sprzedaży towarów spożywczych.

Wyższa stawka VAT

Jak wskazał organ interpretacyjny, co do zasady w takiej sytuacji zastosowanie miałaby stawka 8 proc. (art. 41 ust. 2 w zw. z art. 41 ust. 12f ustawy o VAT). Jednak z uwagi na skład produktu konieczne było zastosowanie wyłączenia i opodatkowanie według stawki 23 proc. W skład rolki sushi wchodzi bowiem smażona krewetka, czyli przetworzony skorupiak.

Produkty tego rodzaju zostały wyłączone z preferencji przewidzianych w załączniku nr 10 do ustawy, co skutkuje koniecznością zastosowania stawki podstawowej – zaznaczył dyrektor KIS.

Dowóz nie ma znaczenia

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu (sygn. akt I SA/Op 355/24) w pełni podzielił stanowisko organu podatkowego. Podkreślił, że zgodnie z art. 41 ust. 12f ustawy o VAT czynności klasyfikowane w dziale 56 PKWiU – obejmującym usługi związane z wyżywieniem – podlegają jednolitej stawce niezależnie od tego, czy formalnie są dostawą towarów, czy świadczeniem usług.

WSA zwrócił uwagę na proces przygotowania sushi – obejmujący m.in. gotowanie ryżu, smażenie składników, komponowanie rolki i jej krojenie. W jego ocenie są to typowe czynności gastronomiczne, które wykraczają poza działania związane ze sprzedażą towaru.

Bez znaczenia pozostaje, czy klient spożywa posiłek w lokalu, czy zamawia go z dowozem. Sprzedaż na wynos również mieści się w kategorii usług związanych z wyżywieniem, jeśli posiłek jest przygotowywany na bieżąco – wskazał.

Proces gastronomiczny przesądza o kwalifikacji

NSA również zgodził się z fiskusem. Jak wyjaśnił sędzia Marek Olejnik, o klasyfikacji do działu 56 PKWiU decyduje istnienie usług wspomagających przygotowanie posiłku do bezpośredniej konsumpcji. Nie muszą one dominować nad dostawą towaru – wystarczy, że są istotnym elementem całego świadczenia.

– Świeżo przygotowane sushi z restauracji nie jest produktem podobnym do gotowych dań dostępnych w sklepach, pakowanych i przechowywanych przez dłuższy czas. Z punktu widzenia klienta jest to danie restauracyjne – podkreślił sędzia Olejnik.

Luksusowa krewetka

Kluczowe dla określenia stawki VAT okazało się jednak zastosowanie wyłączenia przewidzianego w art. 41 ust. 12f pkt 3 ustawy o VAT. Przepis ten wyłącza możliwość stosowania obniżonej stawki w przypadku posiłków zawierających określone składniki.

Sushi przygotowywane przez spółkę zawierało smażoną krewetkę, co wyklucza możliwość zastosowania preferencyjnej stawki. – Ustawodawca uznał owoce morza za produkt luksusowy. Stąd taka stawka VAT – wskazał sędzia Olejnik. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 6 maja 2026 r., sygn. akt I FSK 1980/24
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 053506a5f3

Odkręcanie deregulacji. Powrót wymogów dla zarządców nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI Wróci **centralny rejestr i odpowiedzialność zawodowa zarządców nieruchomości.** Pośrednicy będą mogli publikować ogłoszenia dopiero po zawarciu umowy z klientem

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

W Ministerstwie Rozwoju i Technologii (MRiT) toczą się prace nad projektami odwracającymi skutki wprowadzonej przed laty deregulacji zawodów zarządcy i pośrednika nieruchomości. DGP poznał ich szczegóły.

Chodzi o propozycje nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami. Jedna dotyczy zarządców, a druga pośredników. Ta pierwsza czeka już na wpis do wykazu prac legislacyjnych, zaś druga jest dopiero na etapie prac resortowych.

Rejestr, odpowiedzialność i zakazy

W 2014 r. doszło do całkowitego zderegulowania zawodów zarządcy i pośrednika nieruchomości. Zrezygnowano wówczas z obowiązku posiadania licencji oraz zlikwidowano przepisy mówiące o odpowiedzialności zawodowej osób wykonujących te zawody.Dziś zarządcą nieruchomości i pośrednikiem może zostać praktycznie każdy. W efekcie w obu zawodach pojawiło się dużo osób przypadkowych, bez odpowiedniego przygotowania i doświadczenia. Resort rozwoju chce to zmienić.

Jednym z pomysłów jest wprowadzenie ustawowej definicji umowy pośrednictwa.

– Przede wszystkim chcemy jasno określić, czym jest umowa pośrednictwa i do czego dokładnie zobowiązuje się w jej ramach pośrednik. Chodzi o to, żeby wszystko było zapisane czarno na białym. Największy nacisk planujemy położyć na obowiązek sprawdzania przez pośrednika zgodności stanu faktycznego ze stanem prawnym nieruchomości. To ma przede wszystkim zwiększyć bezpieczeństwo obrotu na rynku – tłumaczy Tomasz Lewandowski, wiceminister rozwoju i technologii.

To nie wszystko. Resort rozwoju chce także zakazać pobierania prowizji od obu stron transakcji. Uiszczać ją będzie albo kupujący, albo sprzedający. Ponadto, zgodnie z planami resortu, pośrednik będzie mógł publikować ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości dopiero po zawarciu umowy pośrednictwa. Będzie w nim zamieszczana dodatkowo informacja, że pochodzi ono od niego.

– W ten sposób uporządkujemy publikację ofert nieruchomości przez pośredników. Często obserwowaną praktyką jest wykorzystywanie ogłoszeń zamieszczanych w internecie przez właścicieli nieruchomości i publikowanie ich przez pośredników jako własnych. Takie działania są bezprawne, a poza tym wprowadzają chaos informacyjny. Zwykle w takich przypadkach na rynku pojawiają się sprzeczne informacje na temat tej samej nieruchomości (w szczególności w zakresie ceny) – podkreśla wiceminister Tomasz Lewandowski.

Resort rozwoju chce też zwiększyć nadzór Inspekcji Handlowej nad działalnością pośredników.

Natomiast w przypadku zarządców szykuje się częściowy powrót do regulacji sprzed 2014 r. Wróci centralny rejestr prowadzony przez MRiT. Wpis do niego będzie warunkiem wykonywania zawodu. Resort będzie też prowadził postępowania dyscyplinarne wobec zarządców (w tym celu powstanie komisja odpowiedzialności zawodowej). Projekt nie przwiduje jednak powołania samorządu zawodowego, choć całkowicie tego nie wyklucza.

– Może w przyszłości, jeśli środowisko dojrzeje i będzie bardziej skonsolidowane – podkreśla Lewandowski.

Ministerstwo pracuje jeszcze nad określeniem zasad dla zawodu zarządcy. Dalej nie rozstrzygnęło, czy osoba wykonująca ten zawód powinna mieć wyższe wykształcenie.

– Z jednej strony są argumenty za wyższym wykształceniem: prestiż zawodu i potrzebne kompetencje z wielu dziedzin, takich jak, zarządzanie, rozliczenia mediów czy przepisy dotyczące ochrony ludności. Z drugiej strony samo wykształcenie nie zawsze idzie w parze z doświadczeniem. Ktoś po studiach gastronomicznych niekoniecznie będzie lepszy niż osoba po liceum z wieloletnią praktyką – uważa wiceminister.

Dlatego resort rozważa wprowadzenie wymogu posiadania wykształcenia średniego zamiast wyższego pod warunkiem legitymowania się odpowiednim doświadczeniem.

Projektowane przepisy nie wejdą w życie szybko. Vacatio legis przygotowywanych nowelizacji będzie wynosić 2–3 lata.

Nie wszyscy są za rejestrem

Organizacje zarządców i pośredników są podzielone w ocenie propozycji ministerstwa. Inaczej też niż resort chciałyby, by został uregulowany rynek nieruchomości.

Krajowa Izba Gospodarki Nieruchomościami (KIGN) postuluje wprowadzenie uprawnień zawodowych nie tylko dla zarządców nieruchomości, ale też i dla pośredników.

– W przypadkach obu zawodów powinna zostać wprowadzona odpowiedzialność zawodowa i jeden prosty, centralny rejestr, w którym można by było sprawdzić, czy dana osoba posiada licencję i jest fachowcem. Dziś jest kilka różnych rejestrów branżowych. To powoduje chaos i utrudnia klientom weryfikację, czy mają do czynienia z osobą kompetentną i uprawnioną – wyjaśnia Marek Urban, prezes zarządu KIGN.

Według niego w obu zawodach pracuje wiele osób przypadkowych, które nie mają odpowiedniego przygotowania ani doświadczenia.

– Po deregulacji praktycznie każdy może zostać zarządcą nieruchomości, założyć firmę zarządzającą wspólnotami mieszkaniowymi i przejmować budynki, proponując dumpingowe stawki. Takich przypadków jest sporo. Często osoby bez wiedzy i doświadczenia nie radzą sobie z zarządzaniem i na rocznym zebraniu wspólnoty okazuje się, że nic nie działa tak, jak powinno. Tacy zarządcy nie wykonują też uchwał, trudno jest się z nimi skontaktować, panuje chaos organizacyjny – wylicza Urban.

Firmy działające na rynku nieruchomości wpisane do rejestru REGON

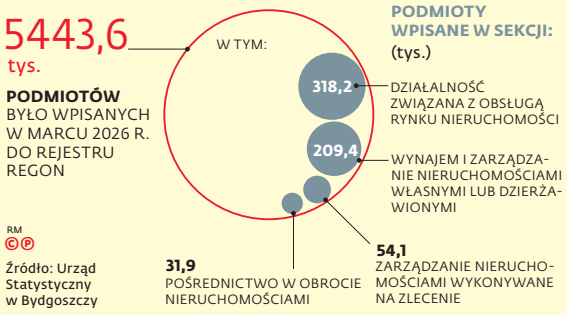

Problemy dotyczą też pośredników.

– Wielu młodych pośredników działa praktycznie w oparciu tylko o media społecznościowe i publikację ogłoszeń. Oczywiście można tak robić przy minimalnych kosztach. Tylko że czymś innym jest wrzucenie ogłoszenia do internetu, a czym innym profesjonalne przeprowadzenie całego procesu sprzedaży, zabezpieczenie klienta i rozwiązanie wszystkich problemów prawnych czy organizacyjnych – twierdzi prezes KIGN.

KIGN uważa również, że powołanie samorządu zawodowego byłoby najlepszym rozwiązaniem. Izba byłaby wybierana przez samych zarządców i pośredników i działałaby na rzecz całego środowiska. Byłaby to najbardziej demokratyczna forma nadzoru nad branżą.

Przeciwna regulowaniu zawodu pośrednika i zarządcy jest natomiast Federacja Porozumienie Polskiego Rynku Nieruchomości (FPPRN).

– Protestowaliśmy przeciwko likwidacji licencji w 2014 r. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi wyłożyło ogromne pieniądze na ukończenie kursów, studiów, praktyki zawodowe, na zdanie egzaminów, a potem okazało się, że niepotrzebnie zainwestowali w swoje wykształcenie – mówi Tomasz Błeszyński, wiceprezydent FPPRN. Od tamtego czasu sytuacja na rynku ustabilizowała się, powstało wiele nowych podmiotów obsługujących rynek nieruchomości, a ministerstwo znów chce zmieniać zasady gry, co będzie zapewne skutkować koniecznością poniesienia przez przedsiębiorców kolejnych dodatkowych kosztów.

Sporna prowizja

W jednej kwestii obie organizacje są zgodne. Nie popierają pomysłu wprowadzenia zakazu pobierania prowizji przez pośrednika od obu stron transakcji. To klient powinien decydować, czy chce, aby pośrednik wykonywał usługę również dla drugiej strony transakcji, czy nie. Nie można tego regulować odgórnym nakazem.

– Przede wszystkim chodzi o zachowanie bezpieczeństwa klientów. Często życzą sobie, aby usługa pośrednictwa była wykonywana zarówno dla sprzedającego, jak i dla kupującego. W sytuacji, w której wprowadzilibyśmy ustawowy nakaz podpisywania umowy wyłącznie z jedną stroną transakcji, druga zostałaby tak naprawdę pozbawiona ochrony i wsparcia przy realizacji transakcji – ostrzega Błeszyński. I dodaje, że jeśli pośrednik nie ma podpisanej umowy z daną osobą, to nie wykonuje dla niej formalnie żadnych czynności. Taka osoba musi radzić sobie sama – analizować dokumenty, pilnować bezpieczeństwa transakcji, sprawdzać wszystkie kwestie formalne. Zostaje ona również pozbawiona ochrony ubezpieczeniowej.

Nie ma powrotu do licencji

Wśród prawników zajmujących się nieruchomościami nie ma wielu zwolenników powrotu do czasów sprzed deregulacji.

– Przywrócenie licencji dla pośredników i dla zarządców nieruchomości jest bez znaczenia dla rynku i obrotu prawnego. Czynności zarządzania nieruchomościami lub pośrednictwa wykonywane są zazwyczaj przez osoby prawne zatrudniające w tym celu profesjonalistów - komentuje Rafał Dębowski, adwokat i wspólnik w Dębowski i Wspólnicy. Wskazuje, że pojawia się pytanie, czy w ogóle interes publiczny wymaga tworzenia zawodu licencjonowanego.

– Nie jestem o tym przekonany. W praktyce rynek sam weryfikuje jakość tego typu usług. Może być tak, że firma zarządzająca nieruchomościami ma świetnego specjalistę na stanowisku kierowniczym, ale jednocześnie zatrudnia osobę niekompetentną na poziomie operacyjnym i wtedy żadna licencja niczego nie gwarantuje – zauważa i dodaje, że zarząd wspólnoty mieszkaniowej może być tworzony przez dowolne osoby i te osoby sprawują zarząd nad nieruchomością bez żadnych licencji. Nie muszą mieć formalnych uprawnień zawodowych.

– W praktyce wspólnota sama wybiera osoby, które jej zdaniem mają doświadczenie, wiedzę albo dobre rekomendacje. A jeśli zarząd działa źle, to wspólnota może go odwołać i powołać następny – tłumaczy Rafał Dębowski.

Zastanawia się, dlaczego zarządca nieruchomości jako zawód miałby być traktowany inaczej, skoro w wielu przypadkach wspólnoty i tak powierzają zarządzanie osobom bez formalnych uprawnień.

Rynek w tym zakresie działa bardzo prosto. Jeżeli ktoś nie spełnia oczekiwań, zostaje zmieniony. Wspólnota nie jest związana na stałe z jedną osobą czy firmą i może reagować na bieżąco, gdy zarządzający nie spełnia jej oczekiwań. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 053506a5f3

Nakaz oznaczania treści wygenerowanych przez AI coraz bliżej

NOWE TECHNOLOGIE

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Zakaz stosowania aplikacji do nudyfikacji, przesunięcie dat wejścia w życie nakazu oznaczania treści AI oraz obowiązków dla dostawców i użytkowników systemów AI wysokiego ryzyka – to niektóre zmiany przyjęte w wyniku trilogu w sprawie Digital Omnibus on AI Act. Teraz jeszcze musi je zatwierdzić na czerwcowym posiedzeniu Parlament Europejski.

Uczestnicy nieformalnych negocjacji, jakie toczą się w sprawie ostatecznego kształtu unijnej dyrektywy Omnibus, doszli na ostatnim spotkaniu do porozumienia w zakresie przesunięcia daty wejścia w życie nowych obowiązków dla dostawców i podmiotów stosujących systemy wysokiego ryzyka III. Dzięki temu przepisy te zaczną obowiązywać dopiero od 2 grudnia 2027 r., a nie, jak to wcześniej zakładano, już od 2 sierpnia 2026 r. Ocenę zgodności systemów wysokiego ryzyka mają przeprowadzać jednostki notyfikowane, które z kolei mają zostać wyznaczone przez krajowe organy notyfikujące. Adwokat Michał Chodorek z Kancelarii KRK Legal & Regulatory tłumaczy, że w żadnym z państw czlonkowskich nie ma jeszcze jednostek oceniających zgodność, które uzyskałyby taką akredytację pod AI Act, w związku z czym byłyby jednostkami notyfikowanymi pod AI Act. Jego zdaniem jest to jeden z powodów przesunięcia terminu wejścia w życie obowiązków dla dostawców wysokiego ryzyka.

Na skutek ostatnich uzgodnień ma zostać przyspieszony termin wejścia w życie obowiązku oznaczania treści wygenerowanych przez AI (watermarking). Wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski mówi DGP, że jest to sukces Polski.

– Było to dla nas szczególnie ważne, aby ten nakaz pojawił się jeszcze w tym roku. Komisja chciała przesunięcia tej daty na 2 lutego 2027 r. My wywalczyliśmy, że przepisy te zaczną obowiązywać 2 grudnia 2026 r. – relacjonuje polityk.

Czy nakaz watermarkingu jest lekiem na deepfaki? W ocenie wiceministra Standerskiego to kluczowy krok, żeby nad nimi zapanować.

– Zawsze podstawą jest to, żeby użytkownik widział, że dana treść nie jest rzeczywista, a wygenerowana, i watermarking właśnie to zapewni. Komisja Europejska ma wydać techniczne wytyczne dotyczące oznaczania. Zobaczymy wówczas, w jakim stopniu ten problem zostanie rozwiązany. Musimy pamiętać, że to nie rozwiąże problemu deepfake'ów w całości, ale jeśli zaadresuje 80 proc. tak generowanych treści, będzie to sukces dla rzetelnej dyskusji publicznej – mówi wiceminister.

Mateusz Kupiec, prawnik w kancelarii Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy, badacz w Instytucie Nauk Prawnych PAN, uważa, że skuteczności watermarkingu w zwalczaniu deepfake'ów nie należy przeceniać.

– Oznaczenia często będą odczytywane przede wszystkim przez systemy informatyczne, a nie przez zwykłych użytkowników. Ich skuteczność będzie zależała od rodzaju treści, przy czym oznaczanie tekstu pozostaje szczególnie trudne technicznie i podatne na obejście. Samo oznaczenie deepfake'a nie usuwa także szkody, która może powstać już na etapie jego wygenerowania lub rozpowszechnienia – uważa nasz rozmówca.

Ważny komponent

W wyniku trilogu postanowiono również doprecyzować pojęcie komponentu bezpieczeństwa, od którego może zależeć uznanie systemu AI za ten wysokiego ryzyka. Mec. Chodorek tłumaczy, że określono ogólnie, że safety component nie będzie obejmował takich funkcji, które tylko wspomagają użytkowników albo optymalizują działanie, z zastrzeżeniem, że ich błędne działanie nie będzie samo generowało ryzyk dla zdrowia i bezpieczeństwa. W ocenie adwokata należy poczekać na dokładną definicję komponentu, która nie została jeszcze podana. Jednocześnie nasz rozmówca zauważa, że dotychczas AI Act ujmował to pojęcie szeroko, obejmując nim zarówno element pełniący funkcję bezpieczeństwa, jak i element, którego awaria mogłaby zagrozić zdrowiu, bezpieczeństwu osób lub mieniu.

Rozporządzenie maszynowe

Punktem spornym między stronami trilogu było wyjęcie spod AI Act rozporządzenia maszynowego oraz rozporządzenia MDR (Medical Device Regulation). W wyniku trilogu postanowiono, że spod AI Act zostanie wyłączone tylko rozporządzenie maszynowe, a MDR zostanie jednak pod AI Act. W praktyce oznacza to, że te systemy AI, które stanowią produkt albo część produktu, który jest objęty rozporządzeniem maszynowym, nie będą systemem wysokiego ryzyka w rozumieniu AI Act, będą więc podlegać jedynie przepisom sektorowym.

W ocenie mec. Chodorka to istotna różnica.

– O ile ostateczny efekt ma być taki sam: maszyna ma się nadawać do przewidzianego zastosowania, być bezpieczna oraz należy przewidzieć wszystkie ryzyka związane z jej stosowaniem, to zmniejszy się liczba i zmieni się rodzaj obowiązków związanych z zapewnieniem ostatecznego celu. Na przykład AI Act dokładnie reguluje kwestie związane z zarządzaniem danymi treningowymi, testowymi i walidacyjnymi, wykorzystywanymi do rozwoju i oceny systemu AI, a tak szczegółowych przepisów w rozporządzeniu maszynowym nie ma – wyjaśnia nasz rozmówca.

Jednocześnie ekspert pozytywnie ocenia pozostawienie MDR pod AI Act.

– Dla wyrobów medycznych AI Act nie wprowadza wielkich zmian, ponieważ był wzorowany na przepisach dotyczących właśnie takich wyrobów. Jeżeli więc ktoś realizuje obowiązki wynikające z przepisów sektorowych dotyczących wyrobów medycznych, to w bardzo dużym zakresie spełnia też wymogi wynikające z AI Act. Natomiast AI Act wprowadza sensowne obowiązki w odniesieniu do samego systemu sztucznej inteligencji. Na przykład wprost reguluje wspomniane już kwestie związane z danymi, procesami zarządzania tymi danymi, dokumentowaniem procesów i podejmowaniem decyzji projektowych w odniesieniu do datasetów. Jednocześnie objęcie systemów AI będących wyrobami medycznymi zakresem zastosowania AI Act wiąże się z pewnymi korzyściami dla producentów – tłumaczy adwokat.

Innego zdania jest mec. Kupiec.

– Przepisy rozporządzenia MDR zawierają rozbudowane mechanizmy oceny zgodności, zarządzania ryzykiem i nadzoru nad bezpieczeństwem produktów. Włączenie wymogów dotyczących AI w większym stopniu do tej ścieżki sektorowej mogłoby ograniczyć ryzyko dublowania obowiązków, bez obniżenia poziomu ochrony pacjentów i użytkowników. W obecnym kształcie AI stosowana w wyrobach medycznych nadal może podlegać równolegle wymogom AI Act i przepisów właściwych dla wyrobów medycznych, co utrzymuje ryzyko dublowania obowiązków oraz niepewności po stronie producentów i podmiotów wdrażających takie rozwiązania – uważa nasz rozmówca.

Zakaz nudyfikacji

Ważną zmianą będzie też zakazanie systemów AI, które służą do nudyfikacji. Zakaz ma objąć także systemy generujące Child Sexual Abuse Materials. Będzie on dotyczyć nie tylko używania takich systemów, lecz także ich wprowadzania na rynek UE bez wystarczających środków ograniczających możliwość generowania tych treści.

– To istotna zmiana, ponieważ dotychczasowe przepisy, w tym akt o usługach cyfrowych, umożliwiały reagowanie przede wszystkim na rozpowszechnianie nielegalnych treści przez platformy internetowe, nie obejmowały natomiast wprost wcześniejszego etapu, czyli samego projektowania i oferowania takich systemów AI – kwituje Mateusz Kupiec. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

KOMUNIKATY

BURMISTRZ GRODZISKA MAZOWIECKIEGO informuje, że na elektronicznej tablicy ogłoszeń (ETO) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grodzisku Maz. przy ul. T. Kościuszki 12a oraz na stronach internetowych www.grodzisk.pl i www.bip.grodzisk.pl, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż niewyodrębnionego prawnie lokalu mieszkalnego nr 11 o pow. 34,00 m2 w budynku zlokalizowanym przy ul. Wólczyńskiej 10A w Grodzisku Mazowieckim Do lokalu przynależy piwnica o pow. użytkowej 6,70 m2. Sprzedaż lokalu następuje wraz z udziałem 4070/222214 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi działka ewidencyjna 96/2 obręb nr 0041 oraz części budynku i urządzenia niesłużące wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Dla terenu, na którym zlokalizowany jest budynek nie ma obowiązującego MPZP. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Grodzisk Mazowiecki nieruchomość położona jest na obszarze MU2 tj. teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej podmiejskiej. Lokal znajduje się na II piętrze w budynku mieszkalnym wielorodzinnym. Składa się z kuchni, pokoju, przedpokoju i łazienki z WC. Lokal wyposażony jest w instalacje: wodociągową, kanalizacyjną, elektryczną oraz gazową. Ogrzewanie indywidualne dla lokalu. Cena wywoławcza - 335.000 zł, wadium - 33.500 zł. Sprzedaż lokalu zwolniona jest od podatku VAT na mocy art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U.2025.755 ze zm.) **Przetarg odbędzie się w dniu 16.06.2026 r. o godz. 11:00 w budynku Willi Niespodzianka w Grodzisku Maz. przy ul. T. Kościuszki 12 w sali na parterze.** Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego nr 88 1240 6348 1111 0010 4058 8554 Bank Pekao S.A Warszawa do dnia 09.06.2026 r. **Informacje: Urząd Miejski w Grodzisku Maz., Wydział Gospodarki Nieruchomościami, tel. 22 463 46 28, 516 541 391.**

OGŁOSZENIE

Burmistrz Pisza działając zgodnie z § 3 ust.1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213) ogłasza pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Pisz, oznaczonej j.n.

- Położenie nieruchomości – obręb Pisz 2,
- Opis nieruchomości – nieruchomość niezabudowana,
- Numer działki – 37/12,
- Powierzchnia działek – 3346 m^2,
- Numer KW – OL1P/00013019/4,
- Cena wywoławcza nieruchomości – 460.000,00 zł.
- Wadium – 70.000,00 zł.

1. Przetarg odbędzie się dnia 20 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 64 w budynku Urzędu Miejskiego w Piszu przy ul. Gizewiusza 5.
2. Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na urzędowej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Piszu, ul. Gizewiusza 5, opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Piszu na stronie www.pisz.pl/bip, na stronie Urzędu Miejskiego w Piszu www.pisz.pl
3. Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Piszu nr 17 9364 0000 2002 0007 2065 0005 w Warmińsko – Mazurskim Banku Spółdzielczym najpóźniej do dnia 16 lipca 2026 r. podając numer nieruchomości i jej położenie. Za dzień wpłaty wadium przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Piszu.
4. Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać pod nr telefonu 87/424-12-16 lub 87/730-98-57.

STAROSTA GIŻYCKI
11-500 Giżycko, Aleja 1 Maja 14
Giżycko, dnia 06 maja 2026 r.
WG.6853.1.2026

ZAWIADOMIENIE
o zamiarze wszczęcia postępowania dotyczącego nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art. 114 ust. 3 w związku z art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 399), **Starosta Giżycki** wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Nieruchomości położona jest w obrębie ewidencyjnym 0002 Giżycko 2, Giżycko miasto oznaczona jako działka nr geod.: 966 o powierzchni 0,1285 ha dla której prowadzona jest księga wieczysta, która nie zawiera aktualnych danych umożliwiających ustalenie właściciela. Z posiadanych przez organ informacji wynika, że przedmiotowa nieruchomość stanowi współwłasność w udziale ½ należącym do Antoniego Spaltabaka, zmarłego, przy czym brak jest danych pozwalających na ustalenie jego następców prawnych.

W związku z powyższym wzywa się wszystkie osoby, którym mogą przysługiwać prawa do ww. nieruchomości, w szczególności właścicieli, użytkowników wieczystych lub ich spadkobierców, do zgłoszenia się i wykazania swoich praw do nieruchomości poprzez przedłożenie stosownych dokumentów.

Zgłoszeń należy dokonywać w terminie **2 miesięcy** od dnia podania niniejszego zawiadomienia do publicznej wiadomości, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Giżycku, Al. 1 Maja 14, 11-500 Giżycko, w godzinach pracy urzędu, lub w formie pisemnej.

Niezgłoszenie się osób uprawnionych w wyznaczonym terminie skutkować będzie prowadzeniem postępowania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, w tym możliwością uznania nieruchomości za mienie o nieuregulowanym stanie prawnym.

Z up. STAROSTY
Piot Czerep
Naczelnik Wydziału Geodezji
i Gospodarki Gruntami

eprasa.pl 053506a5f3

Więcej skazanych będzie mogło założyć e-bransoletki

PRAWO KARNE WYKONAWCZE Wraca pomysł, by skazani na mniej niż trzy lata więzienia **mogli odbywać karę w domu** już wtedy, gdy do jej końca zostanie półtora roku, a nie sześć miesięcy

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Wcześniej postulat ten został zawarty w szerszym rządowym projekcie nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego oraz innych ustaw, który zakładał również inne rozwiązania wzmacniające prawa skazanych. Wśród nich znalazły się m.in. skrócenie terminów, po upływie których ci mogli się ubiegać ponownie o warunkowe zwolnienie, zmiany w zasadach doprowadzenia do aresztu śledczego (w przypadku kary nieprzekraczającej 1,5 roku więzienia skazani mogliby się stawiać sami, bez asysty policji) czy chociażby rezygnacja z obowiązującej osadzonych opłaty za sprzęt elektroniczny. Prace jednak wstrzymano.

– Rozwiązania, które zostały zawarte we wcześniejszym projekcie, będą procedowane w osobnych, węższych dokumentach. Kwestia systemu dozoru elektronicznego została uznana za priorytetową – słyszymy w Ministerstwie Sprawiedliwości. Z nieoficjalnych informacji DGP wynika, że za takim posunięciem stoi przede wszystkim pragmatyzm – nikt nie spodziewa się, że pozostałe propozycje uzyskają akceptację prezydenta. Tymczasem w przypadku rozszerzenia stosowania dozoru elektronicznego jest na to szansa.

Widełki idą w górę

Na mocy obecnych przepisów system dozoru elektronicznego (SDE) umożliwia odbycie w miejscu zamieszkania kary do 1,5 roku pozbawienia wolności lub jej końcowej części, która nie może przekraczać sześciu miesięcy, w sytuacji, gdy orzeczono karę niższą niż trzy lata. Nowe przepisy mają podwyższyć widełki z 6 miesięcy do 1,5 roku. W efekcie – jeśli wniosek o dozór elektroniczny spotkałby się z przychylnością sądu – w wielu przypadkach skazany mógłby odbyć w domu większość kary.

Na projektowane rozwiązania co do zasady pozytywnie patrzy Jakub Kościerzyński, sędzia Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, przewodniczący zespołu ds. prawa karnego w Stowarzyszeniu Sędziów Polskich „Iustitia". Zaznacza jednak, że duża odpowiedzialność nadal będzie spoczywać na sędziach penitencjarnych.

– Przy decyzji o tym, czy dana osoba powinna odbywać resztę kary w systemie dozoru elektronicznego, zdecydowanie trzeba brać pod uwagę wagę popełnionego czynu. Kara w wymiarze niższym niż trzy lata obejmie dużo przestępstw o mniejszym ciężarze gatunkowym, ale nie tylko – może to być np. rozbój albo nawet przestępstwo na szkodę dziecka, w tym seksualne. Najistotniejsza jest więc pogłębiona analiza każdego przypadku – wskazuje.

O tym, że projektowane rozwiązania są potrzebne, przekonuje dr hab. Szymon Tarapata, adiunkt w Zakładzie Prawa Karnego Wykonawczego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz członek zespołu ds. projektów legislacyjnych w zakresie prawa karnego wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej.

– Warto podkreślić, że dozór elektroniczny dalej jest formą izolacji – skazany nie może sobie tak po prostu wyjść, ma harmonogram, którego musi się trzymać, kara jest odpowiednio dolegliwa. Jednocześnie system ten zmusza człowieka do pracy, funkcjonowania w społeczeństwie, może stanowić bardzo pożyteczny bodziec resocjalizacyjny – tłumaczy. I dodaje, że pozbawienie wolności nie powinno być realizowane w populistyczny sposób, polegający na wtrąceniu skazanego do ciemnego pomieszczenia z twardą pryczą i pluskwami. Zdaniem naszego rozmówcy kara ma spełniać konkretny cel, a czas spędzony w więzieniu pod względem społecznym często jest po prostu zmarnowany – osadzeni mają ograniczone możliwości pracy, nauki czy generalnie jakiegokolwiek rozwoju.

– Po wyjściu z więzienia nie wiedzą, jak wrócić do normalnego życia – ocenia prawnik.

Polskie więzienia wciąż zapełnione

Jak podkreśla dr hab. Tarapata, w Polsce – co jest typowe dla państw komunistycznych – współczynnik inkarceracji jest jednym z najwyższych w Europie. Z danych Eurostatu za 2024 r. wynika, że na 100 tys. obywateli w więzieniach przebywało 191. Wyprzedzały nas Węgry (193 osadzonych na 100 tys. obywateli), a goniła Łotwa (187 osadzonych na 100 tys. obywateli). Jednocześnie średni współczynnik inkarceracji w UE wyniósł 113, a rekordowo niską wartość uzyskano w Finlandii (53).

Z danych Służby Więziennej na 8 maja 2026 r. wynika, że łączna liczba osadzonych to prawie 71 tys. osób, z czego prawie 62 tys. to skazani, 8 tys. – aresztowani, a tysiąc – ukarani. Ogólna liczba osadzonych podana w ocenie skutków regulacji omawianego projektu była nieznacznie niższa. Jednocześnie z podziału skazanych według wymiaru kary jasno wynika, że gros z nich odbywa ją w takim wymiarze, że mogliby skorzystać z projektowanych rozwiązań. Statystyki SW wskazują również, że średni wymiar prawomocnie orzeczonej kary więzienia (poza karami dożywocia) w przypadku wyroków z wyznaczonym terminem do odbycia kary (stan z 31 grudnia 2025 r.) wynosił niecałe 14 miesięcy.

Co do tej pory było głównym problemem w stosowaniu dozoru elektronicznego? Jak mówi nam sędzia Kościerzyński, nierzadko są to bariery czysto techniczne.

– Po pierwsze, w przypadku wynajmowanego mieszkania taki system można zainstalować tylko za zgodą najemcy – a to nie zawsze jest oczywiste. Po drugie, wciąż mamy wiele miejscowości, gdzie problemy z zasięgiem skutecznie uniemożliwiają noszenie e-bransoletki. Czasem więc dochodzi do absurdalnych sytuacji, w których osadzony wprawdzie mógłby odbywać karę z domu, ale najlepiej, żeby się przeprowadził – mówi.

Ministerstwo Sprawiedliwości przekonuje o szeregu zalet projektowanego rozwiązania. Jedną z nich jest skuteczność – z badań prowadzonych w latach 2015–2019 wynika, że osoby odbywające karę w SDE mają o ok. 27 proc. mniejsze prawdopodobieństwo ponownego skazania niż osoby opuszczające zakład karny po odbyciu kary w izolacji. Od 2014 r. z powodu nieprzestrzegania warunków SDE lub naruszenia porządku prawnego zezwolenie na odbywanie kary w ten sposób uchylono natomiast jedynie wobec 9,3 proc. skazanych.

Kolejnym argumentem na rzecz poszerzenia systemu są stosunkowo niskie koszty, które generuje. Jak czytamy w OSR projektowanych przepisów, w 2024 r. średni miesięczny koszt wykonania kary w warunkach izolacyjnych wynosił 6467 zł, zaś wykonanie kary, środka karnego lub zabezpieczającego w SDE to koszt w granicach 1305–1366 zł. „W przypadku osiągnięcia pełnego wykorzystania rozszerzenia systemu o dodatkowe 1000 osób, maksymalne ewentualne oszczędności z projektowanej regulacji mogłyby być na poziomie ok. 5 mln zł miesięcznie" – wskazuje MS, choć zaznacza, że to wyliczenia hipotetyczne, bo generalnie na każde zwalniające się miejsce w więzieniu powinien zostać przyjęty kolejny osadzony. Pojemność SDE wynosi 10 tys. osób objętych dozorem stacjonarnym i na ten moment nie jest w pełni wykorzystana. Według stanu z 14 kwietnia 2025 r. w różnych formach systemem objętych było 6333 osoby.

Skazani odbywający zasadniczą karę pozbawienia wolności w wymiarze niższym niż 3 lata

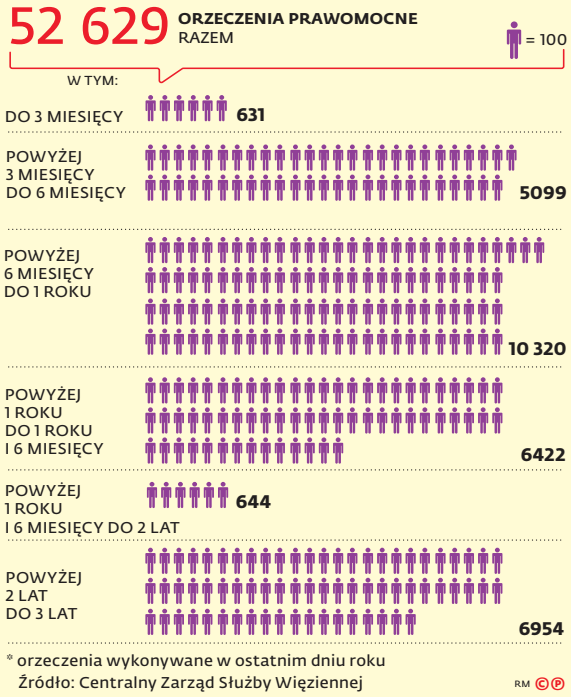

* orzeczenia wykonywane w ostatnim dniu roku
Źródło: Centralny Zarząd Służby Więziennej

RM ©℗

Areszt elektroniczny leży odłogiem

Podczas konsultacji dotyczących poprzedniego projektu zmian w k.k.w. Naczelna Rada Adwokacka wyraziła pogląd, iż do rozważenia jest potraktowanie dozoru elektronicznego jako etapu przejściowego między odbywaniem kary a warunkowym przedterminowym zwolnieniem. Do wprowadzenia takich rozwiązań daleka jednak droga. Na razie w martwym punkcie utknęły prace nad wprowadzeniem aresztu elektronicznego. Projekt, stworzony przez komisję kodyfikacyjną prawa karnego, w lutym 2025 r. trafił do Departamentu Prawa Karnego MS, gdzie miał podlegać dalszym konsultacjom. Choć figuruje w wykazie prac rządowych z planowanym terminem przyjęcia w IV kw. 2025 r., nic się z nim nie dzieje.

Założeniem projektodawców było to, by areszt elektroniczny traktować jako środek przejściowy między dozorem policji a osadzeniem w areszcie śledczym. Projekt zakładał, że w postępowaniu przygotowawczym areszt mógłby być stosowany nie dłużej niż 3 miesiące, z każdorazowym przedłużeniem nie dłuższym niż pół roku. W ciągu pierwszych trzech miesięcy czas, w którym aresztowanemu elektronicznie wolno by było opuścić miejsce wykonywania środka, nie mógłby przekraczać 3 godzin na dobę (w dniach i godzinach określonych przez sąd), zaś w kolejnych – 12 godzin. Okres aresztu elektronicznego miał być zaliczony na poczet kary przy przyjęciu, że jego jeden dzień równa się połowie dnia kary pozbawienia wolności. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt w uzgodnieniach, konsultacjach społecznych i opiniowaniu

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

eprasa.pl 053506a5f3

W gminach zaczyna brakować wody dla mieszkańców

ŚRODOWISKO Upalny i suchy długi weekend majowy spowodował, że część gmin już teraz musiała **zaapelować o używanie wody wyłącznie na podstawowe potrzeby.** W niektórych miejscach zakazy obowiązują od kilku lat

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Obecnie największe problemy z dostępnością wody mają gminy w centralnej i wschodniej części kraju, ale pojedyncze przypadki zdarzają się też w innych regionach (patrz: infografika).

– Od kiedy przygotowuję mapę, był taki rok, że apele zaczęły się pojawiać w kwietniu, ale najczęściej jest to czerwiec. W tym roku stało się to wcześniej – komentuje dr Sebastian Szklarek z Europejskiego Regionalnego Centrum Ekohydrologii PAN, założyciel bloga Świat Wody, na którym aktualizowana jest mapa z apelami i zakazami.

Od apeli do zakazów

Zazwyczaj apele skierowane do mieszkańców mają podobną treść. W związku z suszą i niedoborami wody gminy zwracają się o racjonalne i oszczędne gospodarowanie jej zasobami. Co to przede wszystkim oznacza? Powstrzymanie się od: podlewania trawników, ogródków i upraw; napełniania przydomowych basenów czy mycia samochodów lub kostki brukowej.

– Mimo apelu, ogłoszeń czy informacji na stronie urzędu o racjonalne i oszczędne korzystanie z wody z sieci wodociągowej nie daje to większych efektów – mówi Anna Słomińska z Urzędu Gminy Policzna. Dlatego zdarzają się również bardziej zdecydowane komunikaty czy nawet zakazy.

„Wodę uzdatnioną wykorzystujmy TYLKO do celów bytowych (higiena, posiłki)!" – grzmi gmina Prażmów.

„Na terenie gminy Brwinów obowiązuje zakaz korzystania z wody wodociągowej do celów gospodarczych w godz. 15–24" – przypomina Brwinowskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (BPWiK). W tym konkretnym przypadku oburzenia w mediach społecznościowych nie kryją mieszkańcy. A to dlatego, że zakaz obowiązuje nieprzerwanie aż od czerwca 2021 r. Jak informuje BPWiK, to efekt m.in. wzrostu zużycia wody w ostatnich trzech latach o ok. 140 tys. m sześc.

– Zakaz jest utrzymywany, bowiem chcemy w ten sposób ograniczyć bezpowrotne wylewanie uszlachetnionej wody głębinowej, której zasoby nie są przecież nieograniczone. Powinniśmy oszczędzać wodę z myślą o kolejnych latach naszego życia, ale i o tym, żeby starczyło jej dla naszych dzieci i dla kolejnych pokoleń – tłumaczy Arkadiusz Kosiński, burmistrz gminy Brwinów.

Gminy wobec problemów z wodą

Jak przypomina w wielu stanowiskach Związek Gmin Wiejskich RP – ponad 60 proc. terenów wiejskich nadal nie ma uporządkowanej gospodarki wodno-ściekowej. W odpowiedzi na pytania DGP przedstawiciele lokalnych władz i spółek wodociągowych informują jednak o realizowanych inwestycjach. Przykładowo w gminie Policzna ma powstać dodatkowy zbiornik wody na stacji uzdatniania. BPWiK buduje lub rozbudowuje kolejne stacje i przygotowuje nowe połączenia sieci wodociągowej. Z kolei Zakład Wodociągów i Kanalizacji Grodzisk Mazowiecki dokonał remontu awaryjnej sieci, objął ją matematycznym modelem hydraulicznym wspomagającym diagnostykę oraz wykonał system monitoringu sieci. Podobnie jest w innych miejscach.

– W celu zwiększenia produkcji wody obecnie modernizowana jest jedna ze stacji uzdatniania wody. Inwestycja zostanie zakończona pod koniec roku 2026. W planach gminy jest również modernizacja kolejnej stacji, a w perspektywie najbliższych 5–6 lat budowa następnej, już siódmej – mówi Wiktoria Latoszek z Zakładu Gospodarki Komunalnej w Konstancinie-Jeziornie.

Co można jeszcze zrobić

Chociaż inwestycje są realizowane, to problemy z dostępnością wody wracają co roku. Potęguje je niesprzyjająca aura – coraz częstsze susze.

– Można byłoby wymagać od gmin innych działań, tylko pojawia się pytanie, jak wyglądają ich finanse. W miastach widzimy inwestycje w zbiorniki retencyjne dla mieszkańców, w których mogą zatrzymywać deszczówkę. W mniejszych samorządach tego brakuje – podkreśla dr Sebastian Szklarek.

Do takich działań zachęca też Izba Gospodarcza „Wodociągi Polskie". Zwraca uwagę na możliwość finansowania inwestycji z programu FENiKS, w którym na samą adaptację do zmian klimatu i gospodarkę wodną zabezpieczono ponad 13 mld zł.

– Jako izba wspieramy przedsiębiorstwa w pozyskiwaniu dotacji z NFOŚiGW. W 2026 r. priorytetem są inwestycje w błękitnozieloną infrastrukturę oraz modernizację systemów retencji miejskiej. W 2026 r. NFOŚiGW dysponuje też pulą 173 mln zł na dopłaty dla mieszkańców (do 8 tys. zł), co ma realnie ograniczyć skutki suszy na poziomie lokalnym – podkreśla Paweł Sikorski, prezes IGWP. Dodaje jednocześnie, że nie będzie skutecznych działań bez realnej waloryzacji taryf za wodę, której w ostatnich latach brakowało.

– Wiele gmin przez ostatnie lata tkwiło w inwestycyjnym paraliżu. Obecnie dostrzegamy zmianę w podejściu regulatora do procesu taryfikowania, jednakże potrzeba czasu, aby przeprowadzić niezbędne inwestycje. Sytuacja, w której od kilku lat utrzymuje się stały zakaz podlewania ogrodów w godzinach szczytowego poboru, jest sygnałem alarmowym – mówi Paweł Sikorski.

Marek Kowalski, przewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich, przypomina, że Unia Europejska w perspektywie do 2034 r. przeznaczyła na Niebieski Ład 300 mld euro. Inwestycje mają zwiększyć dostępność wody, ale też opomiarować i uszczelnić system oraz usprawnić odzyskiwanie wody w obiegu zamkniętym. Uregulowana zostanie np. kwestia szarej wody, którą można wykorzystywać do podlewania.

– Po stronie polityków jest marazm, dlatego powołaliśmy komitet ds. wody. Kończymy przygotowywać strategie wodne dla przemysłu i rolnictwa. Pytanie, czy rząd je przyjmie i przekaże do Brukseli. Pieniądze dostaną te państwa, które będą miały gotowe dokumenty – mówi Marek Kowalski. Dodaje, że podobnie jak w przypadku śladu węglowego pojawi się pojęcie śladu wodnego, co będzie miało wpływ na konkurencyjność Polski.

– Gminy, rolnicy i przedsiębiorcy powinni być przygotowani na nowe wymogi – wskazuje ekspert. ©℗

GMINY APELUJĄ DO MIESZKAŃCÓW

Już ponad 50 gmin (codziennie ich liczba rośnie) zwróciło się do mieszkańców z apelem o **wykorzystywanie wody wyłącznie na podstawowe potrzeby.** Co roku łącznie przynajmniej 200 do nawet prawie 400 samorządów ma problemy z dostępnością wody w ciepłych i suchych miesiącach.

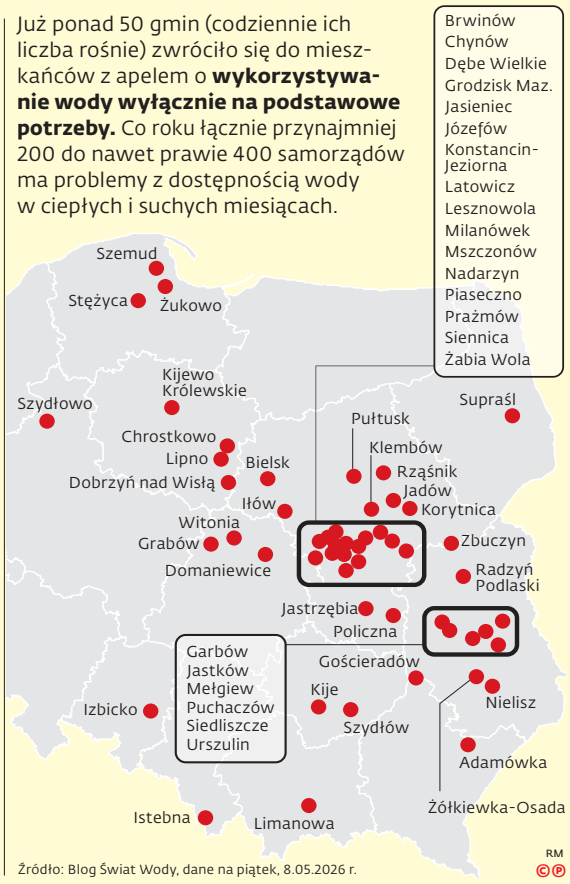

Źródło: Blog Świat Wody, dane na piątek, 8.05.2026 r.

RM ©℗

Urzędnicy po raz drugi wypowiedzą się na temat swojej pracy

PROCEDURY

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

W administracji rządowej ruszyła druga edycja badania – „Twoja służba cywilna 2026", które potrwa do końca maja. Członkowie korpusu będą oceniać podjęte działania w ich obszarach w ciągu dwóch lat od pierwszego badania.

Ankieta ma umożliwić ponowne wsłuchanie się w głos urzędników oraz poznanie odpowiedzi na pytanie, jak dziś wygląda służba cywilna z ich perspektywy.

– W maju 2024 r. przeprowadziliśmy pierwszą edycję ankiety „Twoja służba cywilna". Spotkała się ona z bardzo dużym zainteresowaniem. Udział w badaniu wzięło blisko 23 tys. członkiń i członków korpusu. Uzyskane odpowiedzi były cennym źródłem wiedzy i inspiracją do wielu działań podejmowanych w kolejnych miesiącach – przekonuje Anita Noskowska-Piątkowska, szefowa służby cywilnej i pomysłodawczyni ankiety.

Zapewnia, że od tego czasu służba cywilna oraz urzędy administracji rządowej przeszły istotne zmiany. Od kilku miesięcy wdrażana jest Strategia zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej do 2034 r., trwają także uzgodnienia i konsultacje dotyczące nowelizacji ustawy o służbie cywilnej. Anita Noskowska-Piątkowska wskazuje także, że równolegle realizowane są inicjatywy zwiększające efektywność działania administracji, poprawiające jej wizerunek oraz budujące urzędy jako przyjazne miejsca pracy.

– Będę zachęcać wszystkie osoby, które należą do naszego związku, aby się wypowiedziały w tej ankiecie. Dwa lata temu zdecydowało się na taki krok niespełna 20 proc. osób z całego korpusu. Dla organizacji związkowej był to sygnał, że 80 proc. pracowników administracji rządowej nie wierzy, iż ich głos zostanie usłyszany ani że ankieta cokolwiek zmieni w ich pracy – mówi Aneta Łapińska, przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim.

– Dla urzędników najistotniejszą kwestią jest wynagrodzenie, którego żadna ankieta nie zwiększy. Trzeba jednak pokazywać bolączki, jakie występują w służbie cywilnej. O tym, że w administracji rządowej wcale nie jest tak kolorowo, wiedzą nawet osoby z zewnątrz – dodaje.

W najnowszej ankiecie – poza pytaniami o staż pracy, rodzaj urzędu i płeć – znalazły się także kwestie dotyczące zatrudnienia i zalet pracy w służbie cywilnej. Wśród odpowiedzi pojawiły się m.in. wynagrodzenie, stabilność zatrudnienia i możliwość awansu. Ankieta zawiera też pytania o największe wady pracy w służbie cywilnej, m.in. nepotyzm, upolitycznienie urzędu czy mobbing. Urzędnicy odpowiadają również, czy planują pozostać w administracji rządowej, czy odejść np. do biznesu.

Co ciekawe, w pierwszej ankiecie najwięcej wypowiedzi zamieściły osoby w wieku od 31 do 49 lat (64 proc. ankietowanych). Ocenę dobrą i bardzo dobrą służbie cywilnej wystawiło łącznie 70 proc. respondentów, a średnia nota wyniosła 4,36. Wynikało z niej, że najbardziej zadowoleni są najmłodsi pracownicy, a poziom satysfakcji malał wraz z doświadczeniem. Ponadto 85 proc. osób wskazało, że ceni w administracji stabilność zatrudnienia, a 35 proc. docenia równowagę między życiem prywatnym a zawodowym. ©℗

eprasa.pl 053506a5f3

Przejrzystość płac. Nowe obowiązki i wyższe kary zamiast wsparcia

WYNAGRODZENIA Projekt ustawy o przejrzystości wynagrodzeń zaskoczył pracodawców nie tylko kolejnymi wymaganiami, lecz także szerszą listą kar i większymi grzywnami. Tym bardziej że **liczyli na pomoc we wdrażaniu nowych przepisów**

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Zgodnie z drugą wersją projektu ustawy o wzmocnieniu stosowania prawa do jednakowego wynagrodzenia mężczyzn i kobiet za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości (nr UC127) pracodawcy będą dokonywać oceny wartości pracy na określonym stanowisku, a jeśli stanowiska nie zostały wyodrębnione w strukturze organizacyjnej – będzie oceniana wartość rodzaju pracy. Jednak największe poruszenie wywołało nie wprowadzenie nowych obowiązków, lecz rozszerzenie katalogu czynów karalnych z 10 do 13, obejmujących m.in. brak uzgodnienia kryteriów, nieinformowanie o wynikach oceny czy naruszanie procedur informacyjnych dotyczących danych osobowych, a także zmianę wysokości grzywien.

Większe ryzyko

Zdaniem ekspertów to istotnie podwyższa ryzyko działania dla pracodawców – i to już na etapie projektowania polityki płacowej.

– Szczególny niepokój mogą budzić trzy nowe wykroczenia – wyjaśnia radca prawny Agata Majewska z JGA Doradztwo Prawne i Podatkowe i dodaje, że każde z nich dotyczy zaniechań organizacyjnych, niezwiązanych bezpośrednio z konkretnym pokrzywdzonym pracownikiem, co oznacza realne ryzyko odpowiedzialności nawet wtedy, gdy nikomu faktycznie nie wyrządzono szkody.

– Pojawia się więc pytanie, jak PIP będzie oceniać zawinienie po stronie pracodawcy. To właśnie ono stanowi podstawę odpowiedzialności wykroczeniowej – zauważa Agata Majewska.

Z kolei zdaniem Edyty Defańskiej-Czujko, partnerki w Deloitte Legal, Gizicki i Wspólnicy, ekspertki BCC ds. prawa pracy, proponowane zmiany wyraźnie zaostrzają podejście do egzekwowania przepisów. Z jednej strony obniżono co prawda dolną granicę grzywny z 3 tys. do 2 tys. zł, ale jednocześnie podniesiono górną z 50 tys. do 60 tys. zł.

– Dzieje się to przy jednoczesnym rozszerzeniu katalogu naruszeń podlegających sankcjom. Oznacza to istotny wzrost ryzyka po stronie pracodawców, ponieważ obejmuje ono już nie tylko brak realizacji twardych obowiązków, lecz także uchybienia proceduralne, np. w zakresie uzgodnień czy informowania – podkreśla Edyta Defańska-Czujko.

Jeszcze krytyczniej kierunek zmian ocenia Grażyna Spytek-Bandurska, ekspertka ds. stosunków pracy, dialogu społecznego i rynku pracy w Federacji Przedsiębiorców Polskich. Jak zauważa, projektowana ustawa przestaje być deklaracją równości, a staje się narzędziem kontrolnym opartym na daleko idącej sankcyjności.

– Zamiast kampanii informacyjnych, darmowych narzędzi analitycznych czy okresów przejściowych bez kar, ustawodawca od razu rozszerza katalog wykroczeń. Nawet pracodawca działający w dobrej wierze może zostać ukarany za niedopełnienie obowiązku informacyjnego. Zamiast uczyć budowania sprawiedliwych systemów płacowych, zwłaszcza w sektorze MŚP, ustawodawca proponuje katalog kar. To nie dialog z biznesem, lecz kształtowanie rzeczywistości przez strach – tłumaczy Grażyna Spytek-Bandurska.

Firmy chcą wsparcia

Zdaniem ekspertów kierunek zmian nie jest więc dobry. Koncentrowanie się na karaniu przy wdrażaniu tak obszernych i angażujących przedsiębiorców zmian w prawie zamiast na tworzeniu jasnych i możliwie najmniej obciążających biznes przepisów nikomu się nie przysłuży.

– Kwestie ochrony danych osobowych są już kompleksowo regulowane przez RODO, ustawę o ochronie danych osobowych i kodeks pracy. Dodawanie do kolejnych ustaw przepisów penalizujących w tym zakresie jest moim zdaniem, zbędne i nadmiarowe. Osiągniemy w ten sposób tylko efekt mrożący – zaznacza Agata Majewska.

Dodaje też, że dobrym rozwiązaniem byłoby precyzyjne określenie kryteriów karania. Zwłaszcza że większość nowych obowiązków obejmie również małych i średnich przedsiębiorców, którzy często nie mają odpowiednich zasobów, narzędzi ani wiedzy, by dostosować się do nowych regulacji.

– Uważam, że na tym etapie powinniśmy się skupić na odpowiednim edukowaniu i wsparciu pracodawców we wdrażaniu nowych regulacji i zmianie podejścia do kształtowania wynagrodzeń niż na nadmiernej sankcyjności. Doświadczenie pokazuje, że groźba wysokich kar nie sprzyja zrozumieniu i skutecznemu wdrażaniu nowych rozwiązań, lecz często prowadzi do nerwowych działań i błędów po stronie podmiotów obawiających się sankcji – uzupełnia Agata Majewska.

Dodatkowo w nowym projekcie zwiększono uprawnienia PIP, przyznając jej prawo do wytaczania powództw na rzecz dyskryminowanych pracowników, co wpisano bezpośrednio do kodeksu postępowania cywilnego.

Zdaniem Edyty Defańskiej-Czujko może to się przełożyć na większą liczbę sporów sądowych i bardziej aktywną egzekucję przepisów. Z perspektywy pracodawców oznacza to konieczność jeszcze większej dbałości nie tylko o same systemy wynagrodzeń, lecz także o dokumentowanie procesów i decyzji.

– Przewidziana w projekcie nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego dająca PIP prawo do wytaczania powództw bezpośrednio na rzecz obywateli czyni z przejrzystości płac nie tyle standard rynkowy, ile obszar wysokiego ryzyka procesowego dla każdego pracodawcy – potwierdza Grażyna Spytek-Bandurska.

Dlatego eksperci dostrzegają w nowym projekcie przejście od regulacji dotyczącej compliance do modelu opartego na realnej egzekucji.

– Pamiętajmy też, że nowe przepisy mogą nie tylko zwiększyć liczbę skarg i postępowań, lecz także przenieść na pracodawców ciężar dowodu oraz obowiązek wyjaśniania różnic w wynagrodzeniach – uważa Edyta Defańska-Czujko.

W związku z tym organizacje pracodawców podczas konsultacji i dalszych prac nad projektem ustawy będą wnioskować m.in. o złagodzenie kar. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt trafił do opiniowania organizacji pracodawców, związków zawodowych i urzędów

Sprawozdania o różnicach płac

Ustawa nałoży na pracodawców **obowiązek sprawozdawczości w zakresie luki płacowej.**

U PRACODAWCÓW ZATRUDNIAJĄCYCH:

CO NAJMNIEJ 250 PRACOWNIKÓW	150–249 PRACOWNIKÓW	100–149 PRACOWNIKÓW
sprawozdania coroczne już od 7 czerwca 2027 r.	**sprawozdania** będą sporządzane co trzy lata od 7 czerwca 2027 r.	**sprawozdania** również będą sporządzane co trzy lata, ale od 7 czerwca 2031 r.

RM ©℗

Szersza aktywizacja zawodowa osób z niepełnosprawnościami ratunkiem dla rynku pracy

ZATRUDNIANIE

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Ponad 2 mln osób z niepełnosprawnościami pozostaje w Polsce poza rynkiem pracy. Potrzebne są działania, które zwiększą wskaźnik zatrudnienia w tej grupie osób.

Temat aktywizacji osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy oraz identyfikacja barier, które w tym przeszkadzają, były poruszane podczas jednego z paneli organizowanej przez Fundację Avalon konferencji – „Nowoczesne trendy kształtujące widoczność osób z niepełnosprawnościami", której patronem medialnym był DGP. Prowadząca dyskusję Agata Spała-Zakrzewska, prezeska i założycielka HR Fair Play, mówiła, że wielu pracodawców deklaruje swoją otwartość i inkluzywność, a więc podejście, które dąży do eliminacji dyskryminacji oraz promowania równości i różnorodności w miejscach pracy. Tymczasem twarde statystyki tego nie potwierdzają, bo wskaźnik zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami w Polsce wynosi 32 proc., podczas gdy w innych krajach UE przekracza on 50 proc., a mamy 2 mln osób z dysfunkcjami zdrowotnymi, które są bierne zawodowo. Jednocześnie rynek pracy coraz mocniej będzie odczuwał brak rąk do pracy, bo prognozy GUS wskazują, że będzie z niego ubywać co roku 200 tys. osób.

– Każda polityka publiczna musi być aktualna dla rzeczywistości, w której funkcjonuje. Problem w tym, że nasz system wsparcia zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami, oparty na dofinansowaniach do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników, powstał w latach 90. i po ponad 30 latach jego obowiązywania nie jest on dostosowany do wyzwań, z którymi mierzy się rynek pracy – mówił Przemysław Żydok, prezes Fundacji Aktywizacja.

Dodał, że skutkuje to tym, że osoby niepełnosprawne są najniżej wynagradzaną grupą na rynku pracy i są zatrudniane w konkretnych jego segmentach, głównie w branży ochrony i sprzątania.

– Dlatego potrzebne jest wdrożenie narodowego programu zatrudniania osób niepełnosprawnych, sensowniejsze wydatkowanie pieniędzy publicznych i wprowadzenie zachęt do podejmowania przez nie pracy, chociażby przez likwidację pułapki rentowej. Inaczej nie będziemy w stanie osiągnąć zakładanego w rządowej Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami wzrostu wskaźnika do 40 proc. w 2030 r. – wskazywał ekspert.

Z kolei Piotr Rogowiecki, dyrektor departamentu analiz i legislacji Pracodawców RP, podkreślał, że firmy zatrudniają kompetencje i to za nie płacą, niezależnie od tego, czy ma je osoba z orzeczeniem o niepełnosprawności, czy bez niego. Właśnie brak odpowiednich kompetencji oraz poziom wykształcenia, który jest niższy w porównaniu z resztą społeczeństwa, jest głównym powodem tego, że duży odsetek osób niepełnosprawnych nie pracuje.

– Trzeba pamiętać o tym, że z jednej strony mamy korporacje, duży biznes, który generalnie dobrze radzi sobie z inkluzywnością, ma wypracowane odpowiednie procedury i procesy rekrutacyjne, a z drugiej strony jest rozsiany po Polsce sektor małych i średnich przedsiębiorstw, w których jest z tym gorzej – zwracał uwagę Tomasz Szklarski, ekspert BCC, wiceprezes Zmotywowani.pl.

Dodał, że te firmy zwykle obawiają się, czy sobie poradzą z zatrudnieniem osoby z niepełnosprawnością, z obowiązkami i biurokracją, które się z tym wiążą. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 053506a5f3

Automatyzacja w ZUS przyspieszy wydawanie zaświadczeń A1

UBEZPIECZENIA

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Zaświadczenia A1 będą wydawane szybciej i bez udziału urzędnika. Planowane zmiany przewidują wprowadzenie zautomatyzowanych rozstrzygnięć, które mają skrócić czas oczekiwania na dokument nawet przy setkach tysięcy wniosków rocznie.

Rozwiązania te znalazły się w projekcie ustawy o zmianie ustawy o przenoszeniu praw emerytalnych urzędników Wspólnot Europejskich oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (UD373), który właśnie trafił do konsultacji publicznych i opiniowania.

Zaświadczenie A1 to dokument potwierdzający, w którym kraju dana osoba podlega ubezpieczeniom społecznym. Dokument ten ma szczególne znaczenie w warunkach swobodnego przepływu pracowników w Unii Europejskiej. Bez niego zarówno pracownik, jak i pracodawca mogą zostać zobowiązani do opłacania składek za granicą, nierzadko wyższych niż w Polsce.

Choć wnioski o A1 od lat składane są elektronicznie przez PUE ZUS (eZUS), sam proces ich rozpatrywania wciąż w dużej mierze opiera się na pracy urzędników. Każdy wniosek musi zostać indywidualnie zweryfikowany pod kątem spełnienia warunków wynikających z przepisów unijnych o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego.

W praktyce proces jest czasochłonny, a system ma ograniczoną przepustowość – szczególnie widoczną w branżach takich jak transport międzynarodowy, gdzie liczba wniosków sięga setek tysięcy rocznie. Projektowane przepisy mają zlikwidować to wąskie gardło poprzez wprowadzenie możliwości pełnej automatyzacji – od momentu wpływu wniosku aż po wydanie dokumentu.

Kluczową zmianą jest stworzenie podstawy prawnej do podejmowania rozstrzygnięć w sposób wyłącznie zautomatyzowany. System informatyczny – na podstawie danych zawartych we wniosku oraz dostępnych rejestrach – będzie sam oceniał, czy spełnione są warunki do wydania zaświadczenia A1. Sprawy bardziej skomplikowane, które nie wpiszą się w zdefiniowane kryteria, nadal będą kierowane do urzędników. Warunkiem automatycznego przetwarzania danych będzie zapewnienie osobie, której dotyczy dane rozstrzygnięcie, prawa do wyjaśnień, interwencji człowieka, przedstawienia stanowiska oraz zakwestionowania decyzji w ciągu miesiąca od jej doręczenia. Podobne rozwiązania funkcjonują już w innych krajach UE – np. w Belgii, gdzie procesy w tym obszarze są w dużej mierze zautomatyzowane.

Projekt przewiduje także, że zaświadczenia A1 oraz towarzyszące im decyzje będą mogły być wystawiane jako dokumenty elektroniczne zawierające jedynie imię, nazwisko i stanowisko osoby upoważnionej – bez konieczności opatrzenia ich podpisem elektronicznym. Takie rozwiązanie jest już stosowane m.in. przy wypłacie świadczenia 800 plus.

W przypadku złożenia wniosku o zaświadczenie A1 w postaci papierowej – co jest możliwe w szczególnie uzasadnionych przypadkach – dokument poświadczający ZUS wyda w formie elektronicznej, a dokument zostanie doręczony wnioskodawcy w formie wydruku z systemu teleinformatycznego Zakładu. Co ważne, taki wydruk będzie miał status dokumentu urzędowego. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt ustawy skierowany do konsultacji publicznych i opiniowania

Nie będzie ułatwień dla emerytów chcących kontynuować biznes

PROCEDURY

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

Przedsiębiorcy emeryci nie mogą płynnie przekształcić firmy w działalność rejestrowaną, ponieważ obowiązuje ich pięcioletni okres karencji. Choć po zniesieniu tego ograniczenia mogliby kontynuować aktywność zarobkową, jednocześnie nie płacąc składki zdrowotnej, Ministerstwo Rozwoju i Technologii pozostaje głuche na apele, aby dla seniorów zrobić wyjątek od tej zasady.

Niektórzy przedsiębiorcy po osiągnięciu wieku emerytalnego nie chcą całkowicie zakończyć dotychczasowej działalności, lecz chcieliby ją kontynuować w ograniczonym zakresie i przy minimum formalności. Choć idealnym dla nich rozwiązaniem wydaje się przejście na działalność nierejestrowaną, bo co do zasady wiąże się ze zwolnieniem z opłacania jakichkolwiek składek, w praktyce ta opcja jest dla nich niedostępna.

Wszystko przez to, że po zlikwidowaniu firmy muszą odczekać aż pięć lat.

– Obowiązujący 60-miesięczny okres karencji w praktyce uniemożliwia płynne przejście między tymi formami aktywności, co powoduje, że wielu seniorów staje przed wyborem: albo kontynuować działalność gospodarczą z relatywnie wysokimi kosztami stałymi, albo całkowicie zrezygnować z jakiejkolwiek aktywności zarobkowej – podkreśla poseł Paweł Papke (Koalicja Obywatelska), który podjął w tej sprawie interwencję poselską.

Parlamentarzysta podkreśla, że motywacją dla takich osób jest przede wszystkim chęć ograniczenia obciążeń składkowych. Co do zasady na działalności nieewidencjonowanej nie płaci się składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Natomiast łącząc emeryturę z prowadzeniem jednoosobowej działalności gospodarczej, trzeba uiszczać obowiązkową składkę zdrowotną.

Dlatego poseł zasugerował w interpelacji potrzebę wprowadzenia szczególnych rozwiązań dla przedsiębiorców w wieku emerytalnym, które umożliwiłyby seniorom bardziej elastyczne przechodzenie z jednej formy działalności na drugą.

Apel nie spotkał się jednak ze zrozumieniem Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Wiceminister tego resortu Michał Jaros podkreśla, że pięcioletnia przerwa w prowadzeniu działalności gospodarczej obowiązuje każdą osobę fizyczną, która chce podjąć działalność nieewidencjonowaną. Tłumaczy, że okres ten ma istotne znaczenie z punktu widzenia pewności i stabilności obrotu gospodarczego.

– Jego wprowadzenie służyło ograniczeniu sytuacji, w których dana osoba fizyczna mogłaby w sposób dowolny i cykliczny zmieniać status swojej aktywności – pomiędzy działalnością gospodarczą a działalnością nieewidencjonowaną – w zależności od aktualnych korzyści, jakie wiążą się z każdą z tych form. Brak takiego ograniczenia prowadziłby do powstania stanu niepewności po stronie kontrahentów lub konsumentów, którzy nie mieliby jasności co do statusu prawnego podmiotu, z którym zawierają umowę – dodał wiceminister Jaros. W odpowiedzi podkreślił także, że pięcioletni okres karencji sprawdza się także w przypadku innych rozwiązań dla przedsiębiorców, takich jak ulga na start czy mały ZUS plus.

Ministerstwo nie prowadzi obecnie prac legislacyjnych zmierzających do stworzenia szczególnych rozwiązań umożliwiających osobom w wieku emerytalnym bardziej elastyczne przechodzenie z działalności gospodarczej na działalność nierejestrowaną i nie ma takich planów. ©℗

AUTOPROMOCJA

Ogłoszenia przetargowe

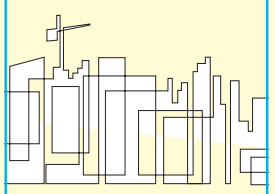

urzędów miast i gmin

PRASA + INTERNET

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. + 48 668 450 116

ikomunikaty.pl

KOMUNIKATY

STAROSTA SŁUPECKI
GN.6821.13.2025 Słupca, dnia 5 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 t.j.)

STAROSTA SŁUPECKI

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej numerem ewidencyjnym :

– **61** położonej w obrębie miasta **Słupca** w celu budowy napowietrznej linii elektroenergetycznej WN 110 kV wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną.

W związku z powyższym wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie zostało zamieszczone w prasie ogólnopolskiej, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Słupcy, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Słupcy oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Słupca.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Słupcy, ul. Poznańska 20, 62-400 Słupca, wejście D, pokój nr 70, tel. 63 275 86 18.

z up. STAROSTY
/ Piotr Kowalski /
Wicestarosta

Wyciąg z ogłoszenia nr 54/2026

Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

JELENIA GÓRA

o przetargu ustnym nieograniczonym na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Miasta Jelenia Góra.

1.	Oznaczenie nieruchomości	Działki o numerach: 13 i 14/2 o łącznej powierzchni 2,6655 ha, obręb 0022, Jelenia Góra 5, AM 1, księga wieczysta numer JG1J/00084494/9, położone przy ulicy Łomnickiej w Jeleniej Górze.
2.	Cena wywoławcza netto	**6.400.000,00 zł** *Stawka procentowa pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego wynosi 25% ceny nieruchomości gruntowej uzyskanej w drodze przetargu, do której doliczony zostanie podatek w stawce 23% zgodnie z obowiązującą ustawą o podatku od towarów i usług.*
3.	Przeznaczenie w planie miejscowym	Tereny usług.
4.	Termin i miejsce przetargu	**17 lipca 2026 roku o godz. 10^{00}** Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5.	Wysokość wadium	**640.000,00 zł** należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank MILLENNIUM S.A. nr: 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej **do dnia 13 lipca 2026 r.** Datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra, ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 111; tel.: 75/75-46-304, 75/75-46-277 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Urząd Miasta Jelenia Góra www.jeleniagora.pl

eprasa.pl 053506a5f3

US

20 MAJA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 MAJA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 MAJA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 MAJA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 MAJA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 5 maja 2026 r.

Standard kształcenia

Rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 27 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu lekarza, lekarza dentysty, farmaceuty, pielęgniarki, położnej, diagnosty laboratoryjnego, fizjoterapeuty i ratownika medycznego **Poz. 602**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 20 maja 2026 r.

Omówienie: Zmienił się załącznik do rozporządzenia, w którym określono standard kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu farmaceuty.
Standard ma zastosowanie do kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu farmaceuty prowadzonego na studiach na kierunku farmacja, nazywanych dalej „studiami". Studia są jednolitymi studiami magisterskimi. Trwają niekrócej niż 10 semestrów. Liczba godzin zajęć, w tym praktyk zawodowych, nie może być mniejsza niż 4700. Kierunek farmacja jest przyporządkowany do dyscypliny naukowej – nauki farmaceutyczne jako dyscypliny wiodącej.
Proces kształcenia jest realizowany w postaci:
- zajęć lub grup zajęć odpowiadających poszczególnym zagadnieniom z dyscypliny naukowej – nauki farmaceutyczne (np. synteza i technologia substancji farmaceutycznych, chemia leków, technologia postaci leku, farmakologia, farmakodynamika, farmakokinetyka);
- grup zajęć zintegrowanych łączących dwa lub więcej zagadnień z dyscypliny naukowej – nauki farmaceutyczne (np. opieka farmaceutyczna i farmacja społeczna, metody biologii molekularnej i biotechnologia farmaceutyczna);
- wielodyscyplinarnych grup zajęć poświęconych określonym zagadnieniom (np. projektowanie leków, farmacja kliniczna, farmacja przemysłowa).

Standard kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu farmaceuty określony w załączniku, w brzmieniu nadanym niniejszym rozporządzeniem, ma zastosowanie do kształcenia na studiach na kierunku farmacja, począwszy od cyklu kształcenia rozpoczynającego się od roku akademickiego 2026/2027.

Dziennik Ustaw z 6 maja 2026 r.

Bezpieczeństwo żywności

Rozporządzenie ministra zdrowia z 30 kwietnia 2026 r. w sprawie ustanowienia szczególnych wymagań dla środków spożywczych dotyczących pozostałości substancji czynnych środków ochrony roślin **Poz. 603**

Wejdzie w życie po upływie miesiąca od ogłoszenia, tj. 7 czerwca 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich unormowań ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.
W załączniku do omawianego rozporządzenia określono szczególne wymagania dla środków spożywczych dotyczące pozostałości substancji czynnych środków ochrony roślin. Rozporządzenie utraci moc po upływie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie.

Uprawianie turystyki wodnej

Obwieszczenie ministra sportu i turystyki z 28 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki w sprawie uprawiania turystyki wodnej **Poz. 604**

Zaopatrzenie w wodę

Ustawa z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw **Poz. 605**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 21 maja 2026 r.

Omówienie: Parametry jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi dzielą się na:
- mikrobiologiczne, chemiczne, wskaźnikowe, radiologiczne oraz wynikające z oceny ryzyka w systemie zaopatrzenia w wodę, a także istotne dla oceny ryzyka w wewnętrznym systemie wodociągowym;
- objęte listą obserwacyjną stanowiącą wykaz substancji i związków przyjmowany przez Komisję Europejską w drodze aktu wykonawczego, o którym mowa w odpowiednich unormowaniach dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/2184 z 16 grudnia 2020 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi.

Nowelizacją został dodany nowy rozdział dotyczący zasad bezpieczeństwa zaopatrzenia w wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi.
Woda przeznaczona do spożycia przez ludzi jest zdrowa i czysta, jeżeli:
- jest wolna od wszelkich mikroorganizmów i pasożytów oraz wszelkich substancji w ilościach lub w stężeniach, które stanowią potencjalne niebezpieczeństwo dla zdrowia ludzi;
- spełnia minimalne wymagania określone dla parametrów mikrobiologicznych, chemicznych oraz istotnych dla oceny ryzyka w wewnętrznym systemie wodociągowym, określonych w przepisach wydanych na podstawie odpowiednich regulacji ustawowych;
- zastosowano wszelkie inne środki niezbędne do zapewnienia jakości i bezpieczeństwa tej wody, w tym związane z zapewnieniem parametrów jakości w punkcie zgodności, przeprowadzeniem oceny ryzyka, zapewnieniem stosowania materiałów lub wyrobów do kontaktu z tą wodą oraz chemikaliów do uzdatniania wody i materiałów filtracyjnych do kontaktu z tą wodą, spełniających wymagania określone w odrębnych przepisach, stałym monitorowaniem jakości tej wody oraz podejmowaniem działań naprawczych.

Dostawca wody podejmuje wszelkie działania, aby woda przeznaczona do spożycia przez ludzi spełniała wyżej wymienione wymagania oraz określone dla parametrów wskaźnikowych, a każdy przypadek niezgodności z wartością parametryczną niezwłocznie analizuje w celu określenia przyczyny tej niezgodności.
Wartości parametryczne określone w odpowiednich przepisach są przestrzegane w przypadku wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi:
- dostarczanej z sieci wodociągowej w obiektach budowlanych lub w sieci, lub w miejscu świadczenia usługi – w punkcie, w którym ta woda wypływa z punktów czerpalnych używanych zwykle do jej poboru,
- dostarczanej z cystern, w tym również przewoźnych zbiorników – w punkcie, w którym ta woda wypływa z tych cystern, w tym również z tych przewoźnych zbiorników,
- rozlewanej do butelek lub pojemników – w punkcie, w którym ta woda jest rozlewana do tych butelek lub pojemników,
- wykorzystywanej w przedsiębiorstwie spożywczym – w punkcie, w którym ta woda jest wykorzystywana w tym przedsiębiorstwie.

(Nazywane są one dalej „punktami zgodności").
Punkt zgodności w przypadku wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi dostarczanej z sieci wodociągowej może być ustalony przez dostawcę wody w porozumieniu z właściwym organem nadzoru sanitarnego, w strefie zaopatrzenia lub zakładzie uzdatniania, jeżeli dostawca wody wykaże, że nie powoduje to niekorzystnej zmiany mierzonej wartości parametrów w procesie dystrybucji tej wody.

Wymagania dotyczące ekoprojektu

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 27 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie procedur oceny zgodności wyrobów wykorzystujących energię oraz ich oznakowania **Poz. 606**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 21 maja 2026 r.

Omówienie: W nowych regulacjach wymieniono unijne rozporządzenia, które odnoszą się do wymagań dotyczących ekoprojektu.
Zgodnie z rozporządzeniem ekoprojekt obejmuje aspekty środowiskowe uwzględniane podczas projektowania wyrobu wykorzystującego energię w celu poprawy jego ekologiczności w trakcie cyklu życia wyrobu.

Monitor Polski z 29 kwietnia 2026 r.

Wysokość kredytu na studia medyczne

Obwieszczenie ministra zdrowia z 24 kwietnia 2026 r. w sprawie maksymalnej wysokości kredytu na studia medyczne **Poz. 424**

Omówienie: Obwieszczenie zostało wydane na podstawie odpowiednich unormowań ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.
Ogłoszono, że maksymalna wysokość kredytu na studia medyczne rozpoczęte w roku akademickim 2026/2027 wynosi 22 000 zł na jeden semestr studiów przez okres objęty kredytowaniem.

Program wsparcia

Uchwała nr 113 Rady Ministrów z 28 kwietnia 2026 r. w sprawie przyjęcia programu pod nazwą „Program wsparcia sektora górnictwa węgla kamiennego koksującego w Polsce – świadczenia osłonowe" **Poz. 428**

Omówienie: Został przyjęty program pod nazwą „Program wsparcia sektora górnictwa węgla kamiennego koksującego w Polsce – świadczenia osłonowe" (stanowiący załącznik do wyżej wymienionej uchwały). Okres jego realizacji ustalono na lata 2026–2031.
Wyżej wymieniony program ustanowiono, kierując się koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa surowcowego i stabilności gospodarczej Polski, a także uwzględniając strategiczne znaczenie sektora węgla kamiennego koksującego dla przemysłu stalowego i łańcuchów dostaw w Unii Europejskiej.

Monitor Polski z 30 kwietnia 2026 r.

Udzielanie zgód wodnoprawnych

Obwieszczenie ministra infrastruktury z 22 kwietnia 2026 r. w sprawie wysokości stawek opłat za udzielenie zgód wodnoprawnych obowiązujących od 1 stycznia 2027 r. **Poz. 430**

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich przepisów ustawy – Prawo wodne.
Ustawa ta przewiduje, że za udzielenie określonych zgód wodnoprawnych należy wnieść opłatę.
Poświadczenie wniesienia opłaty za zgodę wodnoprawną dołącza się do: zgłoszenia wodnoprawnego; wniosku o wydanie pozwolenia wodnoprawnego; wniosku o wydanie oceny wodnoprawnej.
W omawianym obwieszczeniu ministra infrastruktury ogłoszono następujące wysokości stawek opłat za udzielenie zgód wodnoprawnych obowiązujące od 1 stycznia 2027 r.:
- za przyjęcie zgłoszenia wodnoprawnego wynosi 137,09 zł;
- za wydanie pozwolenia wodnoprawnego wynosi 341,95 zł;
- za wydanie w jednej decyzji co najmniej dwóch pozwoleń wodnoprawnych, które nie są tożsame rodzajowo, wynosi iloczyn wyżej wymienionej opłaty oraz liczby wydanych pozwoleń wodnoprawnych, przy czym maksymalna wysokość opłaty nie może przekroczyć 6839,33 zł;
- za wydanie oceny wodnoprawnej wynosi 1367,88 zł.

©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 053506a5f3

DGP | Podatki i Księgowość

Dodatek dla prenumeratorów 11 maja 2026 nr 89 (6758) DGP.pl

POLECA MK MONITOR księgowego

Firmowe auta wciąż mają pod górkę u fiskusa. Nawet te ekologiczne

PRAKTYKA Wysokie ceny paliw powodują, że podatnikom jeszcze bardziej we znaki daje się limit kosztów używania samochodów osobowych. Pojazdy elektryczne nie są korzystniej traktowane od tych o napędzie spalinowym, inaczej niż w przypadku wydatków na nabycie, gdzie od początku roku obowiązują aż trzy progi

Radosław Kowalski
doradca podatkowy

Samochody osobowe to wyjątkowo nielubiane przez ustawodawcę podatkowego składniki majątku. Nawet wówczas, gdy służą one działalności gospodarczej i w niej są wykorzystywane, prawodawca nakazuje limitować koszty związane z ich nabyciem, używaniem, a także eksploatacją. Tę niechęć znowu pokazały najnowsze zmiany, które obowiązują od początku 2026 r. Otóż pod szczytnymi hasłami ekologicznymi zostały obniżone kwoty, jakie mogą być uwzględniane w kosztach tytułem zakupu lub używania pojazdu. Czyżby wedle jakiejś dziwnej zasady samochód, który pozwala na rozliczenie niższych kosztów podatkowych, mniej truje powietrze? Ustawodawca pozwala na rozliczenie maksymalnie 100 tys. zł do kosztów podatkowych tytułem zakupu lub używania pojazdów, których emisja CO_2 silnika spalinowego samochodu osobowego, określona na podstawie danych zawartych w Centralnej Ewidencji Pojazdów, jest równa lub wyższa niż 50 g na 1 km. Zaznaczam przy tym, że tak zdefiniowana norma jest nieosiągalna dla większości samochodów, bo nawet te spełniające wysoce rygorystyczne normy, jak EURO 6EA czy EURO 6AP, emitują przeszło 150 g CO_2 na 1 km. [ramka]

Przy okazji warto nadmienić, że mimo swojego udawanego ekologicznego nastawienia prawodawca nie stworzył dodatkowej zachęty dla zakupu czy używania samochodów zeroemisyjnych, ponieważ od lat są one objęte limitem 225 tys. zł. W praktyce działa to na korzyść tanich marek z Chin, zwłaszcza w połączeniu z limitami kwotowymi programów ekologicznych, których twórcy wyłączają poza nawias dofinansowania droższe modele samochodów elektrycznych bez względu na to, że ich domniemana żywotność jest znacznie dłuższa niż tanich produktów.

Uwaga! Wyższa atrakcyjność podatkowa samochodów elektrycznych w porównaniu ze spalinowymi wynika nie z podwyższenia limitu dla nich – bo takiego nie było – lecz z obniżenia limitu dla samochodów spalinowych (sic!).

Wydatki na ubezpieczenie i eksploatację

W ramach swojej ekologicznej niekonsekwencji prawodawca podatkowy konsekwentnie zachowuje nieco wyższy limit kosztowy dla samochodów elektrycznych przy ich nabyciu i odpłatnym używaniu, ale przy rozliczaniu innych kosztów stosuje dokładnie takie same zasady jak dla samochodów spalinowych. Co to oznacza? Ni mniej, ni więcej, to że opłacając składki na ubezpieczenie samochodu w przypadku, gdy ich wysokość uzależniona jest od wartości pojazdu, podatnik zastosuje limit 150 tys. zł bez względu na to, czy jest to pojazd zeroemisyjny, czy spalinowy.

Kolejną kwestią jest to, że przy użytku mieszanym 25 proc. kosztów eksploatacji nie stanowi kosztów uzyskania przychodów: dokładnie taki sam limit obowiązuje zarówno w przypadku samochodów spalinowych (nawet tych najbardziej trujących), jak i elektrycznych czy wciąż bardzo nielicznie reprezentowanych (głównie ze względu na brak infrastruktury) wodorowych. Innymi słowy, podatnik, który zdecyduje się na rozwiązanie ekologiczne i kupi lub weźmie w leasing/najem/dzierżawę samochód elektryczny, wciąż musi pamiętać o tym, że co prawda nie interesuje go limit 100 tys. zł czy 150 tys. zł (niezbyt często stosowany) i ma do dyspozycji niezmienione 225 tys. zł, ale dotyczy to wyłącznie kosztów zakupu czy czynszu za używanie (przy leasingu – części leasingu stanowiącej spłatę wartości pojazdu). W pozostałym zakresie rozlicza, w tym limituje, koszty tak jak w poprzednich latach.

Ważne: Z początkiem 2026 r. podatkowa sytuacja właścicieli i użytkowników samochodów zeroemisyjnych się nie zmieniła.

Na co trzeba zwrócić uwagę

Warto przypomnieć, że limity kwotowe dotyczące kosztów zakupu samochodów osobowych nie mają zastosowania wówczas, gdy pojazd nie jest środkiem trwałym podatnika, a także gdy jest on wykorzystywany przez niego w specyficzny sposób.

► Brak środka trwałego to kwestia towarów handlowych, w tym samochodów demonstracyjnych i wszystkich innych niewprowadzonych do ewidencji środków trwałych ze względu na przewidywany okres używania nieprzekraczający roku. Dotyczy to również samochodów poleasingowych wykupionych prywatnie, a generujących przychód z ich sprzedaży w przypadku ich odpłatnego zbycia przed upływem sześciu lat od końca miesiąca ich wycofania z działalności gospodarczej (najczęściej od końca miesiąca wykupu z leasingu). O tej całkowicie legalnej metodzie optymalizacji podatkowej dla samochodów poleasingowych, mającej zastosowanie przy dobrze ukształtowanej umowie leasingu, stosowanej bez konieczności uciekania się do darowizn, nieraz już pisałem na łamach DGP (m.in. w artykule „Leasing samochodów wciąż popularny, ale z podatkowymi haczykami", dodatek Podatki i Księgowość z 28 kwietnia 2025 r., DGP nr 81).

Uwaga! Limitowania wskaźnikami 100 tys. zł / 150 tys. zł / 225 tys. zł kosztu nabycia samochodu osobowego nie stosuje się do odpisów z tytułu zużycia samochodu osobowego, a także przy jego sprzedaży, jeżeli ten samochód został oddany przez podatnika do odpłatnego używania na podstawie umowy leasingu, umowy najmu, dzierżawy lub innej umowy o podobnym charakterze, a oddawanie w odpłatne używanie na podstawie takiej umowy stanowi przedmiot działalności podatnika.

► Co ważne, aktywność taka ma być przedmiotem działalności gospodarczej podatnika, ale – inaczej niż to jest w VAT – prawodawca nie wymaga, by pojazd był wykorzystywany wyłącznie w taki sposób, tj. dla potrzeb oddawania go w odpłatne używanie. Wynika z tego – co nie zawsze spodoba się organom podatkowym – że jeżeli przedmiotem działalności podatnika jest np. wynajem samochodów i pojazd zostanie wprowadzony do ewidencji środków trwałych, a następnie nawet na krótki czas będzie wynajęty, to jego późniejsze wykorzystywanie przez przedsiębiorcę dla własnych potrzeb – ale oczywiście w ramach działalności gospodarczej – nie skutkuje koniecznością stosowania limitów 100 tys. zł / 150 tys. zł / 225 tys. zł. Oczywiście nie można tutaj mówić o pozornej czynności oddania w używanie. Jednak już np. sytuacja, w której przedsiębiorca ma w przedmiocie działalności w KRS/CEIDG wynajem samochodów i wynajmuje pojazd będący środkiem trwałym podmiotowi współpracującemu w relacji B2B, wystarczy do tego, aby dla takiego pojazdu nie miało zastosowania limitowanie ceny nabycia w kosztach podatkowych.

► Powyższe rozwiązanie jako metoda dla wyłączenia limitowania ma zastosowanie wyłącznie do ceny nabycia pojazdu będącego środkiem trwałym podatnika. To oznacza, że dla takiego pojazdu przez cały czas ma zastosowanie limit 150 tys. zł przy ujmowaniu w kosztach podatkowych składek na ubezpieczenie kalkulowanych na podstawie wartości pojazdu, a jeżeli podatnik nie spełnia warunków VAT-26, również wskaźnik 25 proc. jako ten, który wyłącza z rachunku podatkowego koszty eksploatacji.

► Ponadto trzeba bardzo wyraźnie podkreślić (w praktyce często spotykam się z takimi pytaniami): metoda uniknięcia limitowania wskaźnikami 100 tys. zł / 150 tys. zł / 225 tys. zł nie dotyczy podnajmu, podleasingu itp. Oznacza to, że podatnik nie stosuje takich limitów w związku z oddaniem pojazdu w odpłatne używanie w ramach prowadzonej działalności gospodarczej jedynie w odniesieniu do samochodu będącego jego środkiem trwałym. Chodzi zatem wyłącznie o pojazdy będące jego własnością, a także amortyzowane przez niego samochody osobowe wykorzystywane w ramach podatkowego leasingu finansowego (czyli takiego, w ramach którego odpisów amortyzacyjnych dokonuje nie finansujący, lecz korzystający).

©℗

⇨ Skąd podatnik ma wiedzieć, jaka jest emisja CO_2 dla danego samochodu?

Dla nowszych samochodów łatwo to sprawdzić, ponieważ taka informacja jest zawarta w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK) i powinna być widoczna w aplikacji mObywatel. Niestety po niedawnej aktualizacji tej aplikacji część samochodów z niej zniknęła, mimo że nie zmieniał się ich status, a co gorsza w tym przypadku rządowe służby techniczne umywają ręce (czego osobiście doznałem!).

⇨ Co można zrobić, gdy informacja o emisji pojazdu nie jest dostępna w CEPiK?

Pozostaje poszukiwanie w innych dokumentach. Jeżeli mimo to podatnik nie jest w stanie ustalić poziomu emisji CO_2, to zasadne jest przyjęcie, że norma ustawowa jest przekroczona, zatem zastosowanie ma limit kosztowy 100 tys. zł. Ci podatnicy, którzy nie do końca zgadzają się z podejściem zaprezentowanym w poprzednim zdaniu, bo uznają je za nadmiernie restrykcyjne, muszą wziąć pod uwagę, że przemawia za nią konstrukcja przepisów limitujących koszty. Wiele na to wskazuje, że od 2027 r. zasada, że przy braku możliwości ustalenia poziomu emisji CO_2 zastosowanie znajdzie limit 100 tys. zł, zostanie expressis verbis zapisana w ustawach o podatkach dochodowych.

©℗

eprasa.pl 053506a5f3

Jak rozliczyć w VAT i PIT przychody z najmu prywatnego mieszkania

Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Pan Jerzy (podatnik VAT czynny) w ramach działalności gospodarczej świadczy usługi informatyczne. Prywatnie jest właścicielem mieszkania w Lublinie znajdującego się w budynku, w którym funkcjonuje wspólnota mieszkaniowa. Lokal nie jest składnikiem majątku prowadzonej firmy. Od 1 marca 2026 r. w ramach umowy najmu prywatnego pan Jerzy wynajmuje to mieszkanie osobie fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej na cele mieszkaniowe najemcy i jego rodziny. Zgodnie z umową najemca płaci miesięczny czynsz w wysokości 3000 zł, w terminie do 10. dnia następnego miesiąca, a najem ma być dokumentowany fakturą. Wynajmujący 30 kwietnia 2026 r. wystawił fakturę elektroniczną (PDF) za czynsz najmu lokalu mieszkalnego za kwiecień 2026 r. na kwotę 3000 zł, stosując zwolnienie z VAT. Najemca uregulował ten czynsz przelewem na rachunek bankowy wynajmującego 8 maja 2026 r. Przedsiębiorca rozlicza PIT na zasadach podatku liniowego, prowadząc podatkową księgę przychodów i rozchodów metodą kasową, natomiast nie wybrał kasowego PIT. Pan Jerzy rozlicza VAT i PIT za okresy miesięczne i również czynsz najmu zamierza rozliczać miesięcznie. Pomiędzy wynajmującym a najemcą nie zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT. Czy pan Jerzy prawidłowo udokumentował wynajem mieszkania fakturą, jeżeli nie robił tego w ramach działalności gospodarczej, lecz w ramach najmu prywatnego? Czy w tym przypadku mógł wystawić fakturę elektroniczną (PDF), mimo że od 1 kwietnia 2026 r. objął go obowiązek wystawienia faktur ustrukturyzowanych przy użyciu KSeF? Jak powinien rozliczyć VAT i PIT od czynszu najmu?

©℗

PIT

W pierwszej kolejności należy zakwalifikować przychody uzyskiwane z najmu nieruchomości do odpowiedniego źródła przychodów. Ustawa o PIT wyraźnie rozróżnia źródła przychodów oraz sposób opodatkowania dochodów z poszczególnych źródeł. W kontekście przychodu z umów najmu należy wskazać, że odrębnymi źródłami przychodów są:

- pozarolnicza działalność gospodarcza (art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT),
- najem, podnajem, dzierżawa, poddzierżawa oraz inne umowy o podobnym charakterze, w tym również dzierżawa, poddzierżawa działów specjalnych produkcji rolnej oraz gospodarstwa rolnego lub jego składników na cele nierolnicze albo na prowadzenie działów specjalnych produkcji rolnej, z wyjątkiem składników majątku związanych z działalnością gospodarczą (art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT) – tzw. najem prywatny.

W interpretacji indywidualnej z 17 marca 2026 r., sygn. 0112-KDIL2-2.4011.151.2026.2.AA, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wskazał, że: „(...) podatnicy mogą osiągać przychody z najmu niestanowiącego przedmiotu pozarolniczej działalności gospodarczej, jak i z najmu w ramach prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej. W obydwu przypadkach przychód jest osiągnięty na podstawie tego samego rodzaju stosunku cywilnoprawnego łączącego strony, jakim jest umowa najmu".

Zasadniczo wybór kwalifikacji i sposób rozliczenia przychodów z najmu ustawodawca pozostawił osobie oddającej rzecz w najem. Jednak w przypadku, gdy przedmiotem najmu są składniki majątku związane z działalnością gospodarczą (art. 14 ust. 2 pkt 11 ustawy o PIT) albo najem jest przedmiotem tej działalności – wynajmowanie nieruchomości zaliczane jest do źródła przychodów, jakim jest pozarolnicza działalność gospodarcza. Nadmienić tu należy, że art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT, regulujący źródło przychodu, jakim jest najem, wyklucza z katalogu tych przychodów składniki majątku związane z działalnością gospodarczą.

Jak wynika z uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z 24 maja 2021 r., sygn. akt II FPS 1/21: „Przychody z najmu, podnajmu, dzierżawy, poddzierżawy oraz innych umów o podobnym charakterze są zaliczane bez ograniczeń do źródła przychodów wymienionego w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy (...), chyba, że stanowią składnik majątkowy mienia osoby fizycznej, który został przez nią wprowadzony do majątku związanego z wykonywaniem działalności gospodarczej".

Ważne: Przychody z najmu prywatnego mogą uzyskiwać także przedsiębiorcy, jeśli przedmiotem umowy nie są składniki majątku związanego z ich działalnością gospodarczą, lecz te zaliczane do majątku osobistego.

Organy podatkowe przyjmują, że przychody z najmu, podnajmu, dzierżawy, poddzierżawy oraz innych umów o podobnym charakterze są zaliczane bez ograniczeń do źródła przychodów wymienionego w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT, chyba że stanowią składnik majątkowy mienia osoby fizycznej, który został przez nią wprowadzony do majątku związanego z wykonywaniem działalności gospodarczej (interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 11 marca 2026 r., sygn. 0112-KDIL2-2.4011.93.2026.1.MM).

W analizowanym przypadku lokal stanowi składnik majątku osobistego przedsiębiorcy, nie jest składnikiem majątku firmy i umowa najmu prywatnego nie została zawarta w ramach prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej. Zatem należy uznać, że pan Jerzy powinien uzyskane z tego tytułu przychody kwalifikować do źródła przychodów, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT (tj. najmu prywatnego).

W myśl art. 9a ust. 6 ustawy o PIT dochody osiągane przez podatników ze źródła, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT, są opodatkowane w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, na zasadach określonych w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (dalej: ustawa o ryczałcie). Stosownie do art. 2 ust. 1 ustawy o ryczałcie osoby fizyczne osiągające przychody, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT, opłacają ryczałt od przychodów ewidencjonowanych.

Uwaga! Pan Jerzy przychody z najmu musi rozliczyć na gruncie ryczałtu ewidencjonowanego. Opodatkowanie tych przychodów w tej formie następuje z mocy prawa i wynajmujący nie składa żadnych wniosków w tym zakresie (art. 9 ustawy o ryczałcie).

Stosownie do art. 6 ust. 1a ustawy o ryczałcie opodatkowaniu ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych podlegają otrzymane lub postawione do dyspozycji podatnika w roku kalendarzowym pieniądze i wartości pieniężne oraz wartość otrzymanych świadczeń w naturze i innych nieodpłatnych świadczeń z tytułów, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT. Dla ustalenia wartości otrzymanych świadczeń w naturze i innych nieodpłatnych świadczeń z tych tytułów stosuje się art. 11 ust. 2–2b ustawy o PIT.

Najemca uregulował czynsz najmu za kwiecień 2026 r. przelewem na rachunek bankowy wynajmującego 8 maja 2026 r., zatem należy przyjąć, że przychód z najmu prywatnego w wysokości 3000 zł powstał w tym dniu.

Z art. 12 ust. 1 pkt 4 lit. a ustawy o ryczałcie wynika, że ryczałt od przychodów ewidencjonowanych wynosi 8,5 proc. przychodów do kwoty 100 000 zł oraz 12,5 proc. przychodów od nadwyżki ponad kwotę 100 000 zł z tytułu przychodów, o których mowa w art. 6 ust. 1a ustawy o zryczałtowanym PIT.

Uwaga! Podatek zryczałtowany pobiera się bez pomniejszania przychodu o koszty uzyskania (art. 12 ust. 2 ustawy o ryczałcie).

Należny ryczałt ewidencjonowany od przychodów z najmu uzyskanych w maju 2026 r. (czynsz za kwiecień 2026 r.) wyniesie 255 zł (3000 zł x 8,5 proc.).

Zgodnie z art. 3 ustawy o ryczałcie przychodów (dochodów) opodatkowanych w formach zryczałtowanych nie łączy się z przychodami (dochodami) z innych źródeł podlegającymi opodatkowaniu na podstawie ustawy o podatku dochodowym.

W przypadku przychodów z najmu prywatnego podatnicy nie mają obowiązku prowadzenia ewidencji przychodów (art. 5, art. 15 ust. 1 i 3 ustawy o ryczałcie). Na marginesie należy podkreślić, że przychodów z najmu prywatnego przedsiębiorca nie wykazuje w prowadzonej podatkowej księdze przychodów i rozchodów.

Z kolei w myśl par. 8 ust. 5 pkt 1 rozporządzenia w sprawie prowadzenia ewidencji przychodów i wykazu środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych nie podlegają objęciu tym wykazem m.in. budynki mieszkalne, lokale mieszkalne stanowiące odrębną nieruchomość, grunty lub prawo użytkowania wieczystego gruntu, związane z tym budynkiem lub lokalem.

©℗

VAT

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o VAT opodatkowaniu VAT podlegają m.in. odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju.

Przez dostawę towarów rozumie się przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel (...) (art. 7 ust. 1 ustawy o VAT). Z kolei zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o VAT świadczenie usług to każde świadczenie na rzecz osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, które nie stanowi dostawy towarów w rozumieniu art. 7 ustawy o VAT.

Ważne: Oddanie do używania na podstawie umowy najmu lokalu mieszkalnego wypełnia definicję odpłatnego świadczenia usług w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy o VAT.

Aby jednak odpłatne świadczenie usług było opodatkowane VAT, musi być dokonane przez podatnika VAT działającego w takim charakterze. Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o VAT podatnikami są osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej oraz osoby fizyczne, wykonujące samodzielnie działalność gospodarczą, bez względu na jej cel lub rezultat. Z kolei w myśl art. 15 ust. 2 ustawy o VAT działalność gospodarcza obejmuje wszelką działalność producentów, handlowców lub usługodawców, w tym podmiotów pozyskujących zasoby naturalne oraz rolników, a także działalność osób wykonujących wolne zawody. Działalność gospodarcza obejmuje w szczególności czynności polegające na wykorzystywaniu towarów lub wartości niematerialnych i prawnych w sposób ciągły dla celów zarobkowych.

Uwaga! Najem prywatny jako usługa wypełnia wskazaną w art. 15 ust. 2 ustawy o VAT definicję działal-

eprasa.pl 053506a5f3

cd. VAT

ności gospodarczej, jeżeli wykonywany jest w sposób ciągły dla celów zarobkowych, bez względu na to, czy najem będzie prowadzony w ramach działalności gospodarczej, czy jako odrębne źródło przychodu w rozumieniu przepisów o podatku PIT. Ustawa o VAT posługuje się bowiem własną (autonomiczną) definicją działalności gospodarczej.

Zatem na gruncie VAT najem prywatny stanowi działalność gospodarczą i wynajmujący staje się podatnikiem VAT, mimo że na gruncie PIT uzyskuje przychody ze źródła, jakim jest najem prywatny, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 12 marca 2025 r., sygn. 0114-KDIP1--1.4012.67.2025.4.MŻ). Przedsiębiorcy muszą również pamiętać, że jeżeli poza działalnością gospodarczą (w rozumieniu ustawy o PIT) uzyskują przychody z najmu prywatnego, to na gruncie VAT występują w charakterze podatnika VAT. Najem prywatny podlega zatem u nich VAT. Zatem pan Jerzy z tytułu wynajmu lokalu mieszkalnego w ramach najmu prywatnego występuje w charakterze podatnika VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 9 stycznia 2026 r., sygn. 0112-KDIL1-2.4012.693.2025.2.AS).

Należy jednak zauważyć, że na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 36 ustawy o VAT zwolnione z VAT są usługi w zakresie wynajmowania lub wydzierżawiania nieruchomości o charakterze mieszkalnym lub części nieruchomości, na własny rachunek, wyłącznie na cele mieszkaniowe lub na rzecz społecznych agencji najmu. Zgodnie z art. 43 ust. 20 ustawy o VAT zwolnienie to nie ma zastosowania do usług wymienionych w poz. 47 załącznika nr 3 do ustawy o VAT, tj. usług związanych z zakwaterowaniem (55 PKWiU).

Przesłanki do zastosowania zwolnienia, o którym mowa w art. 43 ust. 1 pkt 36 ustawy o VAT, są następujące:

- świadczenie usługi na własny rachunek,
- charakter mieszkalny nieruchomości,
- mieszkaniowy cel najmu lub dzierżawy,
- nie są to usługi krótkotrwałego zakwaterowania (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 12 marca 2025 r., sygn. 0114-KDIP1--1.4012.67.2025.4.MŻ).

Ważne: Lokal mieszkalny został wynajęty osobie fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej na cele mieszkaniowe najemcy i jego rodziny, a zatem spełnione są przesłanki do objęcia tych usług zwolnieniem z VAT.

W przypadku usług najmu obowiązek podatkowy ustala się według szczególnych zasad, które dotyczą także najmu prywatnego. I tak, stosownie do art. 19a ust. 5 pkt 4 lit. b tiret trzecie ustawy o VAT obowiązek podatkowy powstaje z chwilą wystawienia faktury z tytułu świadczenia usług najmu, dzierżawy, leasingu lub usług o podobnym charakterze – z wyjątkiem usług, do których stosuje się art. 28b ustawy o VAT, stanowiących import usług. W przypadkach, o których mowa w art. 19a ust. 5 pkt 4 ustawy o VAT, gdy podatnik nie wystawił faktury lub wystawił ją z opóźnieniem, obowiązek podatkowy powstaje z chwilą upływu terminów wystawienia faktury określonych w art. 106i ust. 3 ustawy o VAT, a w przypadku gdy nie określono takiego terminu – z chwilą upływu terminu płatności (art. 19a ust. 7 ustawy o VAT). Należy tutaj wskazać, że stosownie do art. 106i ust. 3 pkt 4 ustawy o VAT w przypadku, o którym mowa w art. 19a ust. 5 pkt 4 ustawy o VAT (tj. m.in. w przypadku usług najmu), fakturę wystawia się nie później niż z upływem terminu płatności (art. 106i ust. 7 pkt 1 i ust. 8 ustawy o VAT).

Uwaga! Przy usługach najmu zasadą jest, że obowiązek podatkowy powstaje z chwilą wystawienia faktury, jednak nie później niż z upływem terminu płatności (por. interpretacja indywidualna dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach z 12 listopada 2014 r., sygn. IBPP2/443–736/14/KO).

Wynajmujący fakturę w postaci elektronicznej (PDF) wystawił dla najemcy 30 kwietnia 2026 r., tj. przed upływem terminu płatności (10 maja 2026 r.). Obowiązek podatkowy powstał więc 30 kwietnia 2026 r., kiedy to została wystawiona faktura. Należy nadmienić, że zgodnie z art. 19a ust. 8 ustawy o VAT otrzymanie zapłaty (np. zaliczki) na poczet usług najmu nie rodzi obowiązku podatkowego (por. wyrok NSA z 3 sierpnia 2018 r., sygn. akt I FSK 1842/16). Zatem przedsiębiorca powinien wykazać te usługi w JPK_V7M za kwiecień 2026 r.

Stosownie do art. 29a ust. 1 ustawy o VAT podstawą opodatkowania jest wszystko, co stanowi zapłatę, którą dokonujący dostawy towarów lub usługodawca otrzymał lub ma otrzymać z tytułu sprzedaży od nabywcy, usługobiorcy lub osoby trzeciej. W myśl art. 29a ust. 6 pkt 1 ustawy o VAT podstawa opodatkowania obejmuje podatki, cła, opłaty i inne należności o podobnym charakterze, z wyjątkiem kwoty VAT.

W analizowanym przypadku czynsz wynosi 3000 zł i jest on zwolniony z VAT, stąd podstawa opodatkowania usług najmu za kwiecień 2026 r. wynosi 3000 zł, a podatek należny nie wystąpi.

Skoro najem podlega u wynajmującego VAT (a ściślej korzysta ze zwolnienia z VAT), to prawidłowe było udokumentowanie go fakturą. Z opisu stanu faktycznego wynika, że zgodnie z umową najmu powinna być wystawiona faktura, a zatem w świetle art. 106 ust. 3 ustawy o VAT należy uznać, że przedsiębiorca miał obowiązek wystawienia faktury dokumentującej usługę najmu mieszkania.

Pan Jerzy jest od 1 kwietnia 2026 r. zobowiązany do wystawienia faktur ustrukturyzowanych przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur (art. 106ga, 145l-145n ustawy o VAT). Jednak obowiązek wystawiania faktur ustrukturyzowanych nie dotyczy m.in. wystawiania faktur na rzecz nabywcy towarów lub usług będącego osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej (art. 106ga ust. 2 pkt 4 ustawy o VAT). W tym przypadku wystawia się faktury elektroniczne lub faktury w postaci papierowej (art. 106ga ust. 3 ustawy o VAT), lecz mogą być dobrowolnie wystawiane faktury ustrukturyzowane (art. 106ga ust. 4 ustawy o VAT, art. 106gb ust. 4 pkt 6 ustawy o VAT).

Ważne: Przedsiębiorca mógł udokumentować najem fakturą elektroniczną (PDF), mimo że od 1 kwietnia 2026 r. jest objęty obowiązkiem wystawienia faktur ustrukturyzowanych przy użyciu KSeF.

Zgodnie z art. 106e ust. 1 pkt 19 ustawy o VAT w przypadku dostawy towarów lub świadczenia usług zwolnionych z VAT wystawiona faktura powinna wskazać podstawę prawną zwolnienia – w analizowanym przypadku np. art. 43 ust. 1 pkt 36 ustawy o VAT.

Stosownie do art. 111 ust. 1 ustawy o VAT podatnicy dokonujący sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ryczałtowych są obowiązani prowadzić ewidencję sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących. Należy jednak wskazać, że na podstawie par. 2 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących w powiązaniu z poz. 29 załącznika do tego rozporządzenia, zwolnione z obowiązku prowadzenia ewidencji w danym roku podatkowym, nie dłużej jednak niż do 31 grudnia 2027 r., są czynności sklasyfikowane jako PKWiU ex 68.20.1, tj.: wynajem i usługi zarządzania nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi, jeżeli świadczenie tych usług w całości zostało udokumentowane fakturą lub świadczący usługę otrzyma w całości zapłatę za wykonaną czynność za pośrednictwem poczty, banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej (odpowiednio na rachunek bankowy podatnika lub na rachunek podatnika w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, której jest członkiem), a z ewidencji i dowodów dokumentujących zapłatę jednoznacznie wynika, jakiej konkretnie czynności dotyczyła.

Z opisu stanu faktycznego nie wynika, aby przedsiębiorca zaewidencjonował usługę najmu lokalu mieszkalnego na kasie fiskalnej, więc na potrzeby schematu rozliczenia założę, że najem został udokumentowany wyłącznie fakturą.

W sytuacji gdy usługa najmu lokalu mieszkalnego, w tym dokonywana w ramach najmu prywatnego korzysta ze zwolnienia z VAT, to wynajmującemu w świetle art. 86 ust. 1 ustawy o VAT nie przysługuje prawo do odliczenia podatku naliczonego od towarów i usług nabywanych na potrzeby świadczenia tej usługi. Ponadto pan Jerzy powinien mieć na uwadze, że rozpoczęcie świadczenia usług najmu lokalu mieszkalnego korzystającego ze zwolnienia z VAT może go zobligować do rozliczania części zakupów według struktury sprzedaży (odliczenia proporcjonalnego) na zasadach określonych w art. 90 i 91 ustawy o VAT, chyba że podatnik ma możliwość przypisania wydatków ponoszonych na lokal odrębnie od pozostałej działalności gospodarczej. Nie zmienia tego, że usługi najmu są świadczone w ramach najmu prywatnego, gdyż na gruncie VAT pan Jerzy występuje w charakterze podatnika VAT zarówno w stosunku do świadczonych usług informatycznych, jak i najmu prywatnego (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 9 stycznia 2026 r., sygn. 0112-KDIL1-2.4012.693.2025.2.AS). Problem ten jedynie sygnalizuję.

Uwaga! Przedsiębiorca powinien usługę najmu lokalu mieszkalnego za kwiecień 2026 r. wykazać w JPK_V7M za kwiecień 2026 r. na podstawie wystawionej faktury w polach K_10 (ewidencja) oraz P_10 (deklaracja).

Należy przypomnieć, że za okresy od 1 lutego 2026 r. obowiązuje nowa wersja tej struktury, tj. JPK_V7M(3), która powinna co do zasady zawierać numer identyfikujący fakturę w KSeF (par. 10 ust. 2 pkt 9 rozporządzenia w sprawie JPK_VAT). W analizowanym przypadku podstawą ujęcia przedmiotowej usługi w JPK_VAT jest jednak faktura elektroniczna (PDF), której nie będzie nadany numer KSeF. Fakturę tę należy ująć z oznaczeniem BFK (dotyczącym faktury elektronicznej oraz faktury w postaci papierowej) w polu dotyczącym numeru KSeF (par. 10 ust. 5 pkt 1 lit. b rozporządzenia w sprawie JPK_VAT). Pozostałe oznaczenia, w tym FP, kody GTU i oznaczenia procedur, nie znajdą zastosowania do tej faktury (par. 10 ust. 5 pkt 3, § 11c rozporządzenia w sprawie JPK_VAT, art. 109 ust. 3d i art. 145n ustawy o VAT).

©℗

Schemat rozliczenia najmu prywatnego przez przedsiębiorcę*

1. JAKI PODATEK:

PIT: Podatek liniowy: przychody z najmu prywatnego nie są opodatkowane podatkiem liniowym.
Ryczałt ewidencjonowany:
Przychody: 3000 zł.
Koszty uzyskania przychodów: nie wystąpią (ryczałt ewidencjonowany jest płacony bez potrącania kosztów uzyskania przychodów).
Zaliczka na ryczałt ewidencjonowany: 255 zł (3000 zł x 8,5 proc.).
VAT: Podstawa opodatkowania: 3000 zł.
Podatek należny: nie wystąpi (z uwagi na zwolnienie z VAT).
Podatek naliczony: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym, a nawet gdyby wystąpił, to wynajmujący nie ma prawa do odliczenia).

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK:

PIT: Wynajmujący nie ma obowiązku składania deklaracji zaliczkowych, jednak kwotę należnej zaliczki za maj 2026 r. (255 zł) powinien wpłacić w terminie do 22 czerwca 2026 r. (20 czerwca to sobota i termin podlega przesunięciu), a uzyskane przychody z najmu prywatnego wykazać w składanym zeznaniu PIT-28.
VAT: W JPK_V7 wynajmujący wykazuje podstawę opodatkowania w wysokości 3000 zł w polach K_10 (ewidencja) i P_10 (deklaracja).

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI

PIT-28: 30 kwietnia 2027 r.
PIT-36L: 30 kwietnia 2027 r. (w zeznaniu tym przedsiębiorca nie wykazuje przychodów z najmu prywatnego).
JPK_V7M(3): 25 maja 2026 r.

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Podstawa prawna

- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592)
- ustawa z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 843)
- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 6 września 2025 r. w sprawie prowadzenia ewidencji przychodów i wykazu środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych (Dz.U. poz. 1294)
- rozporządzenie ministra finansów z 17 grudnia 2024 r. w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących (Dz.U. poz. 1902; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 420)

eprasa.pl 053506a5f3

Faktury dla konsumentów są poza KSeF. Ale czy zawsze?

Przepisy dość precyzyjnie określają, kiedy faktury ustrukturyzowane są wystawiane obowiązkowo bądź dobrowolnie. Mimo to **dokumentowanie niektórych transakcji z osobami fizycznymi budzi wątpliwości podatników, które rozwiewa dyrektor KIS w najnowszych interpretacjach indywidualnych**

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Sprzedaż osobom nieprowadzącym działalności gospodarczej

Nie da się ukryć, że czasem wnioski o interpretacje dotyczą sytuacji raczej oczywistych i są składane raczej tylko na wszelki wypadek. Tak chyba należy potraktować przypadek przedsiębiorcy, który korzystał ze zwolnienia podmiotowego z VAT ze względu na obrót nieprzekraczający 200 000 zł rocznie i sprzedawał towary za pośrednictwem sklepu internetowego wyłącznie na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.

► W interpretacji indywidualnej z 17 kwietnia 2026 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.111.2026.2.ICZ, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wskazał, że z treści art. 106ga ust. 1 ustawy o VAT wynika, że podatnicy są obowiązani wystawiać faktury ustrukturyzowane przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur. W art. 106ga ust. 2 ustawy o VAT ustawodawca wymienił przypadki, w których nie powstaje taki obowiązek. Kluczowe znaczenie ma tutaj art. 106ga ust. 2 pkt 4 ustawy o VAT, zgodnie z którym obowiązek wystawiania faktur ustrukturyzowanych nie dotyczy faktur wystawianych na rzecz nabywcy towarów lub usług będącego osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej.

Uwaga! Organ uznał, że skoro wnioskodawca sprzedaje towary wyłącznie na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, to w jego sytuacji będzie miało zastosowanie wyłączenie z obowiązku wystawiania faktur ustrukturyzowanych na podstawie art. 106ga ust. 2 pkt 4 ustawy o VAT.

Zakupy na cele prywatne

► Z kolei w interpretacji indywidualnej z 15 kwietnia 2026 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.165.2026.1.KK, dyrektor KIS odniósł się do sytuacji, gdy nabywca jest osobą fizyczną prowadzącą działalność nierejestrowaną lub uzyskującą przychody z najmu prywatnego, ale dokonuje zakupu na cele prywatne i nie posługuje się NIP. W tym przypadku wnioskodawcą był podmiot z sektora ciepłowniczego, który świadczy usługi na rzecz szerokiego kręgu odbiorców, w tym:

- podmiotów gospodarczych (B2B),
- jednostek organizacyjnych,
- osób fizycznych.

Znaczną część odbiorców stanowią osoby fizyczne, które zawierają umowy jako konsumenci, posługując się imieniem i nazwiskiem oraz adresem lokalu. Jednocześnie zdarza się, że dana osoba fizyczna:

- prowadzi działalność nierejestrowaną i nabywa usługę w związku z tą aktywnością albo
- osiąga przychody z najmu prywatnego (poza działalnością gospodarczą w rozumieniu PIT) – przy czym na gruncie VAT jest uznawana za podatnika wykonującego działalność gospodarczą w rozumieniu art. 15 ustawy o VAT.

Wątpliwości wnioskodawcy dotyczyły sytuacji, w których odbiorca (osoba fizyczna) nie informuje dostawcy o swoim statusie (działalność nierejestrowana/najem prywatny/inna aktywność). W szczególności:

- nabywca nie podaje NIP,
- nabywca nie składa oświadczenia co do statusu,
- umowa i dane w systemie billingowym są prowadzone jak dla konsumenta.

Ważne: Podatnik nie ma realnych narzędzi do pełnej, materialnej weryfikacji, czy osoba fizyczna prowadzi działalność nierejestrowaną albo uzyskuje przychody z najmu prywatnego – zwłaszcza jeśli nabywca nie podaje NIP i nie ujawnia swego statusu.

Dyrektor KIS przypomniał, że zgodnie z art. 106ga ust. 2 pkt 4 ustawy o VAT, obowiązek wystawiania faktur w KSeF nie dotyczy faktur wystawianych na rzecz nabywcy usług, który jest osobą fizyczną, nieprowadzącą działalności gospodarczej. W związku z tym organ uznał, że w sytuacji, gdy nabywca dokonuje zakupu na cele prywatne, tj. w danej transakcji występuje jako osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej, wnioskodawca nie musi wystawiać takiej faktury w KSeF.

Ponadto dyrektor KIS potwierdził, że podatnik w celu ograniczenia ryzyka może wystawiać w KSeF wszystkie faktury dla osób fizycznych (także bez NIP) dobrowolnie. Umożliwia to art. 106ga ust. 4 ustawy o VAT, zgodnie z którym w przypadku wystawiania faktur na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej mogą to być faktury ustrukturyzowane.

Rolnik ryczałtowy jako nabywca

Z kolei spółka jawna handlująca używanymi samochodami osobowymi uważała, że w przypadku sprzedaży takiego auta osobie fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej lub rolnikowi ryczałtowemu nie będzie musiała wystawiać faktur w KSeF.

► W interpretacji indywidualnej z 5 marca 2026 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.934.2025.2.KM, dyrektor KIS potwierdził, że podatnik nie ma obowiązku udokumentowania fakturą ustrukturyzowaną sprzedaży używanego samochodu osobowego na rzecz osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej. Organ zwrócił jednak uwagę, że na potrzeby wystawiania faktur ustrukturyzowanych rolnicy ryczałtowi nie zostali potraktowani na równi z osobami fizycznymi nieprowadzącymi działalności gospodarczej.

Zgodnie z art. 2 pkt 19 ustawy o VAT pod pojęciem rolnika ryczałtowego rozumie się rolnika dokonującego dostawy produktów rolnych lub świadczącego usługi rolnicze, korzystającego ze zwolnienia od podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 3 ustawy o VAT, z wyjątkiem rolnika obowiązanego na podstawie odrębnych przepisów do prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Obowiązek wystawienia faktury w przypadku sprzedaży dokonywanej na rzecz rolników ryczałtowych reguluje art. 106b ust. 3 pkt 1 ustawy o VAT. Zgodnie z tym przepisem podatnik musi to zrobić wyłącznie na żądanie tego nabywcy – rolnika.

Ważne: Jeśli rolnik ryczałtowy zgłosi żądanie wystawienia faktury dokumentującej sprzedaż dokonaną na jego rzecz, sprzedawca będzie musiał ją wystawić z wykorzystaniem KSeF w postaci ustrukturyzowanej.

Dyrektor KIS wyjaśnił, że z art. 106ga ust. 2 ustawy o VAT nie wynika, aby sprzedaż na rzecz rolnika ryczałtowego była wyłączona z obowiązku wystawiania za pośrednictwem KSeF. Ustawodawca, wskazując w tym przepisie na sytuacje, których nie dotyczy obowiązek wystawiania faktur ustrukturyzowanych (m.in. w przypadku sprzedaży na rzecz nabywcy będącego osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej), nie wymienił rolników ryczałtowych działających w charakterze nabywców.

Uwaga! Według dyrektora KIS, jeżeli podatnik będzie wystawiać faktury na rzecz rolnika ryczałtowego niezależnie od jego żądania, musi to zrobić w KSeF.

Bez znaczenia dla obowiązku wystawienia na rzecz rolnika ryczałtowego faktury ustrukturyzowanej w KSeF pozostaje identyfikator podatkowy tego rolnika (czy jest to NIP, czy też PESEL). Natomiast ma on istotne znaczenie dla udostępnienia faktury wystawionej dla rolnika ryczałtowego w KSeF:

- jeżeli identyfikatorem podatkowym rolnika ryczałtowego jest NIP, to wówczas sprzedawca udostępni taką fakturę nabywcy w systemie KSeF,
- jeżeli tym identyfikatorem jest PESEL, to faktura zostanie temu rolnikowi przekazana w sposób z nim uzgodniony stosownie do art. 106gb ust. 4 pkt 5 ustawy o VAT.

Zgodnie z tym ostatnim przepisem w przypadku gdy nabywcą jest podmiot, który nie posługuje się numerem, za pomocą którego jest zidentyfikowany na potrzeby podatku, ani numerem identyfikacji podatkowej (inny niż nabywca z pkt 1–3 i 6 ust. 4 art. 106gb ustawy o VAT), faktura ustrukturyzowana jest udostępniana nabywcy w sposób z nim uzgodniony. Dyrektor KIS dodał, że tym samym fakturę ustrukturyzowaną można wydać rolnikowi np. papierowo lub wysłać jako plik PDF. Istotne jest, aby taka faktura była oznaczona kodem QR/linkiem, gdyż umożliwi to rolnikowi weryfikację tej faktury w KSeF. Jeśli natomiast rolnik posługujący się numerem PESEL będzie chciał fakturę otrzymać przy użyciu KSeF, to sprzedawca będzie zobowiązany przekazać rolnikowi kod QR/link do faktury wraz z danymi umożliwiającymi zidentyfikowanie tej faktury w KSeF (zgodnie z art. 106gb ust. 6 ustawy o VAT).

► Do podobnych wniosków dyrektor KIS doszedł w interpretacji indywidualnej z 4 marca 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-3.4012.928.2025.1.LM. Spółka wystąpiła z pytaniem, czy wystawiając faktury dokumentujące sprzedaż towarów i usług na rzecz rolników ryczałtowych, którzy nie są zarejestrowanymi podatnikami VAT czynnymi i nie mają obowiązku posługiwania się NIP (ich identyfikatorem podatkowym jest PESEL), będzie zobowiązana do wystawiania tych faktur w postaci ustrukturyzowanej i przesyłania ich do KSeF.

Organ stwierdził, że na potrzeby wystawiania faktur ustrukturyzowanych rolnicy ryczałtowi nie zostali potraktowani na równi z osobami fizycznymi nieprowadzącymi działalności gospodarczej, tak jak w przypadku ewidencjonowania sprzedaży przy użyciu kasy rejestrującej. Wskazał, że zgodnie z:

- art. 15 ust. 2 ustawy o VAT działalność gospodarcza obejmuje wszelką działalność producentów, handlowców lub usługodawców, w tym podmiotów pozyskujących zasoby naturalne oraz rolników, a także działalność osób wykonujących wolne zawody. Działalność gospodarcza obejmuje w szczególności czynności polegające na wykorzystywaniu towarów lub wartości niematerialnych i prawnych w sposób ciągły dla celów zarobkowych;
- art. 2 pkt 15 ustawy o VAT przez działalność rolniczą rozumie się produkcję roślinną i zwierzęcą, w tym również produkcję materiału siewnego, szkółkarskiego, hodowlanego oraz reprodukcyjnego, produkcję warzywniczą, gruntową, szklarniową i pod folią, produkcję roślin ozdobnych, grzybów uprawnych i sadowniczą, chów, hodowlę i produkcję materiału zarodowego zwierząt, ptactwa i owadów użytkowych, produkcję zwierzęcą typu przemysłowego lub fermowego oraz chów i hodowlę ryb i innych organizmów żyjących w wodzie, a także uprawy w szklarniach i ogrzewanych tunelach foliowych, uprawy grzybów i ich grzybni, uprawy roślin „in vitro", fermową hodowlę i chów drobiu rzeźnego i nieśnego, wylęgarnie drobiu, hodowlę i chów zwierząt futerkowych i laboratoryjnych, chów i hodowlę dżdżownic, entomofagów i jedwabników, prowadzenie pasiek oraz chów i hodowlę innych zwierząt poza gospodarstwem rolnym oraz sprzedaż produktów gospodarki leśnej i łowieckiej, z wyjątkiem drewna okrągłego z drzew tropikalnych (CN 4403 41 00 i 4403 49) oraz bambusa (CN 1401 10 00), a także świadczenie usług rolniczych.

Uwaga! Według dyrektora KIS, biorąc pod uwagę przytoczoną definicję działalności gospodarczej, należy uznać, że działalność rolnicza mieści się w pojęciu działalności gospodarczej, a rolnik ryczałtowy jest podatnikiem VAT. Z art. 106ga ust. 2 ustawy o VAT nie wynika zaś, aby sprzedaż na rzecz rolnika ryczałtowego została od 1 lutego 2026 r. wyłączona z obowiązku wystawiania za pośrednictwem KSeF.

Dyrektor KIS uznał więc, że jeżeli podatnik jest objęty obowiązkiem wystawiania faktur w KSeF i ma wystawić fakturę na rzecz rolnika ryczałtowego, którego identyfikatorem jest PESEL, to dla takiego nabywcy musi wystawić fakturę ustrukturyzowaną w KSeF i przekazać mu ją w sposób z nim uzgodniony.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)

eprasa.pl 053506a5f3

DGP | Rachunkowość i Audyt

Dodatek dla prenumeratorów 11 maja 2026 nr 89 (6758) DGP.pl

POLECA INFOR lex KOMPLEKSOWA BAZA WIEDZY

Nowe zasady ujęcia sprzedaży materiałów – skutki zmiany KSR nr 15

AKTUALNOŚCI Po aktualizacji standardu **sprzedaż materiałów nie jest już ujmowana w wyniku ze sprzedaży, lecz w pozostałej działalności operacyjnej.** W praktyce zmienia to strukturę rachunku zysków i strat oraz może zaburzać porównywalność danych między okresami, choć skala działalności jednostki pozostaje taka sama

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

Zmiana ta wynika z aktualizacji KSR nr 15 i dostosowania przepisów do zmienionego brzmienia art. 3 ust. 1 pkt 32 ustawy o rachunkowości (dalej: u.r.). W jej efekcie sprzedaż materiałów została wyłączona z działalności podstawowej i jest ujmowana w pozostałej działalności operacyjnej. Zmiana nie dotyczy sposobu ustalania przychodu ani momentu jego ujęcia, lecz wyłącznie prezentacji. Oznacza to, że poprawne księgowania mogą prowadzić do odmiennych wniosków przy analizie danych finansowych.

Do tej pory sprzedaż materiałów wpływała na wynik ze sprzedaży. Po zmianie przychody i koszty z tego tytułu nie są już w nim ujmowane, lecz przesuwane do pozostałej działalności operacyjnej.

Uwaga! Zaktualizowany standard wszedł w życie 22 kwietnia br. i stosuje się go po raz pierwszy do sprawozdań sporządzanych na dzień bilansowy przypadający po dniu jego wejścia w życie. Oznacza to, że zmieniona wersja standardu będzie dotyczyć już sprawozdań za 2026 r., ale można go też stosować wcześniej.

1. Czy sprzedaż materiałów nadal wpływa na wynik ze sprzedaży?

Nie. Po aktualizacji KSR nr 15 i nowelizacji u.r. sprzedaż materiałów nie wpływa już na wynik ze sprzedaży, nawet jeżeli ma istotne znaczenie dla działalności jednostki. Oznacza to, że wynik ze sprzedaży przestaje obejmować wszystkie przychody i koszty związane ze sprzedażą zapasów. Transakcje, które wcześniej były jego elementem, zostały przesunięte do pozostałej działalności operacyjnej.

Zmiana ta nie wpływa na wynik finansowy ogółem, ale zmienia jego strukturę. W efekcie wynik ze sprzedaży może ulec obniżeniu lub poprawie bez rzeczywistej zmiany skali działalności operacyjnej jednostki.

Dla użytkowników sprawozdania finansowego oznacza to konieczność ostrożnej interpretacji tej pozycji. Nie można już automatycznie przyjmować, że wynik ze sprzedaży odzwierciedla pełny rezultat działalności podstawowej, jeżeli jednostka dokonuje sprzedaży materiałów.

W jednostkach, w których takie transakcje występują regularnie, ich wyłączenie z wyniku ze sprzedaży może istotnie wpłynąć na ocenę rentowności oraz analizę trendów między okresami.

PRZYKŁAD 1

Księgowanie przed zmianą i po niej

Jednostka sprzedała materiały za 50 000 zł, których wartość w cenie nabycia wynosiła 35 000 zł.
Przed zmianą:
– przychód 50 000 zł i koszt 35 000 zł były ujmowane w działalności podstawowej,
– wynik ze sprzedaży był wyższy o 15 000 zł.
Po zmianie:
– przychód i koszt są ujmowane w pozostałej działalności operacyjnej,
– wynik ze sprzedaży nie obejmuje tej transakcji,
– wynik finansowy ogółem pozostaje bez zmian (15 000 zł zysku), ale jego struktura jest inna.

2. Dlaczego zmiana prezentacji sprzedaży wpływa na analizę wyników?

Zmiana sposobu prezentacji sprzedaży materiałów wpływa bezpośrednio na interpretację danych finansowych, ponieważ zmienia zakres informacji ujmowanych w wyniku ze sprzedaży.

Do tej pory wynik ten obejmował również transakcje dotyczące sprzedaży materiałów, co oznaczało, że prezentował szerszy obraz działalności operacyjnej jednostki. Po zmianie część tych operacji została przeniesiona do pozostałej działalności operacyjnej, co zawęża zakres wyniku ze sprzedaży. Dlatego porównywanie danych między okresami może prowadzić do błędnych wniosków. Spadek lub wzrost wyniku ze sprzedaży nie musi już wynikać ze zmiany efektywności działalności podstawowej, lecz może być wyłącznie efektem zmiany prezentacyjnej.

Szczególne znaczenie ma to przy analizie wskaźników finansowych, takich jak marża na sprzedaży czy rentowność operacyjna. Wskaźniki te mogą ulec istotnej zmianie, mimo że rzeczywista sytuacja ekonomiczna jednostki pozostaje bez zmian.

PRZYKŁAD 2

Zmiana prezentacji a ocena rentowności

Jednostka osiąga przychody ze sprzedaży produktów na poziomie 1 000 000 zł oraz zysk na sprzedaży materiałów 100 000 zł.
Przed zmianą:
– wynik ze sprzedaży = 1 100 000 zł (łącznie),
– marża liczona od tej wartości jest wyższa.
Po zmianie:
– wynik ze sprzedaży obejmuje tylko działalność podstawową (1 000 000 zł),
– 100 000 zł trafia do pozostałej działalności operacyjnej,
– marża na sprzedaży spada, mimo że sytuacja ekonomiczna się nie zmieniła.

Z perspektywy biegłego rewidenta oraz innych użytkowników sprawozdania finansowego oznacza to konieczność weryfikacji, czy zmiany w poziomie wyniku ze sprzedaży wynikają z działalności jednostki, czy z odmiennego sposobu prezentacji danych. W wielu przypadkach niezbędne jest również odniesienie się do danych porównawczych oraz ich odpowiedniego przekształcenia, aby zachować porównywalność.

W konsekwencji zmiana ta zwiększa ryzyko błędnej interpretacji wyników finansowych, szczególnie w jednostkach, w których sprzedaż materiałów stanowi istotny element działalności.

3. Czy wynik ze sprzedaży wciąż odzwierciedla działalność podstawową?

Nie w pełni. Po zmianie wynik ze sprzedaży nie obejmuje już wszystkich zdarzeń związanych z gospodarowaniem zapasami, co oznacza, że jego zakres został zawężony. W szczególności nie uwzględnia on sprzedaży materiałów, które w wielu jednostkach stanowią naturalny element działalności operacyjnej – np. sprzedaży nadwyżek produkcyjnych czy zbędnych zapasów magazynowych.

Uwaga! W efekcie wynik ze sprzedaży nie zawsze odzwierciedla pełny rezultat działalności podstawowej, lecz jedynie jej wybraną część, zdefiniowaną przez sposób prezentacji przyjęty w standardzie. Ale należy podkreślić, że zmiany w przepisach prawa bilansowego dotyczące miejsca prezentowania skutków zbycia materiałów miały na celu zwrócenie uwagi na zakres i skalę takiej sprzedaży. Należy odpowiedzieć sobie w konkretnej sytuacji na pytanie, czy rzeczywiście mamy do czynienia ze sprzedażą materiałów. Jeśli jednostka w swoim modelu prowadzenia biznesu zakłada bowiem, że istotna część materiałów zostanie sprzedana, to może się okazać, iż te składniki są w istocie towarami, a nie materiałami.

Taka niewłaściwa klasyfikacja składników przeznaczonych do sprzedaży dla użytkowników sprawozdania finansowego oznacza, że ocena działalności podstawowej wyłącznie na podstawie tej pozycji może być niepełna. W szczególności w jednostkach, w których sprzedaż materiałów ma charakter powtarzalny lub istotny, pominięcie jej w wyniku ze sprzedaży może prowadzić do zaniżenia postrzeganej skali działalności.

Z perspektywy analitycznej oraz audytowej konieczne jest więc spojrzenie na wynik operacyjny jako całość oraz uwzględnienie struktury jego poszczególnych elementów. Dopiero takie podejście pozwala na właściwą ocenę efektywności działalności jednostki.

PRZYKŁAD 3

Ocena efektywności działalności

Jednostka osiąga wynik ze sprzedaży produktów w wysokości 200 000 zł oraz dodatkowo zysk na sprzedaży materiałów 80 000 zł.
Po zmianie KSR nr 15:
– wynik ze sprzedaży wynosi nadal 200 000 zł,
– 80 000 zł jest wykazywane w pozostałej działalności operacyjnej.
Oznacza to, że ocena działalności wyłącznie na podstawie wyniku ze sprzedaży pomija część rzeczywiście osiągniętego rezultatu operacyjnego. W tym wypadku oczywiście należy zadać sobie pytanie, czy kwalifikacja zapasów przeznaczonych do sprzedaży jako materiałów była właściwa.

Zmiana ta pokazuje, że wynik ze sprzedaży nie jest już kategorią, która w sposób oczywisty i kompletny opisuje działalność podstawową. Wymaga on interpretacji i odniesienia do pozostałych elementów rachunku zysków i strat.

Dokończenie na s. D2

Ramka 1

Co zmienia aktualizacja standardu

- Sprzedaż materiałów nie jest już częścią wyniku ze sprzedaży.
- Przychody i koszty ujmuje się w pozostałej działalności operacyjnej.
- Zmienia się struktura rachunku zysków i strat.
- Wynik finansowy ogółem pozostaje bez zmian, ale jego interpretacja już nie.

Ramka 2

Gdzie najłatwiej popełnić błąd po zmianie KSR nr 15

- Pozostawienie sprzedaży materiałów w wyniku ze sprzedaży.
- Automatyczne traktowanie sprzedawanego składnika jako towaru.
- Brak oceny, czy sprzedaż materiałów ma nadal charakter incydentalny.
- Porównywanie danych rok do roku bez uwzględnienia zmiany prezentacji.
- Brak wyboru prezentacji: szyk rozwarty albo per saldo.
- Brak aktualizacji polityki rachunkowości.

eprasa.pl 053506a5f3

Dokończenie ze s. D1

4. Materiał czy towar – dlaczego decyzja o tym jest ważna?
Po zmianie KSR nr 15 prawidłowa klasyfikacja zapasów nabiera szczególnego znaczenia, ponieważ bezpośrednio wpływa na prezentację przychodów i kosztów w rachunku zysków i strat.

O tym, czy dany składnik jest materiałem czy towarem, nie decyduje fakt jego sprzedaży, lecz cel jego nabycia. Materiał to składnik przeznaczony do zużycia na potrzeby jednostki, natomiast towar jest nabywany z zamiarem dalszej odsprzedaży w stanie nieprzetworzonym. Sprzedaż materiału nie powoduje więc automatycznej zmiany jego charakteru. Jeżeli został nabyty w celu zużycia, pozostaje materiałem nawet wtedy, gdy ostatecznie zostaje sprzedany.

Jednocześnie sprzedaż materiałów powinna mieć charakter incydentalny. Jeżeli zaczyna być powtarzalna lub planowana, konieczna jest analiza, czy w rzeczywistości jednostka nie prowadzi sprzedaży towarów.

Błędna klasyfikacja prowadzi do nieprawidłowej prezentacji danych. Ujęcie materiału jako towaru skutkuje wykazaniem przychodów i kosztów w wyniku ze sprzedaży, mimo że zgodnie z aktualnym standardem powinny być one prezentowane w pozostałej działalności operacyjnej.

PRZYKŁAD 4

Błędna klasyfikacja

Jednostka nabyła surowce do produkcji, które następnie – z uwagi na zmianę planów – sprzedała.
Prawidłowe postępowanie:
– sprzedaż materiału ujmowana jest w pozostałej działalności operacyjnej.
Błędne postępowanie:
– składnik zostaje potraktowany jako towar,
– przychody i koszty trafiają do wyniku ze sprzedaży.
W efekcie dane w rachunku zysków i strat są prezentowane w niewłaściwej części, co zaburza analizę działalności podstawowej.

Z perspektywy audytowej jest to obszar podwyższonego ryzyka, ponieważ klasyfikacja zapasów często opiera się na praktyce jednostki, a nie na jednoznacznych zapisach polityki rachunkowości.

Dlatego po zmianie KSR nr 15 kluczowe jest jednoznaczne określenie zasad klasyfikacji zapasów oraz ich konsekwentne stosowanie. W przeciwnym razie nawet poprawne księgowania mogą prowadzić do niespójnej prezentacji wyników.

5. Jak zmiana KSR wpływa na porównywalność danych między okresami?
Aktualizacja KSR nr 15 w istotny sposób wpływa na porównywalność danych finansowych, ponieważ dotyczy prezentacji tych samych zdarzeń gospodarczych w różnych pozycjach rachunku zysków i strat.

W praktyce oznacza to, że dane za okresy sprzed zmiany i po jej wprowadzeniu nie są w pełni porównywalne, nawet jeżeli działalność jednostki nie zmieniła się. Przychody i koszty ze sprzedaży materiałów, które wcześniej były ujmowane w wyniku ze sprzedaży, po zmianie są prezentowane w pozostałej działalności operacyjnej.

W efekcie analiza trendów może prowadzić do mylnych wniosków. Spadek wyniku ze sprzedaży w danym roku nie musi oznaczać pogorszenia rentowności działalności podstawowej, lecz może wynikać wyłącznie ze zmiany sposobu prezentacji danych. Analogicznie wzrost wyniku operacyjnego może być efektem przesunięcia części przychodów i kosztów, a nie rzeczywistej poprawy efektywności.

PRZYKŁAD 5

Brak porównywalności mimo identycznej działalności

Jednostka w 2025 r. osiągnęła:
– wynik ze sprzedaży: 500 000 zł (w tym 100 000 zł ze sprzedaży materiałów).
W 2026 r. przy identycznej skali działalności:
– wynik ze sprzedaży wyniósł: 400 000 zł,
– pozostała działalność operacyjna: +100 000 zł.
Łączny wynik operacyjny pozostaje bez zmian, jednak sam wynik ze sprzedaży jest niższy o 100 000 zł.

Problem ten ma szczególne znaczenie w jednostkach, które regularnie sprzedają materiały. W takich przypadkach brak uwzględnienia zmiany prezentacyjnej w analizie danych może prowadzić do błędnej oceny sytuacji finansowej, zarówno przez zarząd, jak i przez zewnętrznych użytkowników sprawozdania finansowego.
Uwaga! W praktyce oznacza to konieczność zachowania ostrożności przy porównywaniu danych rok do roku. W wielu przypadkach zasadne jest przygotowanie danych przekształconych lub dodatkowych objaśnień w informacji dodatkowej, które pozwolą na właściwą interpretację zmian.

Dla czytelnika sprawozdania finansowego istotne jest też ustalenie, czy jednostka prawidłowo ujawniła wpływ zmiany na prezentację danych oraz czy zapewniła użytkownikom sprawozdania możliwość ich porównania. Brak takich działań może zostać uznany za ograniczenie użyteczności informacji finansowej.

6. Na co zwróci uwagę biegły rewident?
Zmiana wprowadzona przez aktualizację KSR nr 15 ma istotne znaczenie dla biegłego rewidenta, a także analityka czy doradcy finansowego, ponieważ dotyczy prezentacji danych finansowych, a nie ich wartości.

W pierwszej kolejności weryfikacji podlega prawidłowość klasyfikacji zapasów. Biegły oceni, czy jednostka właściwie rozróżnia materiały i towary oraz czy przyjęte zasady są zgodne z ich ekonomicznym przeznaczeniem. Błędna klasyfikacja może prowadzić do nieprawidłowej prezentacji przychodów i kosztów. Kolejnym obszarem jest spójność stosowanych zasad rachunkowości. Istotne jest, czy jednostka wprowadziła odpowiednie zapisy w polityce rachunkowości oraz czy są one konsekwentnie stosowane. Brak jednoznacznych zasad lub ich niespójne stosowanie zwiększa ryzyko błędu i utrudnia ocenę prawidłowości sprawozdania.

Biegły zwróci również uwagę na porównywalność danych. W szczególności oceni, czy jednostka uwzględniła wpływ zmiany na dane porównawcze oraz czy w informacji dodatkowej są odpowiednie wyjaśnienia dotyczące zmiany prezentacji.

Znaczenie ma także wpływ zmiany na analizę wyników finansowych. Biegły może badać, czy zmiany w poziomie wyniku ze sprzedaży wynikają z działalności jednostki, czy są efektem przesunięcia przychodów i kosztów między pozycjami rachunku zysków i strat.

PRZYKŁAD 6

Obszar podwyższonego ryzyka w ocenie sprawozdania

Jednostka nadal ujmuje sprzedaż materiałów w przychodach ze sprzedaży, mimo zmiany KSR nr 15. Jednocześnie w polityce rachunkowości brak jest zapisów dotyczących nowego sposobu prezentacji.
W takiej sytuacji biegły rewident:
– identyfikuje niezgodność prezentacji z obowiązującym standardem,
– analizuje wpływ błędu na rachunek zysków i strat,
– ocenia, czy ma on charakter istotny,
– może zażądać korekty sprawozdania.

Obszar ten może być przedmiotem dodatkowych procedur badania, takich jak analiza klasyfikacji zapasów, testy zgodności z polityką rachunkowości czy przegląd ujawnień w informacji dodatkowej.

W przypadku istotnych nieprawidłowości mogą pojawić się uwagi w opinii lub raporcie z badania, a także konieczność korekt przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego.

Zmiana KSR nr 15 pokazuje więc, że nawet przy prawidłowych księgowaniach kluczowe znaczenie ma sposób prezentacji danych oraz jego zgodność z przyjętymi zasadami rachunkowości.

7. Czy trzeba zmieniać politykę rachunkowości?
Tak. Aktualizacja KSR nr 15 powinna mieć odzwierciedlenie w polityce rachunkowości jednostki, ponieważ dotyczy zasad prezentacji danych w rachunku zysków i strat oraz klasyfikacji zapasów.

Zmiana nie wpływa na moment ujęcia przychodu ani jego wartość, ale zmienia sposób jego prezentacji. Brak odpowiednich zapisów w polityce rachunkowości może prowadzić do niespójności danych oraz trudności w wykazaniu prawidłowości przyjętych rozwiązań – zwłaszcza na etapie badania sprawozdania finansowego.

Polityka rachunkowości powinna jednoznacznie określać, że sprzedaż materiałów jest ujmowana w pozostałej działalności operacyjnej oraz wskazywać kryteria rozróżnienia materiałów i towarów, w szczególności w oparciu o cel nabycia zapasów.

Istotne jest także uregulowanie sposobu prezentacji sprzedaży materiałów w rachunku zysków i strat. Jednostka powinna zdecydować, czy stosuje prezentację w szyku rozwartym (oddzielne wykazywanie przychodów i kosztów), czy per saldo (wykazanie wyniku). Wybrany sposób musi być opisany w polityce rachunkowości i stosowany konsekwentnie w kolejnych okresach.

W wielu jednostkach konieczna będzie również weryfikacja dotychczasowych zapisów dotyczących klasyfikacji zapasów oraz ich powiązania z ewidencją księgową. Zmiana standardu uwypukla bowiem znaczenie prawidłowego określenia celu nabycia składników oraz ich faktycznego wykorzystania w działalności.
Uwaga! Aktualizacja polityki rachunkowości nie musi oznaczać jej całkowitej przebudowy. Najczęściej polega na doprecyzowaniu istniejących zasad oraz ich dostosowaniu do aktualnych regulacji. Jednak brak takiej aktualizacji zwiększa ryzyko niejednolitego stosowania zasad, błędnej prezentacji danych oraz problemów z ich porównywalnością między okresami.

8. Kiedy sprzedaż materiałów przestaje być incydentalna?
Sprzedaż materiałów powinna mieć charakter uboczny wobec działalności podstawowej jednostki. Oznacza to, że dotyczy zdarzeń wyjątkowych, takich jak sprzedaż odpadów materiałowych, surowców niepełnowartościowych, nadwyżek magazynowych czy zapasów zbędnych w związku ze zmianą technologii lub ograniczeniem działalności.

Jeżeli sprzedaż materiałów zaczyna mieć charakter powtarzalny, planowany lub stanowi istotne źródło przychodów, trudno uznać ją za działalność incydentalną. W takiej sytuacji konieczna jest ponowna analiza charakteru tych transakcji oraz ocena, czy jednostka w rzeczywistości nie prowadzi sprzedaży towarów.

Kluczowe znaczenie ma tu cel nabycia zapasów. Jeżeli już na etapie zakupu jednostka zakłada ich odsprzedaż, powinny być one klasyfikowane jako towary, a nie materiały. Sama późniejsza decyzja o sprzedaży materiałów nie oznacza jeszcze konieczności ich przekwalifikowania, ale może być sygnałem do weryfikacji przyjętych zasad.

PRZYKŁAD 7

Konieczna weryfikacja

Jednostka regularnie sprzedaje nadwyżki materiałów magazynowych powstające przy zakupach hurtowych. Transakcje te występują co miesiąc i stanowią istotną część przychodów.
W takiej sytuacji sprzedaż:
– nie ma już charakteru incydentalnego,
– powinna skłonić do analizy, czy zapasy nie są faktycznie nabywane z zamiarem odsprzedaży,
– może wymagać zmiany ich klasyfikacji na towary.

Z perspektywy sprawozdawczej zmiana charakteru sprzedaży materiałów ma istotne konsekwencje. Może wpływać na sposób prezentacji przychodów w rachunku zysków i strat oraz na ocenę działalności operacyjnej jednostki. W szczególności sprzedaż o charakterze powtarzalnym nie powinna być traktowana jako zdarzenie uboczne i ujmowana wyłącznie w pozostałej działalności operacyjnej bez wcześniejszej analizy jej charakteru. W praktyce oznacza to konieczność bieżącej weryfikacji struktury sprzedaży oraz prowadzenia dialogu między działem księgowym a kierownictwem jednostki, tak aby klasyfikacja zapasów była zgodna z rzeczywistym modelem działalności.
Uwaga! Jeżeli sprzedaż materiałów zaczyna być przewidywalna i powtarzalna, przestaje być incydentalna.

9. Czy sprzedaż materiałów można prezentować per saldo?
Tak. Aktualizacja KSR nr 15 dopuszcza dwa sposoby prezentacji sprzedaży materiałów w rachunku zysków i strat – w szyku rozwartym albo per saldo.

W szyku rozwartym jednostka wykazuje oddzielnie przychody ze sprzedaży materiałów oraz odpowiadające im koszty. Takie ujęcie pozwala zobaczyć pełną skalę tych transakcji i lepiej ocenić ich znaczenie dla działalności jednostki.

Z kolei prezentacja per saldo polega na wykazaniu wyłącznie wyniku na sprzedaży materiałów, czyli zysku albo straty. W takim przypadku przychody i koszty są kompensowane, co upraszcza obraz rachunku zysków i strat, ale jednocześnie ogranicza szczegółowość informacji.
Uwaga! Wybór sposobu prezentacji nie jest dowolny – powinien wynikać z polityki rachunkowości jednostki i być stosowany konsekwentnie w kolejnych okresach sprawozdawczych. Zmiana podejścia bez odpowiedniego uzasadnienia może zaburzyć porównywalność danych.

Z perspektywy użytkowników sprawozdania finansowego wybór ten ma znaczenie. Prezentacja w szyku rozwartym może zwiększać przejrzystość i pozwalać lepiej analizować skalę sprzedaży materiałów, natomiast ujęcie per saldo może „ukrywać" jej rozmiar, pokazując jedynie efekt końcowy. Pokazanie transakcji o charakterze pomocniczym czy incydentalnym (a taką powinna być sprzedaż materiałów) per saldo powoduje, że kwoty prezentowane w tym segmencie rachunku zysków i strat nie zaczynają dominować w strukturze wartości liczbowych prezentowanych w sprawozdaniu.

Dlatego decyzja o sposobie prezentacji powinna być świadoma i dostosowana do charakteru działalności jednostki, a także odpowiednio opisana w polityce rachunkowości. ©℗

Podstawa prawna
- komunikat ministra finansów i gospodarki z 13 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia aktualizacji Krajowego Standardu Rachunkowości Nr 15 „Przychody ze sprzedaży wyrobów, półproduktów, towarów i materiałów" (Dz.Urz. Min. Fin. Gos. poz. 53)

eprasa.pl 053506a5f3

Czy rabat udzielony po sprzedaży w następnym roku wymaga korekty ksiąg poprzedniego roku

Pytanie: Klient w 2025 r. sprzedał znaczną partię towarów jednemu z odbiorców. W maju 2026 r., czyli po kilku miesiącach, udzielił temu odbiorcy wysokiego rabatu posprzedażowego. Jak ująć tę operację w księgach rachunkowych? Czy należy korygować księgi za 2025 r., skoro sprawozdanie finansowe zostało już sporządzone, lecz nie zostało jeszcze zatwierdzone?

dr Katarzyna Trzpioła
ekspertka z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

Odpowiedź: Sposób ujęcia rabatu zależy od momentu jego udzielenia oraz od jego istotności. Jeżeli rabat dotyczy sprzedaży z poprzedniego roku i został udzielony po sporządzeniu sprawozdania finansowego, ale przed jego zatwierdzeniem, a wartość rabatu jest istotna – należy skorygować księgi roku poprzedniego i sporządzić sprawozdanie finansowe ponownie. W przypadku kwoty nieistotnej korektę można ująć w księgach roku bieżącego.

Uzasadnienie: Z punktu widzenia rachunkowości rabaty posprzedażowe stanowią korektę przychodów. Kluczowe znaczenie ma moment ich udzielenia oraz ocena, czy już na dzień sprzedaży istniało wysokie prawdopodobieństwo ich przyznania (np. gdy kontrahentowi obiecano rabat warunkowy uzależniony od wolumenu zakupów). W takiej sytuacji jednostka powinna uwzględnić wpływ rabatu już na etapie rozpoznania przychodu.

W praktyce jednak bardzo często rabaty przyznawane są dopiero po dokonaniu sprzedaży i mają charakter decyzji biznesowej podjętej po pewnym czasie. Wówczas ich ujęcie następuje przez fakturę korygującą.

Jeżeli rabat dotyczy sprzedaży z tego samego roku obrotowego, jego skutki – zgodnie z zasadą współmierności przychodów i kosztów – powinny być ujęte w okresie, w którym rozpoznano pierwotny przychód. W praktyce, gdy okres ten jest już zamknięty, jednostki często stosują uproszczenie polegające na ujęciu korekty w miesiącu wystawienia faktury korygującej. Jest ono powszechnie akceptowane, jeśli nie zniekształca obrazu sytuacji majątkowej i finansowej.

PRZYKŁAD 1

Rabat w tym samym roku...

Spółka sprzedała w maju 2026 r. towary i w tym samym miesiącu udzieliła rabatu 60 000 zł + 23 proc. VAT. Przy zastosowaniu uproszczenia zapis może wyglądać następująco:
- Wn „Przychody ze sprzedaży towarów" – 60 000 zł;
- Wn „VAT należny" – 13 800 zł;
- Ma „Rozrachunki z odbiorcami" – 73 800 zł.

Zapisów można dokonać także jako storno czerwone na tych samych kontach, na których ujęto sprzedaż.

Na gruncie podatku dochodowego korekty przychodów wynikające z rabatów posprzedażowych co do zasady ujmuje się w okresie wystawienia faktury korygującej, co dodatkowo uzasadnia stosowanie uproszczeń ewidencyjnych w trakcie roku.

Inaczej należy podejść do sytuacji, gdy rabat dotyczy sprzedaży z poprzedniego roku obrotowego. W takim przypadku zastosowanie ma art. 54 u.r., który reguluje sposób postępowania w przypadku zdarzeń ujawnionych po sporządzeniu sprawozdania finansowego.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 u.r., jeżeli po sporządzeniu sprawozdania finansowego, a przed jego zatwierdzeniem jednostka otrzymała informacje o zdarzeniach mających istotny wpływ na to sprawozdanie, powinna dokonać odpowiednich korekt w księgach roku, którego sprawozdanie dotyczy, oraz sporządzić je ponownie. Oznacza to konieczność:
- otwarcia wstępnie zamkniętych ksiąg rachunkowych,
- ujęcia korekty przychodów,
- ponownego sporządzenia sprawozdania finansowego,
- ewentualnego poinformowania biegłego rewidenta.

W analizowanym stanie faktycznym, skoro rabat został udzielony w maju 2026 r., a sprawozdanie za 2025 r. zostało już sporządzone, lecz niezatwierdzone, należy ocenić jego istotność.

Ważne: Jeżeli kwota rabatu jest:
– istotna – należy ją odnieść do 2025 r.,
– nieistotna – jej skutki można ująć w księgach roku bieżącego, tj. 2026 r.

Z kolei zgodnie z art. 54 ust. 2 u.r., jeżeli informacje o zdarzeniach uzyskano już po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego, ich skutki ujmuje się w księgach roku bieżącego. Jeżeli mają charakter istotny, odnosi się je na kapitał własny jako „zysk (strata) z lat ubiegłych". W przypadku kwot nieistotnych ujmuje się je w wyniku bieżącym.

PRZYKŁAD 2

...i po zatwierdzeniu sprawozdania

Spółka w 2025 r. sprzedała wyroby klientowi. W maju 2026 r., po zatwierdzeniu sprawozdania za 2025 r., udzieliła rabatu w kwocie 150 000 zł + 23 proc. VAT (kwota istotna). Korekta ujmowana jest w księgach 2026 r.:
- Wn „Rozrachunki z odbiorcami" – 184 500 zł;
- Ma „VAT należny" – 34 500 zł;
- Ma „Przychody ze sprzedaży" – 150 000 zł.

Podsumowując, o sposobie ujęcia rabatu decydują dwa czynniki: moment jego udzielenia w relacji do sporządzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego oraz jego istotność. Błędne ujęcie rabatu może prowadzić do zniekształcenia wyniku finansowego oraz naruszenia zasad rachunkowości. ©℗

Podstawa prawna
- art. 6 ust. 1, art. 7 ust. 1 oraz art. 54 ust. 1 i 2 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522)
- art. 12 ust. 3j–3m ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554)

Co decyduje o sposobie księgowania

- Ustal, czy rabat dotyczy sprzedaży z bieżącego, czy poprzedniego roku obrotowego.
- Sprawdź, czy na moment sprzedaży rabat był wysoce prawdopodobny (np. wynikał z umowy lub uzgodnień z klientem).
- Określ istotność rabatu dla sprawozdania finansowego.
- Ustal moment ujęcia:
  – w tym samym roku → korekta przychodów (z możliwością uproszczenia w miesiącu faktury korygującej);
  – po sporządzeniu sprawozdania, ale przed jego zatwierdzeniem → korekta ksiąg roku poprzedniego (jeżeli kwota jest istotna);
  – po zatwierdzeniu sprawozdania → ujęcie w księgach roku bieżącego.
- Sprawdź, czy konieczne jest ponowne sporządzenie sprawozdania finansowego. ©℗

Jak ująć darowiznę środka trwałego w księgach, CIT i VAT

Spółka z o.o. otrzymała darowiznę maszyny. Czy powinna zakwalifikować ten składnik majątku jako środek trwały? Jak należy ustalić jego wartość? Jakie są skutki w podatku dochodowym od osób prawnych i VAT? W jaki sposób przeprowadzić ewidencję?

Odpowiedź: O kwalifikacji składnika decyduje jednostka otrzymująca darowiznę. Jeżeli spełnia on definicję środka trwałego, ujmuje się go w wartości rynkowej i rozlicza się poprzez rozliczenia międzyokresowe przychodów. W CIT jego wartość stanowi przychód w dacie otrzymania, natomiast w VAT otrzymanie darowizny nie wywołuje skutków podatkowych.

Uzasadnienie: W pierwszej kolejności należy wskazać, że to jednostka otrzymująca darowiznę decyduje o kwalifikacji składnika majątku. Kluczowe znaczenie ma przewidywany okres jego ekonomicznej użyteczności. Składnik powinien zostać zakwalifikowany jako środek trwały, jeżeli jest:
- kompletny,
- zdatny do użytku,
- przeznaczony do wykorzystania na potrzeby jednostki przez okres dłuższy niż 12 miesięcy.

Jeżeli składnik wymaga dodatkowych nakładów, powinien zostać ujęty jako środek trwały w budowie do momentu doprowadzenia go do stanu zdatnego do używania. Natomiast w przypadku gdy jednostka zamierza wykorzystywać składnik krócej niż rok, nie spełnia on definicji środka trwałego i powinien zostać ujęty jako składnik aktywów obrotowych.

Nie ma przy tym znaczenia sposób ujęcia tego składnika u darczyńcy – decydujące są warunki spełnione po stronie obdarowanego.

Wartość początkową otrzymanego nieodpłatnie składnika ustala się zgodnie z art. 28 ust. 2 ustawy o rachunkowości (dalej: u.r.), tj. według ceny sprzedaży takiego samego lub podobnego składnika. Jeżeli wartość nie została określona w umowie darowizny lub jest nierealna, jednostka powinna ustalić ją samodzielnie, np. na podstawie ofert rynkowych, danych z portali branżowych lub – w razie potrzeby – wyceny specjalisty.

► W przypadku zakwalifikowania składnika do środków trwałych jego ujęcie następuje poprzez rozliczenia międzyokresowe przychodów. Zgodnie z art. 41 ust. 2 u.r. wartość otrzymanych nieodpłatnie składników majątku ujmuje się jako przychody przyszłych okresów, które następnie są rozliczane w czasie – równolegle do dokonywanych odpisów amortyzacyjnych – jako pozostałe przychody operacyjne.

PRZYKŁAD

Maszyna

Jednostka otrzymała w darowiźnie maszynę o wartości rynkowej 58 000 zł. Okres użytkowania określono na cztery lata.

1. Otrzymanie środka trwałego:
- Wn „Środki trwałe" – 58 000 zł,
- Ma „Rozliczenia międzyokresowe przychodów" – 58 000 zł.

2. Miesięczny odpis amortyzacyjny (58 000 zł / 4 lata / 12 miesięcy = 1208,33 zł),
- Wn „Amortyzacja" – 1208,33 zł,
- Ma „Umorzenie środków trwałych" – 1208,33 zł.

3. Rozliczenie przychodu:
- Wn „Rozliczenia międzyokresowe przychodów" – 1208,33 zł,
- Ma „Pozostałe przychody operacyjne" – 1208,33 zł.

Ważne: Jeżeli składnik nie spełnia definicji środka trwałego, jego wartość ujmuje się jednorazowo jako pozostały przychód operacyjny.

► Z punktu widzenia VAT otrzymanie darowizny nie stanowi czynności opodatkowanej, ponieważ nie dochodzi do odpłatnej dostawy towarów ani świadczenia usług. W konsekwencji nie powstają obowiązki podatkowe w VAT ani zapisy księgowe związane z tym podatkiem.

► Inaczej sytuacja wygląda na gruncie podatku dochodowego od osób prawnych. Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy o CIT wartość otrzymanych nieodpłatnie rzeczy lub praw stanowi przychód podatkowy. Powstaje on w dacie otrzymania darowizny, niezależnie od sposobu jej ujęcia w księgach rachunkowych. ©℗

dr Katarzyna Trzpioła
ekspertka z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

Podstawa prawna
- art. 28 ust. 2, art. 41 ust. 2 oraz art. 3 ust. 1 pkt 32 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522)
- art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554)

eprasa.pl 053506a5f3

Rb-N: czy środki niewygasające to depozyty na żądanie

Pytanie: Kontrola wewnętrzna w urzędzie gminy wykazała nieprawidłowość w sprawozdaniu Rb-N. W pozycji „depozyty na żądanie" wykazano 5 mln zł zamiast 5,3 mln zł. Nie uwzględniono kwoty 300 tys. zł stanowiącej środki, które nie wygasły z końcem 2025 r. i zostały przekazane na koniec roku z rachunku budżetu na rachunek wydatków niewygasających, powiązany z saldem konta 135. Czy zarzuty są zasadne?

Marcin Nagórek
radca prawny

Odpowiedź: Tak. W sprawozdaniu Rb-N w pozycji „depozyty na żądanie" należy wykazać również środki na wydatki niewygasające, jeżeli znajdują się na rachunku bankowym i wynikają z salda konta 135 „Rachunek środków na niewygasające wydatki".

Uzasadnienie: Środków, które nie wygasły z końcem roku budżetowego, dotyczy art. 263 ustawy o finansach publicznych. Z przepisu tego wynika, że co do zasady niezrealizowane wydatki wygasają z końcem roku budżetowego, jednak organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego może ustalić, w drodze uchwały, wykaz wydatków, które nie wygasają, oraz określić termin ich realizacji w następnym roku budżetowym – nie później niż do 30 czerwca.

W praktyce oznacza to, że środki odpowiadające takim wydatkom nie tracą swojego charakteru wraz z końcem roku budżetowego, lecz są wyodrębniane i przeznaczane na realizację konkretnych zobowiązań w roku następnym. Środki te są gromadzone na wyodrębnionym rachunku bankowym (subkoncie podstawowego rachunku budżetu jednostki samorządu terytorialnego), a w ewidencji księgowej ujmowane są na koncie 135 „Rachunek środków na niewygasające wydatki".

Dla oceny prawidłowości sporządzenia sprawozdania Rb-N kluczowe znaczenie mają przepisy rozporządzenia w sprawie sprawozdań jednostek sektora finansów publicznych w zakresie operacji finansowych oraz załączonej do niego Instrukcji sporządzania sprawozdań (załącznik nr 8). Zgodnie z par. 13 ust. 1 pkt 4 Instrukcji, depozyty obejmują m.in. środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych. Pojęcie to ma charakter szeroki i obejmuje wszelkie środki pozostające na rachunkach bankowych jednostki.

Z kolei zgodnie z par. 14 pkt 9 Instrukcji, w wierszu N3.2 „depozyty na żądanie" wykazuje się środki pieniężne znajdujące się na rachunkach bankowych, które mogą być w każdej chwili wykorzystane, w szczególności salda rachunków bieżących. W tej kategorii mieszczą się zatem wszystkie środki pozostające do dyspozycji jednostki, jeżeli nie są objęte istotnymi ograniczeniami w ich wykorzystaniu.

Uwaga! Środki znajdujące się na rachunku wydatków niewygasających – mimo ich szczególnego przeznaczenia – pozostają środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku bankowym jednostki i jako takie powinny być uwzględnione w pozycji „depozyty na żądanie". Fakt ich powiązania z saldem konta 135 nie wyłącza ich z tej kategorii.

Stanowisko to znajduje potwierdzenie w praktyce kontrolnej regionalnych izb obrachunkowych. W wystąpieniu pokontrolnym RIO w Kielcach z 31 marca 2026 r. (znak WK.60.35.2025) wskazała, że nieuwzględnienie w pozycji „depozyty na żądanie" środków na wydatki niewygasające, wynikających z salda konta 135, stanowi nieprawidłowość. RIO podkreśliła, że dane wykazywane w sprawozdaniu powinny odzwierciedlać rzeczywisty stan środków pieniężnych znajdujących się na rachunkach bankowych jednostki. W konsekwencji nieujęcie tych środków prowadzi do zaniżenia wartości depozytów na żądanie oraz narusza przepisy Instrukcji sporządzania sprawozdań, a także zasadę rzetelności i kompletności sprawozdawczości finansowej.

©℗

Jak uniknąć błędu w Rb-N

- **Sprawdź**, czy w sprawozdaniu zostay ujęte wszystkie rachunki bankowe, w tym rachunek wydatków niewygasających.
- **Porównaj** dane ze sprawozdania z saldami kont księgowych, w szczególności konta 135.
- **Zweryfikuj**, czy kwoty wykazane w Rb-N odpowiadają rzeczywistemu stanowi środków pieniężnych.
- **Pamiętaj**, że o ujęciu w Rb-N decyduje miejsce przechowywania środków (rachunek bankowy), a nie ich przeznaczenie.

©℗

Podstawa prawna
- art. 263 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- par. 4 ust. 1 pkt 1 oraz par. 10 ust. 4, par. 13 ust. 1 pkt 4 oraz par. 14 pkt 9 załącznika nr 8 do rozporządzenia ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej z 17 grudnia 2020 r. w sprawie sprawozdań jednostek sektora finansów publicznych w zakresie operacji finansowych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 652)

Czy w Rb-27S i Rb-PDP należy wykazać skutki zwolnień dla samorządowych instytucji kultury

Pytanie: Mamy wtpliwości dotyczące sporządzenia sprawozdań Rb-27S i Rb-PDP oraz uwzględnienia w nich skutków ulg i zwolnień z podatku od nieruchomości dwóch samorządowych podatników – biblioteki i ośrodka kultury. Czy takie preferencje należy wykazywać w sprawozdaniach, skoro dotyczą jednostek własnych gminy?

Odpowiedź: Tak. Zwolnienia wprowadzone lokalnie przez radę gminy, stosowane wobec samorządowych instytucji kultury, powinny być wykazywane w sprawozdaniach budżetowych Rb-27S i Rb-PDP. Nie zostały one wyłączone z obowiązku wykazywania tylko z tego powodu, że dotyczą jednostek organizacyjnych gminy.

Uzasadnienie: Biblioteka oraz ośrodek kultury funkcjonują jako samorządowe instytucje kultury, działające na podstawie ustawy z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Z jej przepisów wynika, że jednostki samorządu terytorialnego organizują działalność kulturalną poprzez tworzenie takich instytucji, dla których prowadzenie działalności kulturalnej stanowi podstawowy cel statutowy. Jednocześnie prowadzenie działalności kulturalnej jest zadaniem własnym JST o charakterze obowiązkowym (art. 9).

Na gruncie prawa podatkowego podmioty te mają jednak status odrębnych podatników. Wynika to z ustawy z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych. Oznacza to, że – mimo powiązań organizacyjnych z gminą – w zakresie podatku od nieruchomości występują jako samodzielne podmioty prawa podatkowego.

W analizowanym stanie faktycznym gmina wprowadziła zwolnienia fakultatywne, mające podstawę w art. 7 ust. 3 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Przepis ten stanowi, że rada gminy może w drodze uchwały wprowadzić inne zwolnienia przedmiotowe niż określone w ustawie. W praktyce zwolnienia takie często obejmują nieruchomości wykorzystywane na działalność kulturalną, w tym przez instytucje kultury.

Kluczowe znaczenie ma jednak sposób ujęcia tych zwolnień w sprawozdawczości budżetowej. W tym zakresie zastosowanie mają przepisy rozporządzenia z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej oraz załącznika nr 38 zawierającego Instrukcję sporządzania sprawozdań.

Zgodnie z par. 3 ust. 1 pkt 9 Instrukcji, w kolumnie „Skutki udzielonych ulg i zwolnień (bez ulg i zwolnień ustawowych)" wykazuje się skutki finansowe wynikające ze zwolnień i ulg wprowadzonych uchwałami organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego, wydanymi na podstawie ustawowych upoważnień. Oznacza to, że kryterium decydującym o wykazaniu skutków zwolnienia jest jego źródło – czyli uchwała rady gminy – a nie status podmiotu, którego zwolnienie dotyczy.

Dodatkowo zgodnie z par. 7 ust. 3 Instrukcji dane wykazywane w sprawozdaniu Rb-PDP powinny być zgodne z odpowiadającymi im danymi wykazanymi w sprawozdaniu Rb-27S. Tym samym nieujęcie skutków zwolnień w jednym ze sprawozdań prowadzi do niespójności danych i naruszenia przepisów sprawozdawczych.

Ważne: Przepisy nie przewidują żadnego wyłączenia, gdy zwolnienia dotyczą samorządowych jednostek organizacyjnych. Nie ma zatem podstaw do pominięcia tych skutków tylko dlatego, że beneficjentem zwolnienia jest jednostka własna gminy.

Ponadto warto odwołać się do praktyki kontrolnej regionalnych izb obrachunkowych. W wystąpieniu pokontrolnym z 10 kwietnia 2026 r. (znak WK.WR.40.46.2025.445) RIO we Wrocławiu stwierdziła, że zaniżono kwotę skutków udzielonych ulg i zwolnień w sprawozdaniach Rb-27S i Rb-PDP poprzez pominięcie zwolnień z podatku od nieruchomości stosowanych wobec dwóch samorządowych instytucji kultury. RIO uznała to za naruszenie przepisów Instrukcji sporządzania sprawozdań i nakazała wykazywanie tych skutków zgodnie z obowiązującymi regulacjami.

Uwaga! Skutki zwolnień udzielonych na podstawie uchwały rady gminy powinny być wykazywane w sprawozdaniach Rb-27S i Rb-PDP niezależnie od tego, czy dotyczą podmiotów zewnętrznych, czy samorządowych jednostek organizacyjnych. Ich pominięcie prowadzi do zaniżenia danych sprawozdawczych oraz naruszenia obowiązujących przepisów.

Marcin Górski
specjalista z zakresu sprawozdawczości

Najczęstsze uchybienia w Rb-27S i Rb-PDP

- pomijanie skutków zwolnień, gdy dotyczą własnych jednostek gminy,
- utożsamianie powiązania organizacyjnego z brakiem obowiązku wykazywania skutków,
- nieuwzględnianie zwolnień wprowadzonych uchwałą rady gminy,
- brak spójności danych między Rb-27S a Rb-PDP.

©℗

Podstawa prawna
- art. 7 ust. 3 ustawy z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 707)
- art. 9 ustawy z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 457)
- par. 3 ust. 1 pkt 9 oraz par. 7 ust. 3 załącznika nr 38 do rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 133; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 22)

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 053506a5f3